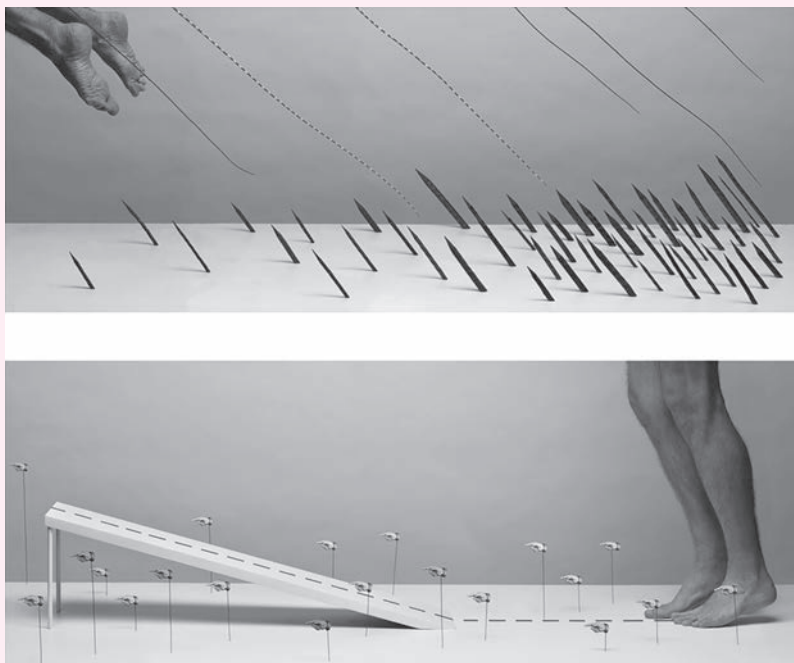


WYSTAWA „DARK FANTASY”

Ewy Bloom Kwiatkowskiej w ramach
MFSPiN w Teatrze Powszechnym

Fot. Maciej Zakrzewski



GRZEGORZ PRZYBOREK
 „Nie-Lot II”, 2016.
 Wystawa zbiorowa
 „Opera aperta – dzieło otwarte”
 w Ośrodku Propagandy Sztuki,
 czynna do 15 III

WYDAWCA

ŁÓDZKI DOM KULTURY
 INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

ADRES REDAKCJI

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
 tel. 797 326 217
 e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
 www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ

Łukasz Kaczyński - redaktor naczelny
 Bogdan Sobieszek
 Aleksandra Talaga-Nowacka

PROJEKT GRAFICZNY

Jakub Stępień,
 współpraca Oliwia Adamkowska

SKŁAD

Krzysztof Miniak

DRUK

Drukarnia Kolumb
 ul. Kaliny 7
 42-506 Chorzów

Nakład: 1800 egz.

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adresy:
 kalejdoskop@ldk.lodz.pl
 kalendarium@ldk.lodz.pl

PARTNEREM PISMA JEST

MONOPOLIS

PRENUMERATA

„Kalejdoskopu”
 Cena za numer - 4 zł
 RUCH - mieszkańcy Łodzi
 i województwa mogą zamówić
 prenumeratę, korzystając ze strony
www.prenumerata.ruch.com.pl
 pytania: prenumerata@ruch.com.pl
 lub tel.: 22 693 70 00,
 801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).
 KOLPORTER - tylko instytucje mogą
 zamawiać prenumeratę w oddziałach
 firmy Kolporter S.A.
 na terenie całego kraju.
 Informacje pod numerem infolinii
 0 801 205 555
 lub na stronie internetowej
<http://sa.kolporter.com.pl/>

NASI AUTORZY — 03/20



Maciej Robert
poeta, krytyk literacki, filmoznawca, wicedyrektor Domu Literatury w Łodzi



Joanna Glinkowska
pisze o sztuce, prezesuje fundacji Obszar Wspólny



Krzysztof Golec-Piotrowski
architekt, sadi drzewa, naprawia rowery, poszerza grono znajomych; zwolennik dobra i piękna



Maria Korczak-Idzińska
graficzka po ASP, studiuje etnologię, na Instagramie realizuje projekt „Studiuję etnologię dla beki”



Anna Szumacher
archeolog z wykształcenia, dziennikarz z zawodu, dwukrotnie nominowana do Nagrody im. Janusza A. Zajdla, właśnie debiutowała książką metafantasy „Słowodzicielka”



Łukasz Maciejewski
krytyk filmowy i teatralny, dyrektor festiwalu, ekspert HBO i PISE, wykładowca Szkoły Filmowej w Łodzi



Rafał Syska
historyk filmu, dyrektor Narodowego Centrum Kultury Filmowej w Łodzi



Tomasz Cieślak
krytyk literacki, wykładowca akademicki, prorektor UŁ



Andrzej Poniedziałki
poeta, satyryk



Piotr Grobliński
poeta, dziennikarz, publicysta kulturalny, redaktor wydawnictwa Kwadratura w ŁDK



Mieczysław Kuźmicki
wieloletni dyrektor Muzeum Kinematografii, autor i wydawca książek, znawca polskiego kina



Maciej Bieszczad
wielunianin, poeta związany ze środowiskiem „Toposu”, prezes Fundacji Słowem Pisane

SPIS TREŚCI

16

Armatka
Kultury znów
wypali

18

Umie być
pięknie.
Andrzej
Poniedziałki

20

Rysujemy
metafory

22

Cybermulti-
medialnie.
Aleksandra
Talaga-
-Nowacka

25

W teatrze.
Ale poza
teatr.
Tomasz
Rodowicz,
Joanna
Chmielecka

30

Własnym
głosem,
o własnych
sprawach.
Anna Perek-
-Kowalska .

32

O duszy
w getcie.
Rozmowa
z Agnieszką
Kowalską-
-Owczarek

34

21/DT 2020

36

Intymna
roboata.
Rozmowa
z Janem
Jakubem
Kolskim

39

Nagrody
wesołe
i smutne.
Rafał Syska

40

Estetyka na
usługach.
Aleksandra
Talaga-
-Nowacka

42

Zapijcie mój
pogrzeb.
Łukasz
Maciejewski

44

Po stronie
dobra czy zła?
Martyna
Jakubiec

47

50. urodziny
„Królowny
Śnieżki”

49

Ty jesteś
kuratorem
- nr 10.
Jacek
Świągulski

03/20

54

Sztuka przyszłości dzieje się teraz (2).
Rozmowa z **Alek Sarną**

57

Dzielnica prywatna?
Mieczysław Kuźmicki

58

Dzikie jagody.
Pablo Pomado

61

Kochanka wiecznie młoda.
Małgorzata Karbowskiak

62

Bez kompleksów.
Jolanta Rudzka-Habisiak

66

U Normalistów normalnie.
Rafał Gawin

68

Pomysł na fakty.
Piotr Grobliński

70

Napędzona belferka.
Maciej Bieszczad

72

Ku podwodnym dzwonom.
Anna Szumacher

74

Państwo to widzą.
Tomasz Cieślak

78

Kompleks niskich budynków.
Krzysztof Golec-Piotrowski

79

Kafka w piwie.
Maciej Robert

80

Kalendarium

POZA TEATR

Którędy do wyjścia (Z TEATRU)

Lukasz Kaczyński, redaktor naczelny

Oczekując na Międzynarodowy Dzień Teatru (27 marca) pytamy o taki teatr, który znajduje się nieco na uboczu głównego nurtu – jeśli za taki uznać publiczne, repertuarowe „przedsiębiorstwa” „produkujące” w sezonie określoną liczbę premier, cyzelujące „ofertę”. Miejsca, gdzie kulturalni mieszkańcy otrzymują odpowiednią ilość bodźców estetycznych i intelektualnych. Nie chodzi o jego deprecjowanie, ale o chwilową próbę zmiany perspektywy. Ciekawi nas teatr jako miejsce, z którego przechodzi się do innych sfer, jako etap, który zalicza się na drodze do innych celów. Skąd wciąż



odczuwa się jego grawitacyjną siłę – by czasem do niego wrócić. Proponujemy trzy takie spojrzenia. Pierwsze: w spektaklu „ja, bóg” Tomasz Rodowicz i Joanna Chmielecka konfrontują się z „metafizycznymi” tekstami Jerzego Grotowskiego i z nim samym jako figurą mistrza; tym, który obnażył sztuczność teatru reprodukcją wcześniejsze wersje siebie, ale cenił go jako wehikuł, który – przez pracę nad ciałem – pozwala doświadczyć Innego, Drugiego i dojść do doświadczenia przekraczającego ludzką kondycję. Drugie: piszemy o Marianie Glinkowskim, który z dala od teatru jako instytucji przyciągał młodych do teatru – narzędzia, które pomagają uczyć się myśleć, rozmawiać o świecie, a nawet – nowe światy projektować. Było to, zauważa Anna Perek, rewolucyjne myślenie, oparte nie na porywie serca, ale na systematycznej pracy u podstaw. Trzecie: Agnieszka Ko-

walska-Owczarek i zespół Agnellus w drodze do teatru zatrzymują się w połowie drogi – teatralność ich twórczości jest niepełna, rozgrywa się na przestrzeni wokalne i muzycznej ekspresji, nie scenicznego show.

Jasne, to lista niepełna. Można byłoby ją poszerzyć o np. teatr dokumentalny (sporo mówił o nim twórca Teatru Szwalnia, Marcin Brzozowski w „K” 11/19). Ale nawet w obrębie „przedsiębiorstw” teatralnych gatunkowość bywa nieostra, „oferta” wykracza poza reprodukcję, bodźce estetyczne dezorientują, a intelekt widza nie radzi sobie z „przekazem”. Co wtedy?

Dopiero co na Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych pokazano „Capri – wyspy uciekinierów” Krystiana Lupy. Spektakl z jedną z najbardziej niezwykłych i dziwnych scen nie tylko w dorobku tego artysty.

Dziki rytuał odgrywany potajemnie w mieszkaniu, w czasie „po hekatombie” rozegrano środkami kampowymi, ogrywając cielesność i poczucie obcości (aktorzy w rolach niby-kobiet). Finałem jest poród zniekształconego homunkulusa. Scena mocna, ale o sensie nie do końca komunikowanym, jakby rozgrywana w języku dawnym, pierwotnym. Stąd poczucie przesunięcia doświadczenia widza ku granicy poznania – w takiej intensywności niedostępne chyba w żadnej innej sztuce. Ale jej znaczenie dla dramaturgii spektaklu – kolosalne. A przecież nie wydarzyło się w niej nic, czego nie byłoby już na scenie. Ciekawie brzmią w tym kontekście słowa Tomasza Rodowicza: jeśli myśli się świadomością widza, to buduje się spektakl tak, by prowadzić go od początku do końca – świadomość performerera w pracy idzie za procesem, który ma się dopełnić i wypełnić. Te drogi są czasem rozbieżne.

Ja tak miałem. z „Capri...”. Uznałem jednak, że skoro akceptuję perspektywę artysty, to ona zakłada (albo: daje mi prawo na) chwilowe wyłączenie się ze spektaklu – pozostając jednak w obrębie teatru.



fot. Bogdan Sobieszek

KOLSKI, WFO I NOWE KINO W ŁDK

Małe kino Łódzkiego Domu Kultury (po pięcioletnim okresie ajencji) wraca w nowej formule. Będzie pokazywać filmy artystyczne i współpracować z Wytwórnią Filmów Oświatowych. Otwarcie 29 II – gościem specjalnym będzie Jan Jakub Kolski, który odbierze Złoty Medal Gloria Artis (wywiad na str. 36). Będzie spotkanie z reżyserem i projekcja jego filmu „Jasminum” oraz wystawa nagród i pamiątek z planów filmowych. Wkrótce w kinie można będzie obejrzeć filmy fabularne i dokumentalne Kolskiego (w ramach współpracy z WFO). Nowe kino zostanie zmodernizowane i poddane cyfryzacji. W planach jest też modernizacja dużego kina ŁDK – Szpulki – i łączenie działań obu sal. Poza pokazami arcydzieł kina polskiego i klasyki światowej będą „słodkie wtorki” dla seniorów, babskie czwartki i kino rodzinne. W każdy ostatni piątek miesiąca organizowane będą spotkania z reżyserami i operatorami, którzy realizowali filmy w WFO. Z okazji 70-lecia WFO chce pokazać 70 swoich obrazów.

Dużo Batorego

Twórczość Michała Batorego, jednego z najwybitniejszych współczesnych polskich plakacistów, kontynuatora tradycji „polskiej szkoły plakatu”, będziemy mogli oglądać w Łodzi dzięki Alliance Française. Artysta pochodzi z Łodzi, ukończył tutejszą Akademię Sztuk Pięknych. Karierę rozwijał we Francji, a jego plakaty są znane na całym świecie. Ostatnio zaprojektował dla Łodzi plakat do spektaklu „Śmierć i dziewczyna” wystawianego na Scenie Monopolis. Prace Batorego z ostatnich 30 lat, zebrane na czteroczęściowej wystawie „Retrospektywa”, można oglądać w dniach 13 III-16 IV w Alliance Française i Muzeum Fabryki w Manufakturze oraz w Galerii Re:Medium (Piotrkowska 113) i Galerii Ultramarina (Wólczańska 118). Każda galeria pokaże inną część dorobku: plakaty, książki i CD oraz rzeźby.

Yapa

To już 45. edycja Ogólnopolskiego Studenckiego Przeglądu Piosenki Turystycznej YAPA – odbędzie się w dniach 13-15 III w Zatoce Sportu Politechniki Łódzkiej (al. Politechniki 10). Kolejny raz spotkają się miłośnicy poezji śpiewanej, autorskiej, turystycznej i szeroko pojętego folklu. Tradycyjnie odbędą się cztery koncerty: konkursowe – artystów stawiających pierwsze kroki na scenie oraz gwiazd i laureatów.

Oratorium po mistrzach

Dzieje św. Pawła z Tarsu, nawróconego faryzeusza, jednego z pierwszych chrześcijańskich męczenników, obrał za temat swego oratorium Feliks Mendelssohn-Bartholdy. Zawarł w nim doświadczenia związane z muzyką Johanna Sebastiana Bacha, którego dzieła wokalnie-instrumentalne przywrócił życiu koncertowemu, oraz Georga Friedricha Händla, którego oratoria wykonywał jako dyrygent. Utwór uważany jest za jedno z najwybitniejszych osiągnięć muzyki oratoryjnej po barokowych mistrzach. Wykonanie

oratorium Paulus 27 III w Filharmonii Łódzkiej będzie zwieńczeniem obchodów jubileuszu 50-lecia Chóru FŁ.

Sztuka młodych

To już 37. edycja Konkursu im. Władysława Strzemińskiego – Sztuki Piękne dla studentów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Na konkursowej wystawie w przestrzeni ASP w dniach 4-12 III można oglądać prace studentów III, IV i V roku studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Te nagrodzone przez jury i fundatorów nagród (także przez „Kalejdoskop”) zostaną pokazane w Ośrodku Propagandy Sztuki – otwarcie wystawy i wręczenie nagród 24 III. Na 4 i 5 III zaplanowano Dni Otwarte uczelni, z możliwością poznania pracowni i porozmawiania z wykładowcami.

Więcej nagród

Mamy nową nagrodę dla ludzi kultury. Łódzka redakcja „Gazety Wyborczej” wraz z Monopolis przyzna 13 III Wiosła Kultury, „dla ludzi, dzięki którym Łódź staje się miastem barwnym, energicznym, nieprzewidywalnym”. O laureatach zdecydują m.in.: Ewa Puszczyńska, Agnieszka Więdołcha, Kamil Maćkowiak, Borys Szyc, Piotr Rogucki i Andrzej Pagowski.

Nowa galeria

Łódzki artysta Piotr Pasiewicz otwiera w marcu swoją autorską Galerię Art Hub przy ul. Rydzowej 10 na terenie targowiska Teofilów. Zadaniem galerii będzie aktywizacja poprzez sztukę młodzieży i seniorów mieszkających na Teofilowie – organizowane będą warsztaty malarstwa, grafiki tradycyjnej, linorytu, instalacji artystycznej czy tkaniny unikatowej. Dla dzieci planowane są zajęcia plastyczne w języku angielskim. Oczywiście regularnie będą się tu odbywały wystawy polskich artystów. Działalność zainauguruje wernisaż wystawy malarstwa Piotra Pasiewicza i Krzysztofa Nowickiego „Dialektyka obrazu” – 7 III o godz. 18.

Niżyński znów zatańczy

28 i 29 III powraca popularny monodram Kamila Maćkowiaka „Niżyński” na podstawie „Dziennika” Wacława Niżyńskiego w przekładzie Grzegorza Wiśniewskiego i w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego. Zostanie zaprezentowany na Scenie Monopolis. Poznajemy życie, twórczość i szaleństwo wybitnego tancerza i choreografa, prekursora tańca nowoczesnego, którego błyskotliwą karierę przerwała choroba psychiczna.

Dźwięki świata

Klub Wytwórnia inicjuje w marcu cykl koncertów „Dźwięki świata w Wytwórni”, organizowany we współpracy z norweskim klubem Cosmopolite Scene z Oslo. Prezentowana będzie muzyka z różnych kontynentów, w szczególności z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki. Jako pierwsza – 8 III – wystąpi Oum, artystka z Maroka. Oum El Ghaït Benessahraoui urodziła się w 1978 r. W jej utworach znajdziemy inspiracje jazzem, soulem, muzyką gospel i afrykańską, tradycyjną muzyką marokańską oraz rytymami Gnawy i Hassani.

Szczepkowska kontra

W ramach Dnia Kobiet w Łódzkim Domu Kultury (8 III w godz. 12-20) o godz. 18 zaplanowano spektakl „Wieczór kabaretowy, czyli Joanna Szczepkowska kontra instrument klawiszowy” – przedstawienie na podstawie felietonów i estradowych tekstów Joanny Szczepkowskiej, w którym aktorka, ironizując także na własny temat, potrafi stworzyć klimat kabaretu. Bilety: 50 zł.

Młodzi do prasy

W marcu w Łódzkim Domu Kultury pod nazwą Pracownia dziennikarska ruszają nowe zajęcia dla młodzieży w wieku 14-19 lat. Założeniem warsztatów jest uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych, dyskusje, analizowanie filmów, gier czy spektakli,

ale przede wszystkim pisanie tekstów (artykuł, recenzja, wywiad). Prowadzenie – Paulina Iłska z „Kalejdoskopu”. Cena: 100 zł za miesiąc (zajęcia raz w tygodniu).

W buduarze pani domu

Muzeum Miasta Łodzi otworzy 8 III wystawę stałą „Między salonem a sypialnią. Buduar pani domu” połączoną z prezentacją czasową „Brylanty łódzkiej burżuazji. Biżuteria damska XIX-XX wieku”. Stała ekspozycja będzie prezentowana w mieszkalnych apartamentach na pierwszym piętrze pałacu Izraela Poznańskiego.

Znikomość

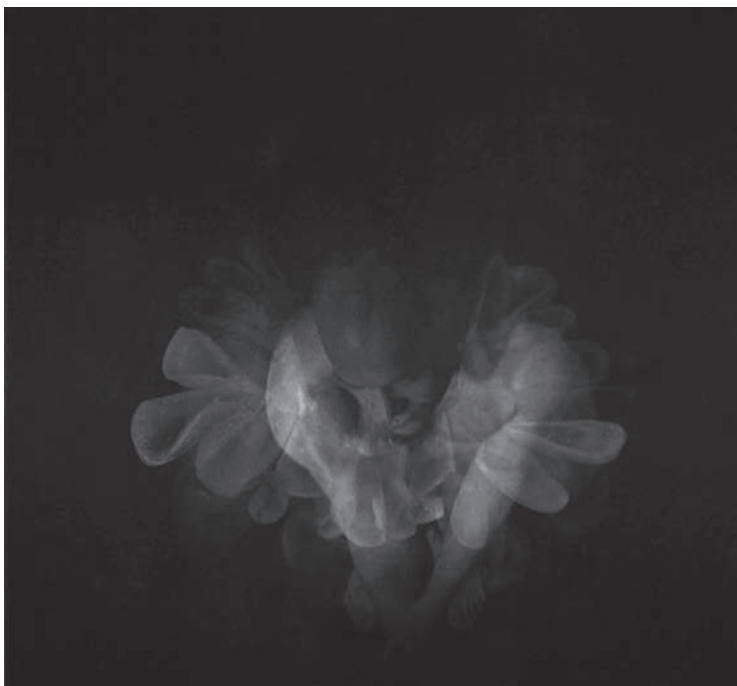
Teatr Nowy zaprasza 7 i 29 III na przedpremierowe pokazy monodramu Konrada Michalaka (i w jego reżyserii) „Znikomość”. Spektakl jest realizowany na podstawie opartego na faktach tekstu Larsa Noréna o tym samym tytule. Główny bohater – Sebastian – jest szykanowany przez swoich kolegów ze szkoły, dręczony przez nauczycieli. Cierpienie, poczucie odrzucenia i osamotnienia skumulowały się w nim do tego stopnia, że szuka zemsty.

Dziecko do schrupania

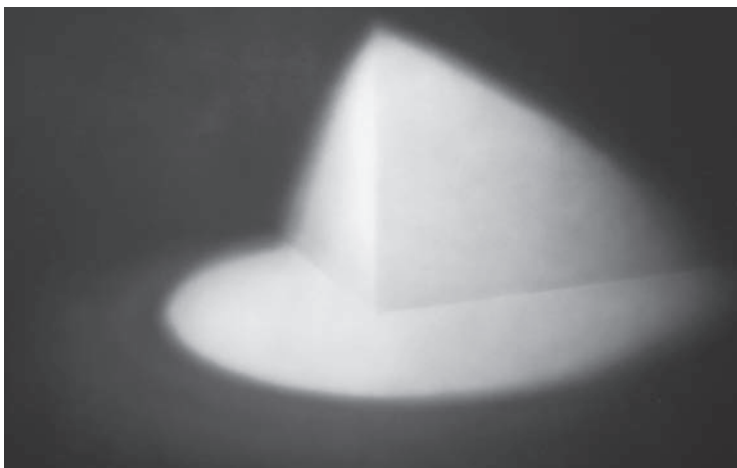
Teatr Arlekin zaprasza 14 III na premierę spektaklu „Jak zostałam wiedźmą” na podstawie książki Doroty Maślowskiej. Wiedźma wyrusza na poszukiwanie niegrzecznego dziecka, idealnego do schrupania. Znajduje Dziewczynkę, jednakże elektroniczny wykrywacz dobra wskazuje, że dziecko jest zbyt dobre, wobec czego może okazać się trujące. Jedynym rozwiązaniem staje się zmieszanie Dziewczynki z niegrzecznym Chłopcem. Dla widzów od 10 lat.

Adaptacja i reżyseria – Ewelina Pietrowiak, scenografia i kostiumy – Ola Gąsior, Martyna Kander, muzyka – Łukasz Damrych. Obsada, m.in.: Agata Butwiłowska, Klaudia Kalinowska, Adrianna Maliszewska, Katarzyna Stanisław.

WYDARZENIA



DOMINIK LEJMAN
„Leon (after Watteau)”



WOJCIECH LEDER
Bez tytułu



Oum, fot. Lamia Lahbabi

ZAPROSZENIA DO WYTWÓRNI

Mamy podwójne zaproszenia na koncerty w Klubie Wytwórnia: Marka Dyjaka (5 III), Oum (8 III) i Julii Marcell (12 III). Wystarczy wysłać e-mail na: konkurs@ldk.lodz.pl, wybierając któryś z koncertów i podając swoje imię i nazwisko oraz imię i nazwisko osoby, z którą pójdzie się na koncert. Kto pierwszy, ten wygrywa. Czekamy do 3 III.

W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

KLUB WYTWÓRNI A

TEATR NOWY

„Humanka”

1 III, godz. 19.15

Ceny biletów z kuponem:
dwa bilety po 20 zł każdy.
Należy przyjść z wyciętym
kuponem

„Humanka”

Akcja spektaklu w reżyserii Leny Frankiewicz dzieje się w nieodległej przyszłości. Ludzie żyją w otoczeniu humanoidów – obdarzonych sztuczną inteligencją robotów stworzonych na podobieństwo człowieka. Wyręczają oni ludzi w pracy, pełnią też funkcję idealnych partnerów życiowych. Jedną z humanek kupuje Em. Szi niczym nie różni się od żywej kobiety, co początkowo sprawia Em wiele satysfakcji. Jednak okazuje się, że Szi dąży do realizacji własnych potrzeb. Przedstawienie dla widzów dorosłych. Cena biletu: **50 zł**

TEATR ARLEKIN

„Huśtawka”

1 III, godz. 12

Cena biletu z kuponem: **15 zł**
Należy przyjść z wyciętym
kuponem.

Wymagana rezerwacja miejsc:
Dział Obsługi Widza 42 632 58 99

„Huśtawka”

Ciepła i przejmująca opowieść pełna oniryzmu, ale i niepokoju, w której mały niedźwiadek Pi udaje się na poszukiwania przyjaciela – współtowarzysza zabaw na tytułowej huśtawce. Bo kto lubi sam w nieskończoność odbijać się od ziemi siłą tylko własnych nóg? Bilety: **30 zł**

TEATR NOWY

„Kobro”

20 III, godz. 19.15

Ceny biletów z kuponem:
dwa bilety po 20 zł każdy.
Należy przyjść z wyciętym
kuponem

„Kobro”

Sztuka Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk w reżyserii Iwony Siekierzyńskiej, poświęcona związanej z Łodzią rzeźbiarce Katarzynie Kobro to pierwsza dramatopisarska próba pokazania fenomenu tej artystycznej prekursorki, o której przez długi czas mówiono tylko w kontekście twórczości męża – Władysława Strzemińskiego albo kładąc nacisk na rodzinne dramaty. Cena biletu: **50 zł**

TEATR ARLEKIN

„Jak zostałam wiedźmą”

– **Niedziela inna
niż wszystkie**
22 III, godz. 19

Cena biletu z kuponem: **15 zł**
Należy przyjść z wyciętym
kuponem.

Wymagana rezerwacja miejsc:
Dział Obsługi Widza 42 632 58 99

„Jak zostałam wiedźmą”

Na podstawie książki Doroty Masłowskiej. To współczesna baśń z takimi postaciami jak pracownik stacji benzynowej, kasjerka hipermarketu, konsultantka firmy kosmetycznej. Wyglodniała Wiedźma wyrusza na poszukiwanie niegrzecznego dziecka, idealnego do schrupania. Znajduje Dziewczynkę, jednak elektroniczny wykrywacz dobra wskazuje, że dziecko jest zbyt dobre i może okazać się trujące. Jedynym rozwiązaniem staje się zmieszanie Dziewczynki z niegrzecznym Chłopcem. Bilety: **30 zł**



„PRAWDA”
fot. materiał prasowy

Mamy 7 zaproszeń do kin Szpulka i Perspektywa w Łódzkim Domu Kultury dla czytelników, którzy do 3 III jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”. W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych). Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

PREMIERY FILMOWE

„Sala samobójców.

Hejter” – thriller, Polska, reż. Jan Komasa, obsada: Maciej Musiałowski, Vanessa Aleksander, Danuta Stenka, Jacek Koman.

Były student prawa Tomek inwigiluje w sieci państwa Krasuckich – swoich niedawnych dobroczyńców – działających w kampanii wyborczej kandydata na prezydenta stolicy. Droga do realizacji planu hejtera wiedzie przez wirtualny świat gry komputerowej. Planowana premiera 6 III, w Szpulce 6-19 III

„Biały, biały dzień” – dramat, Dania, Islandia, Szwecja, reż. Hlynur Pálmason, obsada: Ingvar Sigurðsson, Ída Melkín Hlynsdóttir.

Historia żalu, zemsty i bezwarunkowej miłości. Były szef policji po śmierci żony, która spadła w przepaść samochodem, odkrywa tajemnicę z przeszłości. Od tej pory za wszelką cenę stara się dowiedzieć prawdy o swoim małżeństwie. Planowana premiera 6 III, w Perspektywie 20-26 III

„Prawda” – dramat, Francja, Japonia, reż. Hirokazu Koreeda, obsada: Catherine Deneuve, Juliette Binoche, Ethan Hawke.

Fabienne to wielka gwiazda kina i królowa męskich serc. Wkrótce po tym jak aktorka publikuje swoje intymne wspomnienia, jej córka Lumir przybywa z Nowego Jorku do Paryża z mężem i dzieckiem. Ponowne spotkanie matki i córki szybko zmienia się w zaciętą konfrontację. Planowana premiera 6 III, w Szpulce 27 III – 1 IV

„Zdrajca” – biograficzny, Brazylia, Francja, Niemcy, Włochy, reż. Marco Bellocchio, obsada: Pierfrancesco Favino, Nicola Cali.

Mafijna opowieść o chciwości, władzy i odkupieniu. Jej bohaterem jest Tommaso Buscetta, boss, który złamał omertę, mafijną znowom milczenia. Dzięki jego zeznaniom doszło do najgłośniejszego procesu przeciwko Cosa Nostra. Planowana premiera 13 III, w Szpulce 27 III – 1 IV

„Smak pho” – dramat, Niemcy, Polska, reż. Mariko Bobrik, obsada: Thang Long Do, Lena Nguyen.

Pracujący w Warszawie wietnamski kucharz, wybitny specjalista od zupy pho, musi się zmierzyć z wymaganiami nowego właściciela restauracji. To jednak mniejsze wyzwanie niż samodzielne wychowywanie coraz bardziej dorosłej i spostrzegawczej 10-letniej córki Mai. Planowana premiera 20 III

„Dolina Bogów” – fantasy, Luksemburg, Polska, USA, reż. Lech Majewski, obsada: Josh Hartnett, John Malkovich.

W filmie krzyżują się trzy wątki narycacyjne. Pierwszy to archaiczna legenda Indian Navajo o bogach zamkniętych w skałach doliny. Drugi to historia najbogatszego człowieka globu, który dotknięty osobistą tragedią, ukrywa się przed światem. Trzeci wątek jest historią narratora, pisarza, który zmaga się z traumatycznym rozstaniem z żoną i twórczym kryzysem. Planowana premiera 27 III

„Nic nie ginie” – dramat, Polska, reż. Kalina Alabrudzińska, obsada: Dobromir Dymecki, Zuzanna Puławska.

Klaudia obsesyjnie niesie pomoc innym. Przemek wielbi Polskę i nienawidzi głupich ludzi. Czyli wszystkich. Donatello kocha żółwie błotne, Aktor – tylko siebie. Maja żyje i chilluje jak Netflix przykazał. Wszyscy biorą udział w terapeutycznym turnusie pod okiem Remka. Planowana premiera 27 III

„Obraz pożądania” – thriller, USA, reż. Giuseppe Capotondi, obsada: Mick Jagger, Claes Bang, Elizabeth Debicki, Donald Sutherland.

Ekscentryczny milioner zaprasza do swojej posiadłości krytyka sztuki i jego dziewczynę. Chce, by gość ukradł dla niego wyjątkowy obraz, obiecuje mu w zamian sławę i karierę. Krytyk przyjmuje zlecenie nie wiedząc, że oboje wpadają w pułapkę chciwości, ambicji i kłamstw. Planowana premiera 27 III

Armatka Kultury znów wypali

W łódzkiej kulturze coraz więcej nagród i plebiscytów. Być może niedługo ogłoszony zostanie plebiscyt na najlepszą nagrodę – wtedy duże szanse na nominację miałyby nasza Armatka Kultury. Właśnie ogłaszamy jej siódmą edycję – oto lista propozycji, którą ułożyli: Aleksandra Bęben, Ewa Bloom-Kwiatkowska, Marcin Tercjał, Łukasz Kaczyński, Bogdan Sobieszek i Piotr Grobliński. Gala wręczenia nagrody z koncertem niespodzianką – 3 III o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury (wstęp z wejściówkami).

1. „Idioci”, reż. Marcin Wierchowski, dramat. Daniel Sołtyński (Teatr im. Jaracza w Łodzi)

W „Idiotach” symulowana niepełnosprawność staje się dla postaci narzędziem wypisania ze świata, który nie jest dość dobry, oraz budowania alternatywnej przestrzeni czystych i prostych relacji. Wierchowski ustawia wektor inaczej niż von Trier w filmowym pierwowzorze – nie oskarża społeczeństwa, ale próbuje udowodnić, że u podstaw jest ono dobre. Na wideo (aktorzy spastykują w przestrzeni miejskiej) łodzianie konfrontowani z taką „innością” zdają egzamin; sama „inność” okazuje się sztucznie stworzoną barierą.

2. Festiwal Retrospektywy 2019 (Teatr Chorea)

Program tej edycji pokazał bogactwo budowania relacji z widzem, włączania go w proces twórczy (hasło przewodnie brzmiało: „Widz / Uczestnik / Współtwórca”). Podkreślało to ludzki, wspólnotowy wymiar festiwalu, w którym organizatorzy są też twórcami, a wieczorem zapraszają na wspólny, samemu przygotowany posiłek. Przy tym rozwijanie wrażliwości estetycznej widzów szło w parze z wrażliwością społeczną.

3. Międzynarodowe Triennale Tkaniny (Centralne Muzeum Włókiennictwa)

Wystawy ostatniej edycji dowiodły, że sztuka tkaniny nie jest oderwanym od rzeczywistości hobby dla zajęcia rąk, ale reaguje na problemy współczesności tak samo jak twórczość z innych dziedzin. Wydobycie tego faktu jest zasługą zmiany formuły imprezy, w tym wprowadzenia tematu przewodniego wystawy głównej („Przekraczanie granic”) i tak ważnej roli jej kuratora – Marty Kowalewskiej. Znaczącym wydarzeniem była też bardzo atrakcyjnie zaranżowana wystawa towarzysząca, prezentowana w Ośrodku Propagandy Sztuki, łącząca tradycję ze współczesnością.

4. „Diagnosis” – film Ewy Podgórskiej

Oryginalna opowieść o mieście, która stopniowo staje się portretem jego mieszkańców, a wreszcie szerzej: konstatacją na temat kon-

dycji ludzkiej z odwieczną potrzebą miłości, bliskości, dążeniem do szczęścia. Forma dokumentu kreatywnego w zaskakujący sposób wspiera prawdę bohaterów, a dzięki staraniom realizatorów widzowie czują, że scenariusz tego filmu napisało życie. Debiut producentki i autorki pomysłu Małgorzaty Wabińskiej.

5. „Szygnowano: Bajgelman. Impresje” – płyta Tubis Trio

Przesycona emocjami, intymna muzyka, pełna liryzmu, a nawet melancholii. Przykład autorskiego odczytania przez muzyków jazzowych kompozycji Dawida Bajgelmana, na tyle twórczego, że materiał z płyty zyskuje autonomiczny charakter, choć nadal słychać tu echa przedwojennych szlagierów. Muzycy Tubis Trio otwierają utwory Bajgelmana, przenosząc je w dzisiejszy świat, współczesną stylistykę muzyczną. Tu każda nuta ma swoją wagę, lecz nie mniejsze znaczenie ma też cisza.

6. „Łodzianki. Atlas piękna” – projekt Agnieszki Cytackiej

Agnieszka Cytacka stworzyła 101 fotograficznych portretów kobiet związanych swoją aktywnością z Łodzią: artystek, działaczek, aktywistek, pisarek, influencerów, start-uperek, animatorek kultury i życia społecznego, a także innych kobiet, które swoją pracą tworzą grunt do rozwoju miasta oraz pozytywnego postrzegania Łodzi również poza jej granicami.

7. „Światem koloru” – wystawa Józefiny Robakowskiej (Galeria Magazyn)

Wystawa prac 10-latkę, kuratorowana przez tę artystkę – profesora Józefa Robakowskiego w niezależnej galerii przy ul. Łąkowej w Łodzi. Seria cyfrowych grafik i rysunków w przemysłowej aranżacji dała publiczności radość patrzenia, a atmosfera wernisażu radość ze spotkania twórców dorosłych i tych najmłodszych.

8. Koncert zespołu Vox Luminis (ECK „Logos”)

Sławny belgijski zespół muzyki dawnej uświetnił jubileusz Europejskiego Centrum Kultury „Logos”, którego jest równolatkiem. Usłyszeliśmy utwory wokalne pięciu kompozytorów

z muzycznej rodziny Bachów. Artyści zachycili subtelną interpretacją, doskonałym zestrojeniem głosów i radością czerpaną z muzyki.

9. **„Reguła Klajna” – powieść Ewy Różyckiej**
Pierwsza powieść łódzkiej pisarki, która do tej pory publikowała jedynie krótkie miniatury prozatorskie. Wydana przez Pewne Wydawnictwo książka jest ciekawym połączeniem kilku gatunków: to obyczajowa powieść środowiskowa, historyczny szkic na temat wielokulturowości i wzajemnych relacji między nacjami, a także wykorzystująca elementy fantastyczne przypowieść o podstawowych wartościach – miłości, odpowiedzialności, szczerości.

10. **„Masses” – płyta na jubileusz 50-lecia Chóru Filharmonii Łódzkiej**

Album na długo będzie świadectwem znakomitej artystycznej kondycji „jubilat”, prowadzonego od 2011 r. przez Dawida Bera. Na krążku znalazły się trzy muzyczne msze: „Messe Basse” Gabriela Fauré i dwa utwory współczesnych kompozytorów: „Tongerens Mass” Krzysztofa Grzeszczaka i „Son of God Mass” Jamesa Whitbourna. Są w nich anielskie brzmienia wokalistów, organowe akordy chwały, majestatyczne tutti, są też zamyślane kantyleny saksofonu! To płyta, której słucha się wiele razy.

11. **„Świat tanga” – koncert Orkiestry Kameralnej PRIMUZ i powstanie PRIMUZ Foundation (Akademia Muzyczna)**

Po raz kolejny zespół młodych łódzkich muzyków udowodnił, że w jej wykonaniu świetnie brzmi każdy rodzaj muzyki. Rok wypełniony repertuarem klasycznym, filmowym, a nawet rockowym zespół przypieczętował projektem „Świat tanga” z solistą Wiesławem Prządka (akordeon i bandoneon). Pod dyrekcją Łukasza Błaszczyka artyści zagrali w ramach 7. AŻ Festiwalu tanga Astora Piazzolli, Richarda Galliano i Egberta Gismontiego. Podczas koncertu zespół świętował również powstanie PRIMUZ Foundation, dzięki której stał się nową instytucją kultury w mieście.

12. **„Reality of Pixels” – wystawa Witka Gretzyngiera (Pracownia Portretu)**

Prace filmowe i fotograficzne młodego artysty, który kończy studia na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, zmagając się z poważną chorobą, zaprezentowała szerszej publiczności galeria Pracownia Portretu w formie instalacyjnej wystawy multimedialnej. Jego eksperymenty w obszarze świata cyfro-

wego są osobistym i jednocześnie uniwersalnym poszukiwaniem tożsamości w kooperacji z algorytmem obrazu.

13. **„Trypolis” – płyta Tryp**

Druga płyta w dorobku łódzkiej supergrupy. Tym razem punktem wyjścia do poetyckiej opowieści Marcina Pryta było spotkanie z najemnikiem. Oczywiście historie „psa wojny” to tylko kawałek świata, który maluje Pryt, znajdziemy tu także wiele odniesień do polskiej i łódzkiej współczesności. Muzycznym podkładem są niezwykle mocne, elektro-punkowe brzmienia. Dużo tu dziwnych syntezatorów, sampli, brzmień jakby wynaturzonych, zmutowanych. Mimo towarzyszącego odbiorcy poczucia chaosu i nerwowości, wszystkie elementy tworzące płytę są doskonale dobrane i tworzą spójną, integralną całość.

14. **„Klangor poleski” (Poleski Ośrodek Sztuki)**

Poniedziałkowe spotkania w POS w formie otwartej próby i warsztatów. Sposób na integrację łódzkiego środowiska muzycznego, prezentację twórczości młodych polskich muzyków sceny awangardowej i eksperymentalnej, budowanie platformy do poszukiwania nowych środków wyrazu, współpracy i rozwoju. Dowód, że muzyczna awangarda nie jest zarezerwowana dla specjalistów, ale może być również środkiem wyrazu emocji oraz komunikacji.

15. **„Moja bezsenna ciemność” – film Ryszarda Lenczewskiego**

Ośmiominutowy obraz, zrealizowany przez znakomitego operatora przy użyciu smartfona podczas jednej z bezsennych nocy we własnym domu. Pomysł, by opowiedzieć o stanach umysłu, przyszedł, gdy Lenczewski patrzył na stare fotografie na ścianach, z przeszłości zawodowej i podróży po świecie, zdjęcia córki karmionej w szpitalu przez żonę, kadry przedstawiające rodziców. Powstał z tego film o docieraniu do początków życia.

W plebiscycie głosować można na dwa sposoby – do 29 II (jedna osoba może wskazać jedną propozycję):

- mailowo pod adresem: konkurs@ldk.lodz.pl
- poprzez komentarze pod tekstem o Armatce Kultury na portalu e-kalejdoskop.pl

UMIE BYĆ PIĘKNIE

**Andrzej
Poniedziałki**

Za oknem się niesie
ni to wiosna, ni to
jesień. Proponuję
zanucić taką
piosenkę. Wiosenną.
Napisał ją
z Jurkiem Filarem.
Pewnie można
ją znaleźć gdzieś
w przepastnej otchłani
internetu. I zanucić.
Teraz. W maju tego
roku może być za
późno na taką erupcję
beztroski.

*Na głęboką wodę
Kozy młode skaczą dziś
Ja mam tę wygodę
Że dopiero, chyba, w środę gdzieś, mam iść*

*Mimo, tej jesieni pstrej
Życie woła do mnie – Hej!
– Umie pięknie być
Czasem tak, że diabeł klęknie
– oj, umie pięknie być
Umie, umie – U MNIE – pięknie być*

*Na głęboką wodę
Już nie przodem skaczą dziś
Wyczerpane szczęście
Coraz częściej, coraz chętniej mi się śni*

Mimo, tej jesieni spray...

*Życie ma urodę
niewidzialną – parę dni
Aż tu nagle w środę
W poniedziałek albo w maju, albo dziś*

*Mimo, tej jesieni pstrej
Życie woła do mnie – Hej!
– Umie pięknie być
Czasem tak, że diabeł klęknie
– oj, umie pięknie być
Umie, umie – U MNIE – pięknie być*

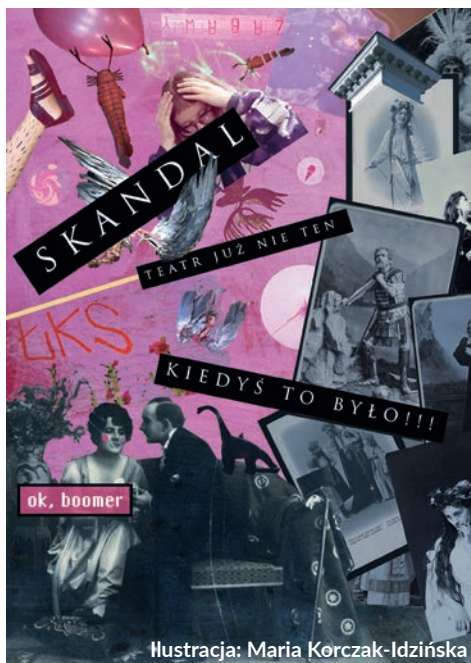
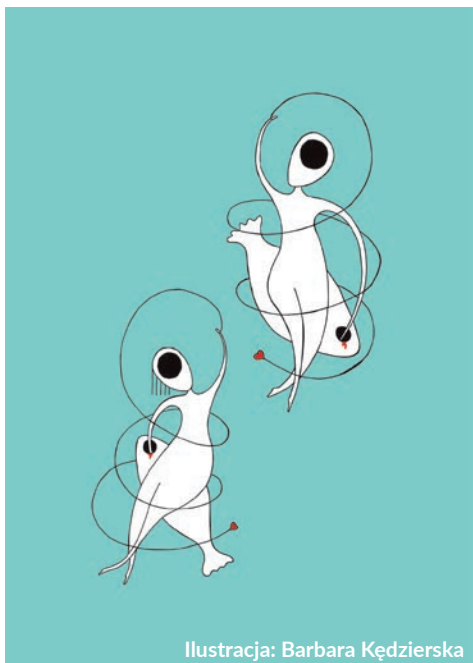


GALERIA

Maria Korczak-Idzińska

Urodzona w 1992 r., absolwentka Wydziału Sztuk Wizualnych ASP w Łodzi (Techniki teatralne, filmowe i telewizyjne), studentka etnologii na UŁ. Laureatka kilku konkursów, uczestniczka więcej niż kilku wystaw. Zainteresowania: rysunek, animacja, fotografia, kolaż, gry fabularne, baśnie, science-fiction, kosmos, natura wszechrzeczy, żarty. Oto kolejna odsłona projektu „Studium etnologię dla beki”, realizowanego na Instagramie.

Ilustracja na podstawie czasopisma „Lud” z 1900 roku.



NAJPIERW ILUSTRATORZY RYSOWALI METAFORY DO WIERSZY („K” 01/20), TERAZ POECI KOMENTUJĄ ILUSTRACJE. DIALOG TRWA...

JERZY JARNIEWICZ o rysunku **Barbary** **Kędzierskiej**

Może dlatego, że rzecz dzieje się w Łodzi, myślę, patrząc na tę grafikę, o dwóch wrzecionach, z których jedno obraca się w prawo, a drugie – wprost przeciwnie. „Wrzeciono” to poręczne słowo w swoim rodzaju nijakim: nie muszę figurce męskiej, tej z włosami, przeciwstawić figurki żeńskiej, tej bez włosów, ani uznawać, że obie są, na przykład, mężczyznanami. Ich zaokrąglone biodra każą mi myśleć o syrenach, bo ich świat jest ani chybi pod wodą. Rozwirowane, tańczą raczej niż pływają; czy to taniec radosny, nie mogą być pewien: wprawdzie wir kończy się czerwonym sercem, ale czerwień ta odbija się echem w krwistej kropki w oku ryby. Coś się tu pod wodą przędzie: ła, krew, serce nawinięte na wrzeciono.

TOMASZ BĄK o rysunku **Michała** **Arkusińskiego**

Retrofuturizm, ale ujęty postapokaliptycznie, dokładnie tak, żeby uplasować się gdzieś między „Mad Maksem” a prequelem „Łowcy androïdów”, tylko jakoś mniej tu pomarańczowego. Jeśli pytacie, co po nas zostanie, to wygląda na to, że będzie to

pokrętko regulujące stopień zrumienienia i kabel sieciowy, który z powodzeniem będzie można wykorzystać w jakimś innym projekcie. Czy projekty przyszłości z kategorii artykułów gospodarstwa domowego sekcja małe AGD wzbogacą naszą codzienność o nowe rytuały? A może, jak to już bywało, pozbawią nas pewnych stałych, tej przewidywalnej nieprzewidywalności, która pomaga nam odmierzać kolejne dni? Wrak tosterka nadal grzeje. O poezji można by w sumie napisać to samo.

MAŁGORZATA **MARIA ŚLĄZAK** o rysunku **Marcina** **Pryta**

Piktoświat jest głośny. Dobra ilustracja działa jak wzmacniacz dźwięku. Najprostsze pomysły bywają najlepsze. Ilustracja Marcina Pryta do „Pomidorówki” w bardzo czytelny, lecz i zaskakująco pojęmy sposób odnosi się i do treści wiersza, i tomu, z którego ten pochodzi. Makaronowe DNA to uwikłania, najróżniejszego typu, których jesteśmy częścią. Najprostsze jest najtrudniejsze i wciąż niewyczerpane (mimo wielu powtórzeń na różnych płaszczyznach). Człowieczeństwo i ludzkość, wstręt i smak, życie, śmierć – wszystko to mamy w podwój-

nej helisie. A w pocziwych świderkach – więcej, niż nam się wydaje.

BARBARA KĘDZIERSKA o rysunku **Marii** **Korczak-Ildzińskiej**

Ilustracja w punkt. Stefan z wiersza być może miałby mieszane uczucia, bo jak kwiatek do kożucha pasuje ten dinozaur do kanapy. I kiedyś to były czasy a teraz nie ma czasów.

Szalenie przyjemnie było zobaczyć ilustrację do swojego tekstu, która tak trafnie oddaje jego nastrój. Cudownie pasuje to wszystko co do siebie nie pasuje. Szczególnie cieszy obecność skrzydeł, robaków i poroża. Dziękuję autorce za ten zmysłny chaos.

CYBER- MULTIMEDIALNIE

Działając z „partyzanckim” wdziękiem, Marcelo Zammenhoff, fotograf, performer, designer, przedstawiciel kina eksperymentalnego i offowej sceny muzycznej, zorganizował w różnych miejscach Łodzi Cyfrotekę – Święto Myśli Cyfrowej. Zaprosił 70 artystów sztuki wizualnych, performerów i muzyków używających mediów, które łączy szeroko pojęta cyfrowość. Imprezę zdominowały cyfry 2 i 0 – dni trwania festiwalu to 2.02.2020–20.02.2020, a obecna czwarta edycja odbyła się 20 lat od pierwszej. Oto nasz Top 10 festiwalowej wystawy w Galerii Off Piotrkowska, wybór: Aleksandra Talaga–Nowacka

JERZY KOSAŁKA



„LICZYMY, LICZYMY”, OBIEKT: Do płytki montażowej pełnej podzespołów zamontowano staromodne dziecięce liczydło, które powoli kręci się zgodnie z ruchem wska-

zówek zegara, a jego kolorowe koraliki przesu-
wają się z analogowym trzaskiem, „wybijając”
jakiś moment w czasie.

KRZYSZTOF MAŁAGOWSKI



„MASKI CYBERNETYCZNE”, OBIEKTY: Malownicze maski wykonane z elektrośmieci. Z barwnych kabelków, zbędnej szarej klawiatury, starych taśm magnetycznych.

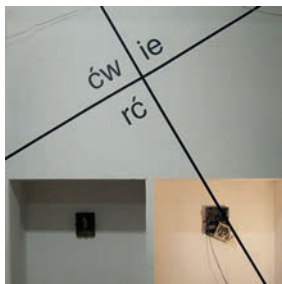
Przetworzone śmieci stają się dziełem sztuki. Ładna rzecz i odciążenie planety zarazem. Inspirowane.

JAN PIENIAŻEK



nieczytelny. Musi minąć trochę czasu, zanim wersy znów się uspokoją, uporządkują, nabiorą waloru tekstu kultury.

WITOLD SZWEDKOWSKI



jest pusta. Linie podziału przechodzą nie tylko przez ścianę, ale i podłogę.

MAŁGORZATA GOLISZEWSKA



„TOMIK WSZYSTKO”, WIDEO: Internetowe algorytmy mówią nam, co jeść, w co się ubierać, jak żyć. Zanim pomyślimy, jakiej dokładnie frazy szukamy, na jakie pytanie oczekujemy odpowiedzi, Google już podpowiada, wskazuje możliwości. Pozostaje nam poddać się temu. Podpowiedzi układają

„KOŁO FORTUNY”, OBIEKT I WIDEO: Gdy poruszymy kołem rowerowym, tekst fioletowoczerwony wyświetlany na ścianie zaczyna wariować, „kruszyć” się i rozsy-
pywać, staje się

się w kolejne wersy specyficznej googlowskiej poezji. Wybierz któryś, a uzyskasz odpowiedź.

MARCELO ZAMMENHOFF



„AUTOMATYCZNY ROZGRZESZYCIEL HIPNOTYZUJĄCY”, WIDEO: Autor w stroju kapłana, patrząc widzowi w oczy lub wznosząc wzrok ku niebu, mechanicznym, jednolitym głosem bez chwili przerwy wymienia różne liczby. To działa hipnotyzująco jak modlitwa. Czy ma taką samą moc oczyszczenia?

stajnym głosem bez chwili przerwy wymienia różne liczby. To działa hipnotyzująco jak modlitwa. Czy ma taką samą moc oczyszczenia?

JESSICA ROSSOLINI



„PRZETYWOREZENIA TELEFONICZNE”, WIDEO: Młoda sztuka młodej artystki. Jej twarz możemy oglądać w różnych wcieleniach – to selfiki obrobione przez zabawowe

aplikacje na smartfony. Dzięki nim można być kim się (chwilowo) chce: krewetką, lwem, mięsem w paczce, Chewbaccą z „Gwiezdných wojen”, kosmonautą albo rolką błony fotograficznej. Zawsze w charakterystycznej kiczowatej estetyce. Tak na odległość można przekazywać innym swój (chwilowy) nastrój.

KATARZYNA MATOSZKO



„DIGITAL CHILD”, ASAMBLAŻ: Okablowane niemowlę przymocowane do płytki montażowej z urządzeń elektronicznych. Jako podzespół zasilający przyszłości

(poprzez „aortę” i „pępowinę”) w ludzkie emocje, ciepło (bo inteligencją przecież przewyższy ona nawet dorosłego człowieka)? Czy jako znak

aktualnych czasów, gdy człowiek już od małości podłączany jest do komputerów różnej maści? Wszystko to w bogatej, złoczonej ramie.

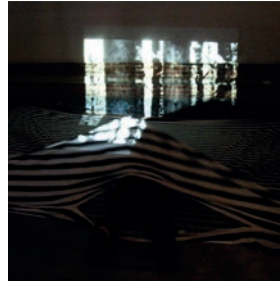
ALEKSANDRA SKA



„BABADRZEWO, NAPAD NA PRAWA KOBIET PRAWA ZAMACHEM NA PRAWA NATURY!”, WYDRUK CYFROWY: Sztuka zaangażowana – zgodnie z tytułem. Sylwetka kobiety

podzielona na kawałki jak tusza zwierzęcia, a każdy fragment ma swój numer. Towarzyszy jej „Utwór na ścinanie”, zaczynający się od słów: „Jeśli obetną mi stopy, wstanę / Jeśli podetną w kolanach, pójdę”. Praca ma sens równościowy w szerokim znaczeniu. Z natury wszyscy jesteśmy równi i natura powinna mieć w naszych oczach równy nam status.

PIOTR PASIEWICZ



„PERMUTATION”, PERFORMANCE: Ukryty pod tkaniną w czarno-białe pasy artysta w własnym grzbiecie unosi ją do góry, sprawia, że faluje. A gdy na bezkształtną

tkaninę nakłada się wyświetlany cyfrowy obraz krajobrazu, w którym ta sama tkanina pełza wśród drzew, następuje zgrzyt. Jak w instalacji Jana Pieniążka, obraz zostaje zdeformowany. Bezkształt do kwadratu. Kiedy artysta rozbija betonowe płyty przytrzymujące tkaninę i nadające jej zarys, uwolniona tkanina paradoksalnie uspokaja się i traci dynamikę. Koniec.

W ramach Cyfroteki odbyła się też m.in. wystawa prac Józefa Robakowskiego w jego Galerii Magazyn, wykłady w siedzibie stowarzyszenia Obszar Wspólny i w ms², koncerty w Klubie Konkret i w Off Piotrkowskiej. Pieniążka na imprezę zbierano na platformie crowdfundingowej, dorzuciło się Łódzkie Centrum Wydarzeń.

KOMU teatr NIE WYSTARCZA, TEATRU NIE MA dosyć

GDY TEATR NIE JEST OSTATECZNYM CELEM

Ciekawi nas teatr jako miejsce, z którego przechodzi się do innych sfer. Jako etap, który zalicza się na drodze do innych celów. Skąd wciąż odczuwa się jego grawitacyjną siłę – by czasem jeszcze do niego wrócić. Proponujemy trzy takie spojrzenia. Wykorzystanie teatru jako narzędzia pomagającego w zbliżeniu się do tego, co źródłowe i wspólne. Praca u podstaw na obrzeżach obiegu instytucjonalnego w celu przyciągania do teatru młodego pokolenia. Wykorzystywanie środków teatralizacji w pracy ze słowem i muzyką.

W TEATRZE, ALE POZA TEATR

Joanna:

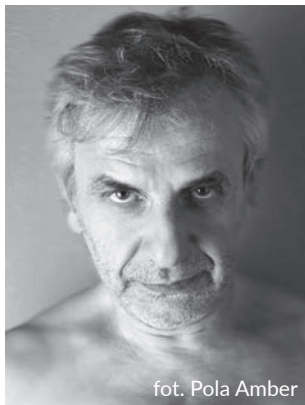
W spektaklu tym kluczowa jest dla nas migotliwość podziału na „mistrza i „ucznią”, nie tyle wobec siebie nawzajem, ile wobec Jerzego Grotowskiego, wobec jego słów. Wybraliśmy te, a nie inne jego teksty, dotyczące tematyki „metafizycznej”, bo są dla nas ważne. Dla nas osobiście i dla nas jako wykonawców spektaklu i ludzi zajmujących się pracą teatralną. To my – Tomasz i Joanna – moglibyśmy te zdania wypowiadać. Pod względem wykonawczym najistotniejsze jest, aby mieć pod kontrolą właśnie te momenty największej migotliwości. Momenty, w których najpełniej identyfikujemy się z tym, co mówimy. Musimy wtedy potrafić wybudować w sobie przestrzeń dystansu, by rzecz nie stała się kliwa, patetyczna. Chcemy zaprosić widza do tej gry, w której nie do końca wiadomo, kiedy ktoś mówi swoim językiem za pośrednictwem słów Grotowskiego, a kiedy cytuje go i puszcza oko do cytowanych słów. Spektakl jest dla nas obszarem nieustannego badania jego tekstów w tej osobistej perspektywie.

Tomasz:

Jeden z wątków spektaklu dotyczy pieśni rytualnych starych tradycji. Mówi o cudownym momencie,

O wychodzeniu poza teatr, stosunku do drogi, jaką przeszedł Jerzy Grotowski i jego „metafizycznych” tekstów, o migotliwej relacji uczeń – mistrz, mówią w kontekście pracy nad ostatnią premierą Teatru Chorea, spektaklem „ja, bóg”, Tomasz Rodowicz i Joanna Chmielecka.

pionowy w tym wszystkim, co robisz! Nie stawaj się własnością tego, co robisz. Badaj to! To ważne nie tylko dla nas, bo dotyczy pozycji każdego mistrza i każdego ucznia. Albo bada się i pracuje z tym, co mistrz proponuje, albo się temu ulega. Albo się to przechodzi, albo się jest przez to porwanym. W „ja, bóg” jest właściwie dwoje uczniów i jeden mistrz – ten trzeci. Rozmawiamy ze sobą, ale pytamy tego trzeciego, którego już nie ma, a który zostawił nam swój dorobek. Dla mnie prawdziwy mistrz to taki, który może być jednocześnie uczniem. Jeśli tylko naucza, forsuje swój przekaz, to jest w jakimś sensie tylko martwą figurą, tylko księgą do przeczytania. Wielcy mistrzowie potrafia słuchać i wiedzą, co do innych dociera z ich przekazu, a co jest im zwracane. Spotkałem trzech takich mistrzów, to: Dalajlama, brat Roger z Taizé i właśnie Grotowski. Mając nieprawdopodobny ładunek przekazu, ogromną wiedzę i energię, a także świadomość przebytej drogi, mówią ci o niej, jakby opowiadali o tym pierwszy raz. Wsłuchują się przy tym w to, co jest wspólnego w drodze, którą przebywa uczeń, choćby ten spotkany pierwszy i być może ostatni raz. I nie ma w tym formułek do wyklepania albo do przybicia nad drzwiami. Za każdym razem jest to delikatne i niewiadome.



fot. Pola Amber

Joanna:

Na początku tego roku graliśmy „ja, bóg” w Instytucie Teatralnym. Miałam wtedy sposobność rozmowy z bratem

stole, wymieniając przy tym imiona tych aktorów i współpracowników Grotą, którzy odeszli. To nawiązanie do słynnej sceny z „Popiołu

równości i wzajemnego zaufania. A co najbardziej niezwykle i cenne, nasza praca była całkowicie wolna od ego. To tak rzadko się zdarza i daje tak ogromną, ogromną ulgę... Żadne z nas w żadnym momencie nie „parło” w swoją stronę. Pracowaliśmy w całkowitym szacunku i wyczuleniu na drugiego i na wspólną pracę, na jej wspólny cel – to było nasze wypracowane nadrzędne dobro.

NIE STAWAJ SIĘ WŁASNOŚCIĄ TEGO, CO ROBISZ.

Tomka Piotrem Rodowiczem, który też pracował z Grotą. Zapytałam go, jakim on był człowiekiem. Opisał go właśnie w taki sposób – był niezwykle łagodny i przede wszystkim słuchał. Drugiego człowieka. Gdy spotykał kogoś pierwszy raz – zadawał pytania. Chciał jak najwięcej dowiedzieć się o rozmówcy. Prawdziwie ciekawiło go, z jakimi doświadczeniami ktoś przychodzi. Granie „ja, bóg” jest dla mnie wielkim doświadczeniem dzięki takim spotkaniom i rozmowom. Często zdarza się, że na spektakl przychodzą ludzie, którzy znali Grotowskiego, pracowali z nim – i każdorazowo jest to dla mnie swoisty test, ale też szansa na sprawdzenie, czy wciąż i w jaki sposób słowa Grotowskiego w ludziach rezonują. Tomek też współpracował i wielokrotnie rozmawiał z Grotowskim, ja nie mam takich doświadczeń – i to jest dla mnie bardzo ważny aspekt w naszej relacji, we wspólnej pracy. W „ja, bóg” jest scena, która szczególnie mnie porusza. To moment, w którym Tomek zapala kieliszki na

i diamentu” Andrzeja Wajdy i w trakcie prób Tomek obawiał się, czy to nie za dużo, czy to nie zbyt sentymentalny obraz, zbyt dosłowny cytat. Od początku czułam, że nie. Że najbardziej znaczące w tej scenie jest to, iż wykonuje ją nie kto inny, tylko właśnie Tomasz Rodowicz, który dobrze znał tych ludzi, z niektórymi się przyjaźnił. Jemu wolno wykonać taki gest w spektaklu, ma do niego prawo – tak po ludzku, bez kreowania sztucznych sentymentów. I dlatego dla mnie jest to sytuacja prawdziwa, specjalna. Oczywiście stworzenie spektaklu „ja, bóg” było pomysłem Tomka Rodowicza. Wspólna praca nad nim też była jego decyzją i propozycją. Oczywiście, nie mam tylu doświadczeń co Tomasz, nie spotkałam Grotowskiego, a mimo to od początku praca przebiegała „na równi”. Nasze pomysły się uzupełniały. Nawzajem dawaliśmy sobie wolność, przestrzeń i prawo do współtworzenia każdej z płaszczyzn spektaklu. Mistrzostwo pracy z Tomkiem polegało właśnie na stworzeniu tej przestrzeni

Tomasz:

Jak można współtworzyć coś, co dla jednej osoby jest kompletnie znane, a dla drugiej kompletnie nieznaną? Czy może być w tym równowaga? Na poziomie podstawowym może. To poziom sprawdzenia, czy powstaje przestrzeń, w której się rozumiemy. Pracujemy wspólnie tam, gdzie mamy coś do przebadania, by znów nawiązać do relacji uczeń – mistrz, tak różnej od tej, gdy ktoś mówi ci tylko, jaki zestaw reguł masz do opanowania. Było tu pewne ryzyko, ale wiedziałem, że z naszej grupy w ten spektakl może wejść tylko Joanna, bo z innymi kolegami proces pracy byłby zupełnie inny. Tu, z nią, mógł przebiegać wprost. Poza wszystkim wiedziałem też, że Joanna w swoim rozwoju, w swojej pracy dochodzi do bardzo wysokiego punktu (i można o tym przy niej mówić, bo nie karmi się tymi pochwałami, nie do końca im dowierza). Jest taki moment w rozwoju każdego artysty, że sięga się bardzo wysoko i odkrywa moment rozpoznania swoich możliwości, swojej drogi, a wtedy możliwe



Scena ze spektaklu „ja, bóg”, fot. Rami Shaya / Tutajproduction

jest zderzenie się z tym, co ktoś inny zbadał i przeorał od drugiej strony, w najważniejszych punktach. Gdy wybieraliśmy teksty, mieliśmy wrażenie, że pracujemy jak jedna osoba. Zdumiewające. Potem rozważaliśmy, co usunąć, pełni obaw, że może tekstu jest za dużo. Ale już nie mogliśmy bardziej ciąć, bo byśmy tę opowieść za bardzo pokancerowali. Ona w ten sposób nam przebiega – i trudno – najwyżej ktoś się wyłączy na moment, a włączy po chwili. Mówiąc trochę za Grotowskim, to pokazuje, czym różni się praca performera nad Akcją, od pracy nad spektaklem. Rodzajem świadomości pracy, innym sposobem konstruowania dramaturgii. Jeśli myśli się świadomością widza, jego percepcją, to buduje się

konstrukcję, dramaturgię i przebieg spektaklu w taki sposób, by mieć widza w garści i prowadzić go od początku do końca. To podstawowa zasada reżyserii każdego dobrze skonstruowanego spektaklu. Ale jest też świadomość performera w pracy, tego, który ją tworzy, gdy idzie za swoim procesem, który ma się dopełnić i wypełnić – i to może być rozbieżne wobec świadomości widza. Przy zachowaniu wszelkich proporcji, jak w każdym rytuale i obrzędzie, którego widz nie musi do końca rozumieć. Ale może w nim uczestniczyć. Wydaje się więc, że są w „ja, bóg” dwa czy trzy zakończenia. Ale pewna kłamra musiała się pojawić, żeby rzecz uczciwie między nami doprowadzić do końca. Naszą kłamrą jest zadawanie

pytań, tych najważniejszych w życiu i w sztuce, o wpływ na świat, o to, by nasze życie było płodne i twórcze – dlatego nie wolno ich nie zadawać. Stąd na końcu spektaklu pojawia się u nas ta najstarsza wersja historii Graala.

Joanna:

Droga Grota prowadziła przez teatr – poza teatr. Myślę, że w teatrze nie ma innej drogi, że w teatrze trzeba wychodzić poza teatr. Sama natura teatru wywodzi się z ducha transgresji. Teatr stwarza i otwiera przestrzeń do przekroczeń. Przekraczanie jest jakością immanentnie wpisaną w definicję teatru. Teatr narodził się z czegoś więcej – z rytuału, z obrzędu – z sytuacji, w których człowiek przekraczał to, co potocznie ludzkie, dotykał tego, co wspólne i źródłowe dla wszystkich istot. I ten

źródłowy potencjał wciąż jest w teatrze żywy – w muzyce, rytmie, śpiewie, w organicznym, intensywnym ruchu, w obudzonym ciełe, które wie więcej, ma swoją mądrość i głęboką pamięć, i które nie kłamie.

Dlatego my robimy teatr. I myślę, że dlatego Grotowski w swojej pracy odszedł od teatru, poszedł dalej – bo zmierzał w stronę tej źródłowości. Jego droga poszukiwań i pracy była czymś bardzo konsekwentnym, czystym i całkowicie naturalnym.

Tomasz:

Z drugiej strony, robimy teatr, wiedząc o jego ograniczeniach i mając świadomość, że nie tylko to chcemy robić. Wiedzieliśmy, że ta opowieść będzie sensownie przeprowadzona tylko gdy opowiemy o całości drogi Grotowskiego. Tylko wtedy wszystko będzie się uzasadniało: etapy, gdy robił teatr, gdy robił para-teatr, gdy wrócił do rytuału, czyli to, co

Peter Brook nazwał Sztuką jako wehikułem. Jeśli chcemy go zrozumieć, a chcieliśmy – nie jako reżysera, demiurga, reformatora teatru, gościa, który umiał obronić swoje dziwactwa w PRL-u, nie jako hippisa, który robi rodzaj sztuki aktywnej, nie człowieka, który wraca do najstarszych tradycji i podstawowych przekazów i przekraczania swoich ludzkich granic – ale jako człowieka, który przeszedł całą tę drogę. Jasne, nie będziemy robić teatru takiego, jaki on robił, choć uprawiamy pewne parateatralne działania, ale nie robimy też tego, co jest w jego „Akcji” z Pontedery. Zgadzało się nam jednak to, że to jest jedna droga i jeden człowiek, który szedł konsekwentnie, porzucając to, co przepracował i przebadał – nie dlatego, że to był błąd, ale dlatego, że to już wiedział, i stawiał kolejne pytanie. I szedł dalej. Według mnie nie doszedł do końca. Przez to, jak eksploatował swój organizm, przechodząc

różne choroby i niszcząc serce, umarł za wcześnie, i musiał wiedzieć, że to koniec, dlatego zostawił swój główny trop, ślad i wyraźnie wyznaczone drogi do kontynuacji. I tam zostawił Thomasa Richardsa, Mario Biaginiego i pozostałych chłopaków z Pontedery we Włoszech, gdzie cały czas bardzo aktywnie działa jego centrum.

Kreacja tym się różni od edukacji i od nauczania, że w dwóch ostatnich musisz przekazać konkretną wiedzę i twój przekaz musi być na tyle uporządkowany, by ta wiedza została zaabsorbowana. Kreacja, wciąż w odniesieniu do figury mistrza, w przypadku Grotowskiego polegała na tym, że on... nic nie robił, tylko obserwował, można by powiedzieć – „uczestniczył biernie”. Nie narzucał: zróbcie to i tamto, w taki sposób. Patrzył i kręcił głową. Od swoich uczniów dostawał wszystko, do końca, w pełni i tylko wybierał z tego to, co uważał za żywe, organiczne i prawdziwe.



Scena ze spektaklu „Ja, bóg”, fot. Rami Shaya / Tutajproduction

Joanna:

Tomek podobnie postępuje w pracy z nami. Kiedy 10 lat temu trafiłam do Chorei, byłam zamkniętą

Tomasz:

Każdy ma inaczej poukładane talenty, ale – to bardzo sprawdza mi się w Chorei – KAŻDY je ma. Czasami

COŚ DZIWNEGO STAŁO SIĘ W KULTURZE. NIE MA MISTRZÓW, BOŚMY ICH POZRZUCALI Z PIEDESTAŁÓW.

w sobie, wycofaną, skrajnie introwertyczną studentką teatologii. Tomek zauważył we mnie jakąś iskrę i ją wydobył, stawiając przede mną kolejne wyzwania i doświadczenia. Dając mi przestrzeń do rozwoju. Konsekwentnie słuchając i cierpliwie wychytując to, co we mnie kreatywne. Ucząc mnie, jak nie blokować, jak uwalniać, jak słuchać i jak ufać swojej kreatywności, jak za nią podążać.

Jak przekraczać to, do czego myślę, że jestem zdolna. Jak wyłączać myślenie, które ogranicza i blokuje, a jak włączać czyste, instynktowne działanie, które daje wolność, które przenosi dalej. To był długi, często trudny i po ludzku piękny proces. Aż doszliśmy do momentu, w którym mogliśmy wspólnie zrobić ten spektakl o Grotowskim. I to jest jakąś dobrą kłamrą, bo moim pierwszym spektaklem w Chorei, od którego to wszystko się zaczęło, był „Grotowski – próba odwrotu”.

skrywane przez lata, a czasami nieodkryte nigdy. Nie ma ludzi jałowych albo bez talentów. Tylko trzeba albo umieć to dostrzec intuicyjnie, albo dać komuś czas lub przestrzeń. Problem współczesności jest taki, że nie mamy czasu, więc np. studenci szkół teatralnych muszą od razu umieć i pokazywać wszystko: popłakać się, zasmucić się, zamyslić się, bawić nas i śmieszyć. Czasami jest to powierzchowne, a czasami niebezpieczne. Nie wiem, czy jest przez to dostęp do ich prawdziwych talentów, do ich predyspozycji psychofizycznych, ale wielu nie wytrzymuje tempa i presji. Wiem, że do głębokiej pracy wewnętrznej dochodzi się przez całe życie. Jeśli młodym twórcom nie stworzy się do tego warunków albo jeśli stawia się ich w sytuacji „teraz albo nigdy” albo „masz być zawsze dobry albo spadać”, to można ich tylko pokaleczyć. Dlatego tak ważna jest praca w zespole i praca zespołu. Jeśli nie ma w nim możliwości

zaakceptowania, że ktoś przez kilka miesięcy jest na zwolnionych obrotach, że ma gorszy czas, to chyba właściwie trzeba by go zwolnić i zatrudnić jakiegoś innego, zdolnego, prawda? Jednak jeśli da się mu przestrzeń akceptacji, ale też nie odpuszcza, to on rośnie. Dlatego myślę, że szansą w teatrze jest nie towarzystwo wzajemnej adoracji czy zespół z gwiazdami, tylko zespół, który jest czuły na tyle, że może dawać poczucie bezpieczeństwa i stawiać wyraźne wysokie wymagania. Wtedy mistrzem jest zespół i rodzaj wewnętrznej mądrości. Problem w tym, że coś dziwnego stało się w kulturze – nie ma mistrzów, bośmy ich z piedestałów pozzrucali, zdają się nam dziś śmieszni. Są autorytety, ale nie ma mistrzów, nieomylnych, takich, którym wierzyłoby się do końca. Jak pracować z ludźmi, by uzyskiwać wyraźne kierunkowskazy, jak otwierać perspektywy, jak otwierać, jak sprawiać, że ktoś opowie o swoich słabościach i przejdzie przez ciemną noc – to są pytania! Jeśli w takim sponiewieranym świecie, pełnym podejrzeń, pełnym agresji, fast-artu nie stworzy się miejsc bezpieczeństwa, w których można zadać trudne i odważne pytania, w których można podjąć ryzyko w poczuciu bezpieczeństwa i zaufania, to wszystko skarleje, nie tylko ludzkie relacje, kultura i sztuka także.

*Wysłuchał
Łukasz Kaczyński*

ANNA PEREK-KOWALSKA

Własnym głosem, o własnych sprawach

Gdy odwiedzamy z Art. 51 festiwale teatralne w Polsce, zazwyczaj pojawia się – podczas omówień jurorskich, rozmów zakulisowych – nazwisko Mariana Glinkowskiego? To poruszające, gdy kolejne osoby mówią o tym, jaki wpływ wywarł na ich pracę teatralną, a także na decyzję, żeby przy tej robocie mimo wszystko trwać. Ludzie wspominają, że spotkali go na jakimś przeglądzie, który organizował, na który jurorował, i dostali taką akceptację dla swoich działań i kopa do poszukiwań, że zostali w tym ruchu.

Złota maksyma Mariana brzmiała: „Własnym głosem, o własnych sprawach i na własną odpowiedzialność”. Poszukiwał w teatrze realizacji tej idei, a gdy ją odnalazł, wybaczał potknięcia w inscenizacji. Kwestie formalne, których pieczołowicie pilnował w swojej własnej pracy teatralnej, schodziły na dalszy plan wobec pewności, że teatr służy do czegoś więcej niż tylko do opowiadania historii. Zdaniem Mariana miał wychowywać ludzi do samodzielności – w działaniu, myśleniu, w dążeniu do zmiany.

O takie rozumienie teatru upominał się nie tylko w przypadku teatrów alternatywnych, które z założenia powinny poszukiwać swojego języka dla opisu świata, ale także u instruktorów grup młodzieżowych, początkujących teatrów amatorskich. W tym sensie było to rewolucyjne myślenie, ale nie oparte na porывie serca, a na systematycznej pracy u podstaw.

Poza wielkimi festiwalami, jak Łódzkie Spotkania Teatralne, które cieszyły się ogólnopolską renomą, działał w ruchu teatrów amatorskich, młodzieżowych, dziecięcych... Edukacja teatralna zaczynała się już od najmłodszych – choćby podczas kolejnych edycji „Świerszczykowych wierszyków”. Dzieci nie tylko uczestniczyły w konkursie recytatorskim, ale oglądały również piękne plastycznie spektakle reżyserowane przez Mariana, z którymi Teatr Kilku Osób docierał do odległych miejscowości województwa łódzkiego, dając być może jedyną szansę mieszkającym tam dzieciom na kontakt z teatrem. Marian Glinkowski aktywnie wspierał „Dziatwę”, Konfrontacje Te-

atrów Młodzieżowych, czyli kolejne stopnie wtajemniczenia w teatralnym życiu młodych ludzi.

Ja sama poznałam Mariana w moim rodzinnym Zgierzu, gdy występowałam w szkolnym teatryku podczas „Złotej Maski”. Później jako nastolatka próbowałam sił na Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim. Marian docenił za buctowniczą energię moje – jak teraz myślę – dość proste i niezbyt dojrzałe działanie, i sekundował mi w kolejnych próbach. Lubił ferment, teatr niezgody, próby kwestionowania rzeczywistości.

Potem przez moment występowałam w reżyserowanym przez Mariana Teatrze Orfa, przez który w ciągu ponad 40 lat przewinęło się kilkadziesiąt osób. Wiele spotyka się do tej pory, by wspominać ten ważny czas, który uczył nie tylko teatru, ale też, jak być społecznością. Marian skupiał wokół siebie, ale potrafił też – jak przystało na mądrego rodzica – wypuszczać w świat. Dzięki jego namowom („Zacznijcie, a ja potem się włączę”) powstał pierwszy spektakl Art. 51. Marian namówił mnie, Agatę i Justynę do wspólnego działania, a po odwiedzeniu nas na próbie stwierdził, że nie potrzebujemy już reżysera. Dał nam nasz teatr, na który bez jego inspiracji pewnie byśmy się nie odważyły.

Orfa tworzyła w Zgierzu środowisko. Grała spektakle, organizowała przeglądy teatralne („Słodkobłękity”) i imprezy poetyckie („Stachurjada”). Marian Glinkowski łączył ludzi i nakłaniał do kooperacji także podczas ŁÓPTY czy Łódzkich Spotkań Teatralnych. Pracując w Łódzkim Domu Kultury, miałam okazję patrzeć, jak działa. Dla mnie spotkanie z Marianem to jest historia nie tylko o tworzeniu sztuki, ale przede wszystkim środowiska, które o powinnościach sztuki myśli podobnie. Teatr to było miejsce ogromnej odpowiedzialności (za siebie i czas widzów), ale i wspaniałej przygody. W wielu zapewne właśnie podczas wypraw teatralnych, podróży koleją wąskotorową czy happeningów rozkwitała potrzeba tworzenia. Dyskusje rozpałały wyobraźnię i emocje, czuło się, że to bezpieczna przestrzeń stworzona dla ludzi, którzy wierzą w teatr.



MARIAN GLINKOWSKI

Fot. Cezary Kanar / Centrum
Kultury Młodych



TEATR ART. 51

Fot. Piotr Zatoń

O DUSZY W GETCIE

Z Agnieszka Kowalską-Owczarek z zespołu Agnellus rozmawia Andrzej Bondski

Wydaliście niedawno płytę z dobrze już sprawdzonym na żywo materiałem na podstawie poezji Juliana Tuwima „Bal dla ubogich”, był też cykl koncertów obejmujący m.in. miasta związane z tym poetą. Gdy rozmawiamy, zslifujecie projekt o nazwie „Sen o teatrze”, który będzie miał premierę w ramach akcji Dotknij Teatru 2020 – 31 marca o godz. 19 w Łódzkim Domu Kultury.

Opiera się on na książce „Sen o teatrze. Listy z tomaszowskiego getta. Lutek Orenbach do Edith Blau”, wydanej przez tomaszowską Fundację Pasaże Pamięci. To zbiór listów napisanych przez 19-latką Lutka Izraela Orenbacha do jego dziewczyny Edith. Zachowało się aż sto listów Lutka – zważywszy na okoliczności, w jakich powstawały, to niezwykły fakt. Adresatka, która przeżyła II wojnę światową, przekazała je do Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie. Prezeska fundacji Justyna Biernat, której zawdzięczam kontakt z tą publikacją, była edytorem tych listów i napisała część naukową książki. Ja miałam przyjemność przygotować jej projekt graficzny oraz kształt typograficzny, edytorski. Pracę fundacji, nie tylko nad tą książką, doceniłam w minionym roku Osrodek „Karta”, nominując Justynę Biernat do pierwszej edycji



Najbardziej lubię mówić o zespole w kontekście teatru – że stwarzamy nowe światy. Nasze projekty mają także odpowiednią oprawę plastyczną, by wciągnąć w nie widza.

Nagrody im. Katarzyny Miernickiej za działania na rzecz pamięci historycznej.

Co można powiedzieć o listach, które pisał Lutek?

Nie pisał o strasznych rzeczach, których był świadkiem i które go dotyczyły, starał się je omijać. Z listów nie dowiemy się więc wiele o historii getta, raczej o historii duszy tego młodego człowieka, trochę o życiu artystycznym

w getcie. Lutek był wybitnie uzdolniony – został kierownikiem artystycznym teatru w getcie, który stworzył wraz z przyjaciółmi. Podobno był świetnym aktorem i według opinii inteligencji żydowskiej zamieszkującej getto czekałaby go wspaniała kariera. Był wrażliwym, utalentowanym pisarzem i plastycznie człowiekiem, zachowały się karykatury jego autorstwa. Mocno wniknęłam w ten świat, pracując nad publikacją. Piosenki na podstawie tych tekstów rodziły się długo. Opierają się na fragmentach listów. Czasem wybierałam jeden temat i „miksowałam” części różnych listów, niekiedy je skracałam. Zawsze jednak starałam się być wierna intencji autora tekstu.

Jak umuzycznia się taki materiał? Jak znaleźć dla niego klucz, zważywszy na tematykę? Czy jakieś środki mogą być niestosowne?

Lutek to poeta i niepoprawny romantyk, ekspresyjny, dynamiczny charakter. Niektóre fragmenty są poezją lub są upoetycznione, na co zwraca uwagę sam Lutek, pisząc, że wyszło „trochę za poetycznie i za patetycznie”. Lutek często też cytuje poezję, na przykład Słowackiego. Bywa, że jest to zrytmizowana proza – to są zwykle ważne frazy. Pomaga żywy język, forma rozmowy, którą stosuje w listach. Pisanie listu jest dla niego niczym spotkanie z Edith. Dotyka

papieru, który ona będzie trzymała w rękach, patrzy na księżyc, który być może ona teraz ogląda, myśląc o nim i czekając na kolejny list.

skrywa tragiczne wydarzenia, które dzieją się w getcie, w jednym z listów czytamy: „Po co Ci mam to pisać? Czy chcesz płakać jak dziecko?”. Nie skry-

te omińnięte zaś były bardziej wyblakłe.

Agnellus to zespół z silnym rockowym rdzeniem, a jednocześnie jest coś wyraźnie obrazowego, teatralnego w muzyce, którą proponujecie, w twojej estradowej obecności.

Zawsze był problem z naszym gatunkowym przyporządkowaniem. Na niektórych festiwalach odbierano nas jako za mocno teatralnych, a przez to nie do końca pasujących do „głównego nurtu”. Na innych byliśmy zaś za bardzo rockowi lub za mało jazzowi... Wymykanie się schematom może rodzic sporo rozczarowań i my coś o tym wiemy. Znamy też smak zwycięstwa, bo nie mogąc powiedzieć, że nagrody permanentnie nas omijały. Poetyckość naszych utworów jest dostrzegalna, a co więcej – ważna dla odbiorców, o czym wiemy od nich samych. Stylistyczna niejednoznaczność pozwala nam dotrzeć także do osób, którym poezja jest obca. Można rzec, że w jakimś stopniu zajmujemy się piosenką poetycką, co bywa kojarzone z nurtem poezji śpiewanej, jednak stylistycznie nasza twórczość jest czymś całkiem innym. Wolę określenie poetycki rock, ale to też nie wyczerpuje sprawy. No, nie jest łatwo... (*Śmiech*) Najbardziej lubię mówić o zespole w kontekście teatru – że stwarzamy nowe światy. Nasze projekty mają także odpowiednią oprawę plastyczną, by wciągnąć w nie widza. Gdy przygotowujemy piosenkę, myślę od razu o jej całościowym wyrazie. Nie tylko słowa są istotne, ale wszystko to, co będzie działać się w muzyce, w charakterze głosu, w brzmieniu gitar.

WYSZŁO „TROCHĘ ZA POETYCZNIE I ZA PATETYCZNIE”.

Proza to coś nowego w waszej twórczości. Chyba nie da się tego potraktować prostymi rockowymi schematami.

Da się (*śmiech*), choć nie tylko takie „schematy” stosujemy, mamy np. piosenkę z refrenem „Mimo wszystko chcemy się bawić, my, młodzież, chcemy się bawić. Mimo wszystko chcemy się bawić”. Tekst jest zaskakujący, bo spodziewamy się bardzo poważnych, smutnych rzeczy, ale tam „mimo wszystko” pulsuje życie. Lutek

wa więc swojego stanu duszy. Jeśli jest pijany – pisze pijany, jeśli widzi „czarne jutro”, „la sombre, noire précipice” (mroczną, czarną przepaść) wyraża to wszelkimi możliwymi środkami, którymi dysponuje, jeśli jest radosny – list przepełniony jest szczęściem. To jest dla mnie punkt wyjścia – żywy język, który wyraża w sposób niezwykle subtelny albo dobitny wiarę, nadzieję i miłość, dzięki którym można przetrwać nawet najtrudniejsze doświadczenia. Program

oparty na listach zaprezentujemy w ramach akcji Dotknij Teatru. Na premierze książki „Sen o teatrze. Listy z tomaszowskiego getta” wykonaliśmy cztery utwory, które potem nieco ewoluowały. W programie znajdują się kolejne. Jeśli kiedykolwiek ten materiał się ukaże na płycie, chciałabym, żeby w dołączonej książeczce teksty śpiewane były oznaczone bardziej widoczną czcionką,

KALEJDOSKOP – 03/20



Zespół Agnellus, fot. materiały prasowe

21/DT 2020

WYBÓR WYDARZEŃ AKCJI DOTKNIJ TEATRU (27 III–8 IV)

Będę twoim diabłem stróżem

spektakl, premiera, reż. M. Olszewski, czas: 60 min., miejsce, organizator: AOIA, ul. Zachodnia 54/56, wstęp wolny, 27 III g. 21.30

Kosmiczna buda jarmarczna

spektakl plenerowy, reż. M. Janus, czas: 60 min., miejsce: pl. Barlickiego, wstęp wolny, organizator: Maria Janus, 28 III g. 10 i 12

Love Letter From The Void – Be Butoh

(List miłosny z pustki – być butoh)
Izrael, warsztat dla dorosłych, prow. M. Dunsy, czas: 6 godz., miejsce: AOIA, ul. Zachodnia 54/56, wstęp wolny, zapisy: kasiatercz@gmail.com, organizator: Katarzyna Tercz, 28 III g. 12

Autorskie warsztaty aktorskie Agaty Dudy Gracz

czas: 10 godz., miejsce: Centrum Kultury Młodych, ul. Lokatorska 13, zapisy: e.rutkowska@ckm.lodz.pl, tel. 42 684 24 02, 28 III g. 12

Każdym porem skóry wg M. Abramović

warsztat dla młodzieży i dorosłych, prow. J. Rogowska, N. Gabri, czas: 2 godz., miejsce: AOIA, ul. Zachodnia 54/56, zapisy: j.cierpikowska@o2.pl, tel. 668 662 757, organizator: Justyna Rogowska, 28 III g. 14

Lekcja znikania

spektakl, premiera, reż. A. Perek-Kowalska, czas: 45 min., miejsce: Teatr Szwalnia, ul. Struga 90, wstęp wolny, organizator: Art. 51, 28 III g. 19

Seans. Nawrot 1-16

spektakl, premiera, reż. J. Mark, czas: 60 min., miejsce: ul. Nawrot 2, wstęp wolny, zapisy: seansnawrot@gmail.com, organizator: Marta Olejniczak / Kadra Krem, 28 III g. 21.30

Tydzień Konstancji

spektakl, premiera, reż. K. Dałek, czas: 60 min., miejsce: Teatr Lalek Arlekin, ul. 1 Maja 2, wstęp wolny, organizator: „Portiernia Sztuki”, 30 III g. 11.30

Ziemia – obecność obowiązkowa

spektakl teatru amatorskiego (seniorzy), premiera, reż. T. Radzikowska-Binkowska, czas: 45 min., miejsce: AHE, ul. Rewolucji 1905 roku 52, wstęp wolny, organizator: T. Radzikowska-Binkowska, 31 III g. 11.30

Sen o teatrze

koncert teatralizowany na podstawie listów z tomaszowskiego getta „Lutek Orenbach do Edith Blau”, premiera, reż. A. Kowalska-Owczarek, czas: 60 min., miejsce: ŁDK, ul. Traugutta 18, wstęp wolny, 31 III g. 19

Klatka

monodram, premiera, reż. K. Żuk, czas: 60 min., miejsce: AOIA, ul. Zachodnia 54/56, wstęp wolny, organizator: Mateusz Marcinkowski, 31 III g. 21

DOTKNIJ TEATRU

Buciki

czytanie performatywne, premiera, reż. P. Dąbrowski, czas: 3 godz., miejsce: Teatr Nowy, Mała Sala, ul. Zachodnia 93, wstęp wolny, organizator: Stowarzyszenie ZAGRAJ, 1 IV g. 19.15

Wykład prof. D. Kosińskiego

czas: 90 min., miejsce, organizator: AOIA, ul. Zachodnia 54/56, wstęp wolny, 2 IV g. 15

Niebo-stan

interaktywne działania artystyczne z elementami instalacji, słuchowiska, koncepcja: Ewa Łukasiewicz, realizacja: Katarzyna Skręt, Ewa Łukasiewicz, Łukasz z Bałut, Piotr Matula, czas: 90 min., miejsce: Teatr Szwalnia, ul. Struga 90. Działanie rozpoczyna się zbiórką o g. 16 pod Polskim Związkiem Niewidomych, ul. Więckowskiego 13, wstęp wolny, zapisy: 665 338 171, organizator: Stowarzyszenie Targowa 62 w Łodzi, 2 IV g. 16

Now O'clock – Table Of Silence, Life Project

(Godzina teraz – stół ciszy, Life Project) Izrael, spektakl, premiera reż. M. Dunsky, czas: 90 min., miejsce: AOIA, ul. Zachodnia 54/56, wstęp wolny, organizator: Katarzyna Tercz, 2 IV g. 19

Fale

spektakl, premiera, reż. E.M. Wolska, czas: 60 min., miejsce: AOIA, ul. Zachodnia 54/56, wstęp wolny, liczba miejsc ograniczona, zapisy: Kinga Jesionowska tel. 724 998 930 lub fundacjafraktal@gmail.com, organizator: Fundacja FRAKTAL, 3 IV g. 19 i 21

E-Obecność

spektakl, premiera, reż. M. Jagodyńska, T. Ciesielski, czas: 30-40 min., miejsce, organizator: Widzewskie Domy Kultury, Dom Kultury „Ariadna”, ul. Niciarniana 1/3, wstęp wolny, zapisy: ariadna@wdk.pl, tel. 510 313 310, 3 i 4 IV g. 19

Wędrowka Nabu

spektakl dla dzieci, premiera, reż. P. Jaszczak, czas: 60 min., miejsce, organizator: Teatr Lalek Arlekin im. H. Ryla, ul. Wólczańska 5, wstęp wolny, 4 IV g. 17

iGeneration?

spektakl, premiera, reż. J.A. Biedrzycki, czas: 60 min., Art_Inkubator, ul. Tymienieckiego 3, obowiązują wejściówki (liczba ograniczona) udostępniane przez Teatr Chorea od poniedziałku do piątku w godz. 12-18, teatrchorea@gmail.com – w mailu należy podać: tytuł spektaklu, imię i nazwisko osoby zainteresowanej spektaklem, liczba rezerwowanych wejściówek, tel. 506 103 207, organizator: Stowarzyszenie Teatralne Chorea, 4 IV g. 19

Projekt Labstreet

performance plenerowy, reż. D. Porowska, czas: 2 godz., miejsce: Muzeum Książki Artystycznej, ul. Tymienieckiego 24, wstęp wolny, organizator: Fundacja „Correspondance des arts”, 5 IV g. 14.30

Abel.biblioteka

spektakl, premiera, reż. G. Grecas, czas: 60 min., miejsce: AOIA, ul. Zachodnia 54/56, wstęp wolny, organizator: Małgorzata Rostkowska, 7 IV g. 19

Po każdym spektaklu spotkanie z publicznością. Część spektakli prezentowana jest wielokrotnie, w różne dni. Przedstawiamy tylko wybór propozycji. Zapis programu z dnia 21 II. Organizator zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze. Aktualne informacje i program na www.dotknijteatru.pl

ROBOTA INTYMNA (1)

Z reżyserem Janem Jakubem Kolskim rozmawia Bogdan Sobieszek

Właśnie otrzymałeś złotą Glorię Artis. Zasłużony dla kultury – co to dla ciebie znaczy?

Dobrze jest nie oglądać się na nagrody i honory, bo one nieco znieczulają. Obraz świata widziany zza nagród jest wprawdzie bardzo miły, ale lepiej się do niego nie przyzwyczajać. Zresztą kiedy pracuje się pilnie, w znoju, w zgodzie ze sobą, to prędzej czy później ktoś dostrzeże rezultat i uzna, że jest wart szacunku. U mnie najwyraźniej taki moment właśnie następuje. Gloria Artis to wielkie wyróżnienie, przyjuje je jako wyraz uznania dla mojej pracy, ale ta praca jest ciągle w toku.

Tytuły, które otwierają twoją filmografię, powstały w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Jak wspominasz tamte czasy?

Muszę dołączyć do chóru tych, którzy chwala swój czas zawodowy spędzony w WFO. Cokolwiek dobrego mówią o wytwórni z okresu, kiedy pracowaliśmy w niej jako młodzi ludzie, mówią prawdę. To był czas otwierania głów i serc, zawiązywania zawodowych i ludzkich przyjaźni. Tak, WFO była miejscem wyjątkowym w każdym sensie. Głównie przez ludzi, którzy twórczo i odważnie określali jej kształt. Takim człowiekiem był bez wątpienia pan Maciej Łukowski, Maciek, bo później cieszyłem się jego przyjaźnią – robiłem zdjęcia do jego filmów,

Nie umiem powiedzieć, w którym momencie pisania scenariusza dzieją się rzeczy najważniejsze dla przyszłego filmu. Dziś w ogóle więcej mam pytań niż odpowiedzi i „nie wiem” jest głównym porządkiem, który organizuje moje życie.

kiedy już przestał być dyrektorem. Doskonale pamiętam, jak pojawiliśmy się tam z Jarkiem Żamojdą jako studenci, żeby wywoływać taśmę do naszych filmów szkolnych albo pożyczyc sprzet, którego nie było w szkole. Na głos formułowaliśmy wówczas marzenia, że kiedyś dołączymy do tej kolorowej rodziny. I stało się. W tamtym czasie byłem grotołazem i chciałem tę okazję wykorzystać do zejścia z kamerą pod ziemię. Napisałem więc scenariusz, przy którym pomagał mi Jarek.

To była „Najpiękniejsza jaskinia świata”...

Tak. Zabiegi o to, żeby ten film zrealizować, a byłem wtedy na drugim roku, zacząłem od dość naiwnego działania – od prośby o możliwość spotkania z dyrektorem WFO, złożonej na ręce sekretarki. Bardzo miła pani poprosiła, żebym to napisał na papierze i zostawił u niej. Nie doszło do spotkania za pierwszym razem, nie powiodło się za drugim. Kiedy w końcu się udało się, pan dy-

rektor ze srogą miną zażądał ode mnie... uprawnień speleologa i filmowca. Na szczęście miałem i jedne i drugie, a nawet naddatek w postaci uprawnień asystenta operatora I kategorii. Ostatecznie, za siedemnastym razem, nieco już mną zmęczony dyrektor Łukowski wreszcie się ugiął i podpisał decyzję o realizacji tego filmu. Zrobiliśmy go z Jarkiem Żamojdą na spółkę, zostawiając trochę zdrowia w tych jaskiniach, ale film zdobył sporo nagród i otworzył mi drogę do kolejnych realizacji.

Mija 30 lat od twojego debiutu fabularnego, którym był „Pogrzeb kartofla”. Zaistniałeś jako twórca bardzo oryginalny, posługujący się swoistym językiem filmowym, który krytycy określali czasem jako „realizm magiczny”.

Jak ty byś dzisiaj opisał swój charakter pisma?

Nie opisałbym go, bo się tym nie zajmuję. Nie przyglądam się sobie zbyt dociekliwie, żeby nie stracić ciekawości i uważności w przyglądaniu się światu. Zresztą przystaję na taki jego podział, w którym z jednej strony są twórcy, z drugiej ci, którzy opisują twórczość. To uprawniony i właściwie... szczęśliwy podział, bo dostajemy wiele perspektywy, czasem ciekawych, czasem – przyznaję – irytujących, ostatecznie dających szeroki ogląd tego, co wychodzi spod naszych rąk.



Fot. Bogdan Sobieszek

KALEJDOSKOP — 03/20

NIE PRZYGLĄDAM SIĘ SOBIE ZBYT DOCIEKLIWIE.

Jak fakty ze świata realnego, sytuacje, które przeżyłeś, albo koleje losu twoich bliskich przeradzają się w scenariuszu w świat fikcji fabularnej?

Wolę mówić o konkretach, bo w każdym wypadku ten proces przebiega nieco inaczej.

W „Ułaskawieniu” rekonstruowałeś fakty na podstawie ustaleń IPN, co cię doprowadziło do odnalezienia w belce

w stodole kuli z serii, która ponad 70 lat temu zabiła twojego wuja, oficera Konspiracyjnego Wojska Polskiego.

Musiałem skonfrontować to, co było w depozycie mojej pamięci dziecięcej, co było skutkiem obcowania z dziadkami, z ich prawdą wysłuchowaną przez lata w pracowni rymarskiej w Popielawach, z tym, co odnalazłem w dokumentach IPN. To było konieczne, żeby otworzyć drogę do

scenariuszowej fikcji, zyskać jakiś rodzaj legitymacji do dopisania moim dziadkom tej części życiorysu, której nigdy nie poznałem. Musiałem być pewien, że na poziomie fundamentalnych faktów wiem tak dużo i tak precyzyjnie, jak to możliwe. Dokumenty IPN opisywały rzeczywistość z wielu stron, czytałem zeznania 28 podkomendnych mojego wuja, zeznania dziadka, babci, rozmaitych donosicieli, agentów i funkcjonariuszy UB. To powiodło mnie do narysowania mapy i znalezienia tego pocisku. Wiele rzeczy się zgadzało, ale inne w relacji dziadków brzmiały inaczej. Wuj zginął w gajówce w Chrzemcach w wyniku awantury sprovokowanej przez agenta UB Stefana Zajacę z Żarnowicy, ale babcia chciała to pamiętać inaczej i upierała się, że jej syn został zastrzelony w czasie

snu. Wyobrażam sobie, że matce łatwiej było myśleć, że się nawet nie obudził. Zasnął i się nie obudził.

Trzeba było zdecydować, jak to przełożyć na język fikcji.

W dalszym ciągu historii poszedłem za upoważnieniem wziętym z lat dziecięcych.

POSZEDŁEM ZA UPOWAŻNIENIEM WZIĘTYM Z LAT DZIECIĘCYCH

Ono się wzięło ze zdania, które babcia powtarzała, stojąc przy grobie wujka ze mną jako świadkiem: „Synku, chciała-bym cię pochować wysoko, w spokojnej ziemi”. W filmie dałem jej taką możliwość. Odpowiedziałem na dość naiwne ówczesne moje wyobrażenie tego, co to zdanie mogłoby znaczyć. Że jak wysoko to w górach, a w spokojnej ziemi to tam, gdzie wojny mniej.

Jak wpada się na taką metaforę jak podróż rodziców wiozących trumnę dziecka przez Polskę? To jest ośnienie czy proces?

Nie wiem, naprawdę nie wiem. W książce „Pamięć podróżna” próbowałem opisać to kruche i dziwne zjawisko i odkryłem, że jest ono... prawie nie do opisanania. Ale z grubsza wygląda to tak: najpierw jest faza nieautonomiczna, etap pisania

bez przytomności, notowania strumienia intuicji, które przychodzą... nie wiadomo skąd. Mam wtedy poczucie, że nie piszę, tylko przepisuję litery pochwycone z powietrza. Wiem, wiem jak to brzmi... Później następuje już bardziej świadomy etap porządkowania tego chaosu wedle

zapoznanych struktur, z podziałem na akty, ustalaniem punktów zwrotnych akcji, kulminantami, zakończeniem. Nie umiem powiedzieć, w którym momencie tego procesu dzieją się rzeczy najważniejsze dla przyszłego filmu. Dziś w ogóle więcej mam pytań niż odpowiedzi i „nie wiem” jest głównym porządkiem, który organizuje moje życie.

W „Ułaskawieniu” pokazałeś siebie niemal wprost, jak dorastasz w Popielawach wychowywany przez dziadków. Mówiłeś, że ważne jest, by zachować w sobie szczerłość dziecka dziwiącego się światu. Czy w twoim wypadku to jest to dziecko? Kształtowała cię trauma dziadków?

Wtedy jej nie dostrzegałem, ale przeczuwałem obecność

czegoś przemożnego, co odezwie się w przyszłości. Byłem dzieckiem, nie rozumiałem wiele, brakowało mi narzędzi do opisanego tego dziwnego smutku. Dziś je mam i może dobrze, że tak późno zrobiłem „Ułaskawienie”, ponieważ bliżej mi było do prawdy o losie moich dziadków.

To chyba jest trudne dla dziecka, słyszeć od dziadka – piśsudczyka, uczestnika legendarnej szarży pod Arcelinem, która odwróciła losy Bitwy Warszawskiej 1920 roku – dziadka, którego podziwiasz, że do niczego się nie nadaje?

Te słowa brzmiały trochę inaczej, dziadek mówił: „nic z ciebie nie będzie”. No cóż, dzisiaj patrzę na to bardziej wyrozumiale, właściwie z rozrzewnieniem. Żartując powtarzam, że dwa największe wyposażenia, jakie dostałem od życia, to popielawska bieda i właśnie to zdanie dziadka. Bez tego pewnie nie doszedłbym w miejsce, w którym jestem. I przyznam, że czasem się zastanawiam, czy nie było w tym jakiejś dziadkowej przemyślności. Byłem marzyicielem, który siedział gdzieś w kątku i coś wymyślał, coś już pisał koślawymi literami, więc dziadek pewnie martwił się. Dlatego staram się w tym zdaniu dostrzec jakiś rodzaj miłości, w której on nie chciał siebie wystawiać na widok, w której postawił siebie w pozycji takiego srogięgo, mało wyrozumiałego dziadka, ale po to, żeby zmusić mnie do ponadnormatywnego wysiłku. No i ostatecznie zmusił mnie.

*Druza część rozmowy w „K”
04/20*

RAFAL SYSKA

NAGRODY WESOŁE I SMUTNE

Początek roku to czas żniw dla artystów pracujących w brzoje. To z tego materiału najczęściej odlewa się statuetki dla ludzi kultury, a że nagród przybywa także w naszym regionie, to niejedna komódka pęcznieje dumą odlewów i rzeźbień. Dowód to ostateczny, że lokalna kultura kwitnie, a jej misją jest wzajemne się docenianie. W miejsce zwijających się inicjatyw kulturalnych i nieudomkniętych budżetów zawiązywane są więc nobliwe kapituły, w pocie czoła wysuwające kolejne kandydatury. W zeszłym roku kapituła Łódzkiej Alei Gwiazd chyżo godziło się na kolejne wmurowania w Piotrkowską znamienitych filmowców. Gale Energii, Glanów, dorocznych nagród Wydziału Kultury, Plastrów i Armatek wypełniały sceny radością laureatów. Tanie wino i krakersy towarzyszyły rozmowom w kularach. Korzyścią były synergiczne koncepty – jak ten, by uhonorować 75 lat Filmowej Łodzi, mamy już logo.

Nie bez trudności technicznych przebiegł w tym roku najbardziej obiektywny, bo angażujący całą społeczność Łodzi (a przynajmniej pracowników instytucji kultury), internetowy plebiscyt „Osobowość Roku” – choć tym razem ktoś chyba zakupił zbyt wiele kliknięć i ku finansowej rozpacz organizatora system padł. W styczniu łódzkie środowisko zelektryzowała zaś inicjatywa „pryncypialnie opozycyjnego wobec każdej władzy ethosowego i-czasopisma”, które postanowiło wyposażyć kreatywnych artystów w wiosła. Czy to znaczy, że zasoby energii kultury dryfują na mieliznę? Cieszy aktywność lokalnych miliardów: jeden preferuje sztukę nowoczesną i galeryjną, drugi – architekturę drewnianą, budując w cieniu jednoróżca pawilony ekologicznego Expo. Tworzą się nowe okazje wręczania kolejnych statuetek ludziom kultury, których *plannery* puchną od zaproszeń na kolejne gale.

To są nasze sukcesy. Tymczasem w Hollywood – klęska. Polityka otwartości i internacjonalizmu spowodowała, że Amerykańska Akademia Filmowa stała się już bardziej latynosko-europejsko-azjatycka, i po kilku latach promowania meksykańskiego kina wreszcie dopięła swego i nagrodziła film koreański. Dzieło wstydu nie przynosi – co nie jest przecież normą – ale kolejny cios wymierzony w Hollywood boli. Kiedyś wszystko było jasne: Oscarami nagradzano filmy kilku głównych wytwórni, a że filmów godnych nominacji powstawało tam kilkadziesiąt rocznie, to konkurencja kwitła. Dziś w Hollywood medialne korporacje produkują ledwie kilka blockbustów, a amerykańskie kino niezależne nie przebija się do Oscarów, bo z rzadka wspiera go jakiś silny podmiot dystrybucji kinowej. W dodatku najbardziej wartościowe intelektualnie, narracyjnie i artystycznie kino to dziś telewizyjne seriale, które regulaminowo są poza systemem.

Przy całej sympatii do „Parasite” nie sądzę, by wyjściem z kryzysu miało być wyróżnianie statuetkami Akademii filmów z Korei, Meksyku lub Polski. Oscary to nagrody amerykańskiego przemysłu filmowego, który łaskawie doceniając filmy obcojęzyczne, nie powinien przekształcić się w najważniejszą nagrodę ogólnoswiatowego kina. Już lepiej by było szerzej otworzyć się na amerykańskie kino niezależne lub do walki o Oscary dopuścić miniseriale i jednonosezonówki. Tam teraz bierze serce amerykańskiego show-biznesu. O czym będzie można pogadać na jednej ze zbliżających się łódzkich ceremonii.

ESTETYKA NA USŁUGACH

Aleksandra Talaga-Nowacka

W sytuacji „klęski urodzaju” trudno wymienić to, co najlepsze. Dominuje sztuka użytkowa, dyplomy artystyczne są w mniejszości – zacznę więc od nich. Czarno-białe obrazy Bartłomieja Flisa w duchu Basquiata, udające malarstwo prymitywne (Brazowy Medal – jedyna nagroda dla tzw. sztuki wysokiej) zrobiły już wrażenie podczas Konkursu im. Strzemińskiego, ale w postindustrialnej przestrzeni Art_Inkubatora wyglądają jeszcze lepiej. Magdalena Skowrońska pokazała cykl abstrakcyjnych obrazów inspirowanych portretem – źródła inspiracji można się dopatrzeć w zaokrąglonych liniach czy ukośnych kreskach. W pierwszym kontakcie odpychające, ale po chwili intrygujące obrazy namalowała Anna Woźniak, nawiązując do malarstwa na greckich wazach. To inspiracja intelektualna – pod względem estetycznym jej prace nie mają z tamtym zjawiskiem nic wspólnego. Artystka



Stroje Adriana Krupy i obrazy Bartłomieja Flisa. fot. ATN

SZTUKA / RECENZJA

To była bardzo udana edycja Prime Time – dorocznej wystawy najlepszych dyplomów obronionych na łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych w roku poprzednim. Wszystkie 41 prezentowanych w lutym w Art_Inkubatorze dyplomów trzyma poziom.

potraktowała formy waz jako soczewki skupiające (i zniekształcające) obraz współczesnego codziennego życia. Serię fotograficznych portretów mężczyzn w czerni i maskach wykonała Weronika Wrzosek. Ekspresja wyraża się nie tylko poprzez owe maski, ale i poprzez gesty.

Spśród propozycji użytkowych złotem wyróżniono rzecz najbardziej spektakularną na wystawie – tkaniny i uszyte z nich kostiumy inspirowane mitologią słowiańską, zaprojektowane przez

Weronikę Pietrzak. Mocne, soczyste kolory i wybujałe formy zaczerpnięte zostały m.in. ze strojów ludowych. Ubiorów było na wystawie sporo – wszystkie interesujące. Co ciekawe, brokatowe stroje Adriana Krupy, które o mało co nie zwyciężyły w międzynarodowym konkursie w ramach Łódź Young Fashion w ASP, tutaj nie dostały nawet wyróżnienia. Srebrnym Medalem nagrodzono konsekwentny – i po prostu piękny – projekt identyfikacji wizualnej dla sieci hosteli autorstwa Anny Dauenhauer, w którym wszelkie formy opierają się na formie kubika. Brąz przypadł m.in. Marcie Wocie za projekt urządzenia do medycznych testów. Estetyka w służbie pożytku. Srebrnym nagrodzono także Sylwię Majer za projekt rewitalizacji hali sportowej. Mnie bardziej podoba się projekt wnętrza spa w wykonaniu Agaty Błatkiewicz – eleganckich, przytulnych, w brązowo-beżowej kolorystyce. Podobnie elegancki, nowoczesny, a przy tym pełen godności jest projekt wertykalnego cmentarza wykonany przez Zuzannę Szpajdę. Na plakatach Tomasza Domańskiego dla schroniska dla zwierząt pies z trudem mieści się w prostokącie, a towarzyszy mu tekst „Ciasno mi tu” (kontrowersyjny jest plakat z sylwetkami esesmana i załatwiającego się psa, z hasłem „Naziści też nie zbierali”, hmm...).

ZAPIJCIE MÓJ POGRZEB

Łukasz Maciejewski

Znowu Ginczanka. Izolda Kiec ułożyła i wspaniale opracowała w zasadzie wszystko, co po Zuzannie Ginczance zostało. Mamy monumentalny tom „Poezje zebrane” (1931-1944). Zachwyt i niedowierzanie: bo ile można napisać, zrozumieć, kiedy życie zostaje przerwane w wieku 27 lat? „Świat – gęstwa niepojęta



i zlepek obrazków”, pisała w 1940 roku. I jeszcze, że „Przeszłość pełna wypadków jest nie do pojęcia”.

Wiem, że to niefrasobliwe zestawienie, a jednak czytana przeze mnie na nowo i od nowa Ginczanka skojarzyła się z „Historią małżeńską”

Noaha Baumbacha, jednym z tych filmowych spełnień ubiegłego roku, które nie ulegną erozji. Skąd ta pewność? Z przekonania, że Baumbach, jak niegdyś Ginczanka, tworzy prawdę. Tworzenie prawdy nie odbiera siły kracjonizmu. Nie da się przecież sfotografować życia – w kinie, w poezji, nigdzie. Można jednak to życie transmutować tak, żeby drżały nam ręce, błyszczały oczy, żebyśmy patrzyli. Na tych, którzy zostali. Albo na tych, którzy byli. Na nasze nieprzerobione historie rodzinne, małżeńskie, przyjaźnie, które zawiedliśmy. Pokryją się żalem, potem zapomnieniem, potem znikną, potem powrócą. Z filmem, z wierszem, z przekleństwem prawdy. Szczerłość wyznania. Osoby, konfiguracje płciowe nie

FELIETON

mają znaczenia. I ich wspólna spowiedź prywatna. Baumbach wygrywa to skupieniem. Nie przechodzi jak Woody Allen w pobłażliwy humor albo jak Bergman w strindbergowskie okrucieństwo. Przygląda się bohaterom granym tak gorzko, tak mądrze, tak przy tym odważnie, określiłbym to mocniej: prywatnie, przez Scarlett Johansson i Adama Drivera, przygląda się, ale nie drwi, nie ocenia. On słucha. A pewnie najostrzej słucha siebie. Zuzanna Ginczanka słuchała siebie, kiedy miała 15 lat. Nie wiedziała, że za 13 lat zostanie aresztowana przez gestapo i rozstrzelana. Na razie ma 15 lat i pisze wiersze jak dojrzała poetka. Czasem o grze w yo-yo (to akurat dziewczynskie), ale też o Erosie i Tanatosie, o przyciąganiu i odpychaniu. O klęsce miłości, której nie zaznała. Piętnaście lat. Wielkie, dyszące serce. Czasami ironia modliszki. Nie była naiwna. Rozumiała, że dotknięcie prawdy bywa bolesne. Mimo to chciała dogryźć się prawdy. Z fizjologią, z biologią, z receptorami bólu. Ugryźć ciało, żeby wgrzyźć się w sacrum, a następnie tę świętość splugawić. Wyzywająca, piękna, tragiczna.

Nicole i Charlie w „Historii małżeńskiej” – przecież się kochają, kochali, przecież w siebie wierzyli. Dlaczego więc ich historia małżeńska właśnie się domyka. Dlaczego domyka się tyle ważnych historii, relacji, zaufań i rozczarowań. W zachwycających „Dobrych chęciach” Billego Augusta, o rodzinie Ingmara Bergmana, Henrik (Samuel Froeler) mówi do Anny (Pernilla August): „Znowu uczę się ciebie kochać. Jeszcze nie wiem, co to znaczy, ale jeśli dasz mi kolejną szansę, być może zdążę się tego nauczyć i wspólnie uda nam się przebić skorupę obojętności”. Chciałbym w to wierzyć,

W ostatnim wierszu Ginczanka pisała: „Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze / I zapiją mój grzeb”. Wszystkie pogrzeby miłości.

PO STRONIE DOBRA CZY ZŁA?

Martyna Jakubiec

Powieść „Zakurzony język” to debiut literacki Hanny Sukare z 2015 r., uhonorowany austriacką nagrodą Rauriser Literaturpreis i przetłumaczony na polski przez zespół pod kierunkiem Sławy Lisieckiej. Sukare wcześniej zajmowała się głównie reportażem, nakręciła też film dokumentalny, na potrzeby którego dużo czasu spędziła w Polsce i Łodzi, co wykorzystała w powieści. Urodziła się w 1957 r. w Niemczech, ale od dawna mieszka w Wiedniu.

W „Zakurzonym języku” przedstawia losy rodziny, która rozprzestrzeniła się na Polskę, Austrię i Niemcy, co spowodowało przerwanie pewnych relacji i więzów. W czasach II wojny światowej każdy z jej członków musiał opowiedzieć się za którymś krajem, określić swą przynależność. Pierwszy opisany etap dziejów rodziny to tragedia wojny przeżywana w Łodzi. Kolejny przedstawia surowe dzieciństwo dwójki niemieckojęzycznego rodzeństwa mieszkającego między Niemcami a Austrią – ich matka była uciekinierką z Polski, a ojciec pastorem Wolnego Kościoła. To dzieciństwo przeniknięte pobożnością, ale też nie pozbawione bólu i emocjonalnego chłodu rodziców skrywających swoją nazistowską przeszłość. Trzecia płaszczyzna to mniej więcej współczesność, stopniowe odkrywanie sekretów z przeszłości rodziców i dziadków przez pokolenie dzieci i wnuków, ale też mierzenie się z efektami pozbawionego czułości wychowania.

Książka podzielona jest na dziewięć rozdziałów, w których kobiety z rodziny opowiadają jej zawiłe dzieje, jednak głównym narratorem jest bohaterka z pokolenia dzieci – Adele,



Hanna Sukare
„Zakurzony język”,
przekład: zespół
pod kierunkiem
Sławy Lisieckiej.
Wydawnictwo
OdDo, Łódź 2019

będąca łącznikiem między przeszłością a teraźniejszością.

Powieść tłumaczyły aż 22 osoby – ten pomysł podrzuciła sama Hanna Sukare. Tłumacze to studenci Sławy Lisieckiej, uczęszczający na seminarium, na które dostać się można za pośrednictwem konkursu tłumaczy literatury niemieckojęzycznej w ramach łódzkiego festiwalu Puls Literatury. Mamy więc jedną autorkę, 22 tłumaczy, wiele bohaterek i kilku bohaterów oraz, według subiektywnych obliczeń, pięcioro narratorów. Mimo tej mnogości język jest spójny, wszystkie opowiesci mają podobny ton i ładunek emocjonalny, ale nie są też pozbawione subtelnej liryczności. Można więc odnieść wrażenie, że nad całością czuwa jedna główna postać, narratorka, pisarka, kobieta.

Wróćmy jednak do samej opowieści, bo ta porusza wiele tematów. Głównym wydaje się przynależność do danego narodu, która może wynikać z przywiązania do miejsca, w którym przyszliśmy na świat, gdzie wychowaliśmy się i ukształtowaliśmy, lub z tęsknoty za tym, co nieznanne i tajemnicze, a jednak tak bliskie i niedające się zagłuszyć. Może też zrodzić się z fascynacji siłą czy ideami, jakie ów naród głosi, albo gdy po prostu zapewnia nam bezpieczeństwo lub budzi strach – gdy lepiej być z nim niż przeciw niemu. W powieści mamy całe spektrum skomplikowanych relacji miłosnych między człowiekiem a jego ojczyzną. Tak jak w romantycznej idei miłości, ojczyzna też powinna być tylko jedna, byśmy bez konfuzji mogli się z nią utożsamić i zadomowić się w niej. W tym wypadku wiąże się to także z dylematem moralnym, bowiem bohaterowie muszą wybrać: stanąć po

stronie dobra czy zła, wybrać męczeństwo czy przeżycie? Niełatwy to wybór, a przecież muszą mieć jeszcze mieć na uwadze, że konsekwencje tej decyzji ponosić będą ich dzieci.

Ta kwestia jest załącznikiem kolejnych problemów, jądrem powodującym lawinę konsekwencji. Romans z nazizmem, tajemnice, antysemityzm, znęcanie się nad dziećmi i przenoszenie na nie reżimowej dyscypliny, a to wszystko pod dachem, wydawałoby się, nieskazitelnie pobożnego duchownego. Skutkiem takiego wychowania dorośli ludzie ze złamaną psychiką przenoszą swoje fobie i obsesje na kolejnych członków rodziny, na potomków. Jednostki cierpiące za grzechy przodków, niczym w greckiej mitologii, są w pewnym sensie bezwolne, bo zmuszone poddać się losowi.

Jednym z bohaterów jest Łódź. Ta przedwojenna, ukazana jako miasto włókiennictwa i czterech kultur, następnie ta w trakcie wojny, podzielona, okupowana, z cierpiącym gettem oraz współczesna: odrapana i szara, ale prężnie się rozwijająca i urokliwa. W jednym z rozdziałów Adele, żyjąca w Niemczech i Austrii, jedzie pociągiem do Łodzi i obserwuje polsko-łódzką rzeczywistość: zakonnica czyta biografię Lecha Kaczyńskiego, zaś młoda dziewczyna czyta o UFO, za oknem na stacji Widzew swastyki i gwiazdy Dawida, przy Fabrycznym hale z czerwonej cegły. Autorka ciekawie opowiada też o historii miasta, analizuje etymologię i morfologię jego nazw, czym udowadnia jego wielokulturową przeszłość, bawiąc się przy tym językiem. Tak na przykład analizuje nazwę Radogoszcz: przedrostek „rad” to wesoły, a współczesna pisownia słowa „goszcz” to gość, nazywał się też tak starosłowiański bóg przyjemności.

Miło jest przeczytać coś z obcej literatury pięknej o ciekawej historii naszego miasta, zobaczyć je oczyma kogoś, kto potrafi odkryć i docenić wartość jej burzliwych dziejów i zainteresować się Łodzią współczesną.



foto: materiały prasowe

KALEJDOSKOP — 03/20

50 lat kończy w marcu „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków” – kultowy balet Teatru Wielkiego w Łodzi z muzyką Bogdana Pawłowskiego i choreografią Witolda Borkowskiego. Pierwszymi odtwórcami partii Śnieżki i jej partnera – Królewicza byli Iwona Wakowska i Eugeniusz Jakubiak, a po nich galeria znakomitych solistek i solistów...

„Królewna Śnieżka” z muzyką Bogdana Pawłowskiego pojawiła się na scenie Teatru Wielkiego w 1970 r. i choć od razu zyskała ogromny aplauz publiczności, nikt nie przypuszczał, że pobije wszelkie rekordy i pozostanie na scenie przez prawie pół wieku! Do tej pory miała już około 40 premier na czterech kontynentach i przyniosła autorowi ogromną popularność oraz niesłabnącą sympatię młodych widzów. Kolejne pokolenia Śnieżek, Królewiczów i krasnoludków z powrotem bawią i uczą kolejne pokolenia miłośników sztuki tańca. Wielka to zasługa melodyjnej i rytmicznej muzyki, iskrzącej humorem i dowcipem, malowniczej inscenizacji oraz ujmującej choreografii stworzonej przez słynnego polskiego tancerza i choreografa Witolda Borkowskiego.

Bajka, która dostarcza dzieciom niezapomnianych emocji, oparta jest na jednej z najbardziej znanych i najpiękniejszych baśni braci Grimm. Opowiada o losach dobrej i pięknej, lecz znienawidzonej przez złą macochę Śnieżki. Królewna spotyka na swojej drodze siedmiu krasnoludków, w których każdy widz może znaleźć swoje cechy. Mimo że Śnieżka zjada zatrute jabłko, wszystko dobrze się kończy. To baletowa bajka od pokoleń dla wszystkich pokoleń.

Jubileuszowy spektakl tego baletu 13 III będzie jedyny i niepowtarzalny.

Pop — Galeria Up

OGRODOWA



Adam Pańczuk
„Bardzo Ukryci Ludzie
/ Very Hidden People”
22.02—23.03.2020

Kurator:
Urszula Tarasiewicz

Otwarcie:
21.03.2020 | 18:00

Łódź | ul. Ogrodowa 8
Ogrodowa Office PARTER

OGRODOWA

warimpex
WX
group

fotopolis. kalejdoskop
Magazyn Kultury Łodzi i województwa łódzkiego

TY
JESTEŚ
KURATOREM
— NR 10

—
JACEK
ŚWIGULSKI

KALEJDOSKOP — 03/20

GALERIA KALEJDOSKOPU

To miejsce oddajemy osobom zaprzyjaźnionym ze sztuką, popularyzatorom, animatorom kultury, liderom różnych środowisk. Tym razem kuratorem jest Jacek Świgulski, łódzki malarz, prowadzący Pracownię Malarstwa i Rysunku w Łódzkim Domu Kultury.

O Pracowni 413

Pracownia Malarstwa i Rysunku „Pracownia 413” jest autorską pracownią plastyczną, która w ŁDK rozpoczęła działalność w 2006 roku. Z założenia jest to miejsce przyjazne, wolne od wszelkich napięć i właściwie też pozasystemowe, gdzie wszystko oprócz chęci do pracy ma zdecydowanie mniejsze znaczenie. Adresatem Pracowni 413 są osoby w różnym wieku, z różnym doświadczeniem plastycznym i z różnymi planami na przyszłość (artystyczną), dla których sztuka nie jest zjawiskiem obojętnym. Dlatego każdy, kto do niej trafi, dowiaduje się o sztuce – o praktyce i teorii malarstwa oraz rysunku – czegoś więcej. Jednym słowem, właśnie tutaj można postawić swój „pierwszy krok” w obu dziedzinach lub po prostu rozłożyć „skrzydła” i pofrunąć w sobie tylko znanym kierunku. www.facebook.com/pracowniaJS



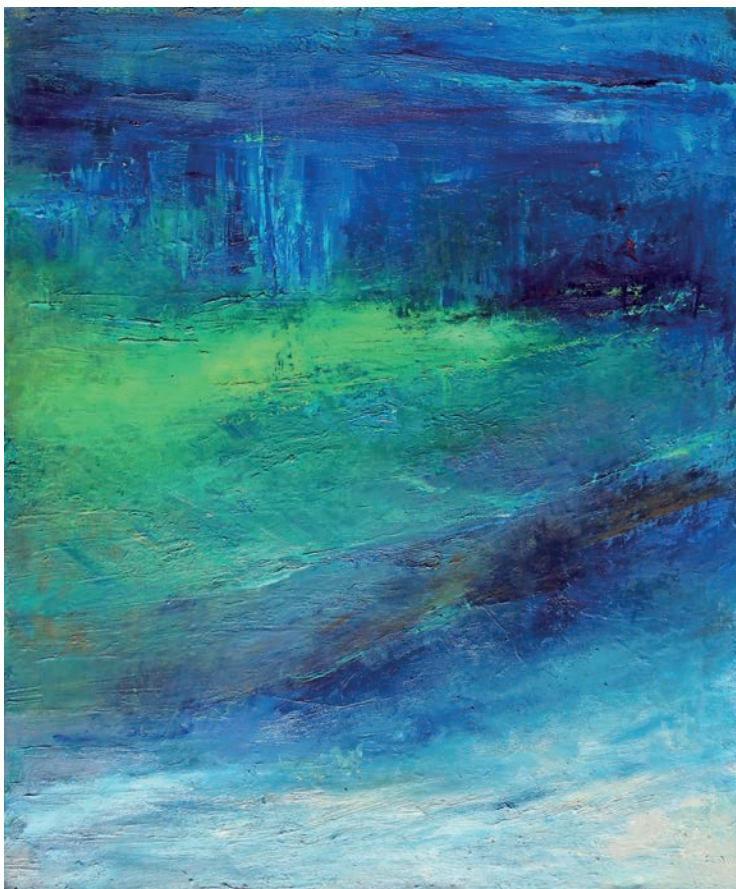
KALINA KAZMIERCZAK
„Poza szlakiem”



ELŻBIETA OLESIŃSKA
„Zamek M”



MAGDALENA PILCH
„Błękitny ślad”



ZOFIA FELISIAK
„Pejzaż z zieloną plamą”

MOTYWY W MALARSTWIE

Możliwości malarskich interpretacji znanych i oczywistych motywów jest nieskończenie wiele. A dzięki temu nawet najbardziej wyjątkowa ziemia okazuje się żyzna. Nieustannie powracanie w malarstwie do tematów – jakby się mogło wydawać – obitych, daje wciąż nowe, zaskakujące efekty, a raz postawiona na skraju realizmu granica daje się dość łatwo i dość swobodnie przesuwać. A to, jak daleko i w którą stronę, zależy jedynie od twórczego potencjału artysty – od jego wrażliwości i odwagi. Podejmowane w prezentowanych obrazach kwestie nie sprowadzają się więc jedynie do spraw formalnych. Odsłaniają też walory osobiste, gdzie deformacja, synteza i oszczędna forma wyrazu wypływa raczej z głębokiej refleksji nad sposobem przekazania złożonych prawd w możliwie jak najprostszy sposób. Świat, jaki jest, każdy wie, tyle tylko, że nie każdy, kto go ogląda, wie co widzi. Dlatego – dzięki zróżnicowanym sposobom jego obrazowania – bardziej czytelna i wręcz oczywista staje się jego wielowymiarowość.



BOŻENNA NIEWINOWSKA
„Jesiennie”



KATARZYNA ZALEPA
„Pejzaż bieszczadzki”

SZTUKA PRZYSZŁOŚCI DZIEJE SIĘ TERAZ (2)

Z łódzką artystką Alek Sarną rozmawia Joanna Glinkowska

Mimo że poruszasz się w środowiskach cyfrowych, nie stronisz od istotnych w danej chwili globalnych problemów.

Technologia jest częścią naszego życia, podobnie jak problemy wynikające z sytuacji politycznej, ekologicznej czy społecznej. Chociażby wizja katastrofy klimatycznej. Staram się dotykać tych kwestii w swoich pracach. Na przykład w wideo „Zbiór niepoliczalny” posługuję się CGI (obrazy generowane komputerowo – przyp. red.), aby mówić o cenzurze. Zastanawiałam się nad tym, ile artyście wolno, jak wiele zależy od reguł społecznych, geopolityki. Punktem zaczepienia była historia z 54. Biennale w Wenecji, kiedy to rzeźby Aidan Salakhovej zostały ukryte przez rząd Azerbejdżanu pod tkaninami, a gest cenzury tłumaczono tym, że prace uszkodzono podczas transportu. Zbudowałam w 3D piwnicę, w której ukryłam subiektywny zbiór prac ocenianych po roku 1990. Podczas ostatniego przeglądu VideoNews w Galerii Labirynt Waldemar Tatarczuk zwrócił uwagę, że ta praca mogłaby być otwartym, tocącym się projektem. I coś w tym jest...

Czy inspirują cię jacyś twórcy łączący nowe media i sztukę?

Interesuję się sztuką współczesną, ale ciężko mi wskazać pojedyncze osoby. Może dlatego, że wszystko na tym polu zmienia się dość szybko. Na

ZASTANAWIAŁAM SIĘ, ILE ARTYŚCIE WOLNO.

pewno postacią, która wpłynęła na moje postrzeganie, jest Björk. Fascynuje mnie dziś tak samo, jak 15 lat temu. Inspirację czerpię ze wszystkiego. Ostatnio sporo słucham podcastu „Mindscapes” Sean Carroll.

CGI, robotyka czy druk 3D stopniowo wkraczają do świata sztuki. Jak odnosisz się do korzystania z nowych technologii jako mediów artystycznego wyrazu?

Sztuka naturalnie wchłania nowe media. W latach 70. i 80., za sprawą m.in. Nam June Paika, wchłonęła nowoczesne wówczas technologie wykorzystywane w pracach wideo i instalacjach interaktywnych. Aktualnie mamy inne rozwiązania, a artyści czerpią z nich, podobnie jak przedstawiciele innych dziedzin. Takie sploty są nieuniknione.

Co według ciebie zmieni się w najbliższej przyszłości jeśli chodzi o praktykę artystyczną?

Uważam, że nieuniknione będzie działanie w grupie. Koncepty wykorzystujące nowe technologie w większości wymagają sporo specjali-

stycznej wiedzy i poszukiwań międzydyscyplinarnych.

Ubolewam nad tym, jak mało uczy się współpracy w polskich uczelniach artystycznych. Żeby tworzyć ciekawe, innowacyjne projekty, trzeba często więcej niż jednostki. Warto zainicjować działania międzyuczelniane i połączyć nauki ściśle z humanistycznymi. Kolaboracje są obecnie najlepszą drogą rozwoju. Wartym podkreślenia dobrym przykładem jest wspomniany przegląd Video News. To szansa dla młodych twórców na poznanie studentów z innych uczelni. Wartość takich kontaktów jest nieoceniona.

Czy sama brałaś już udział w projektach kolektywnych?

Właśnie z poczucia wartości dodanej wynikającej z pracy z innymi, ale również z potrzeby wyjścia ze swojej strefy komfortu powstał mój najnowszy projekt z Tommym Takoyakim. Swoje performatywne działanie audiowizualne pokazaliśmy podczas wystawy „Future Dust”. Wystawę zainicjowała grupa osób, która poznała się na warsztatach organizowanych przez Mu-



ALEK SARNA.
„Uncountable Set”



ALEK SARNA.
„Bionts / New Dawn Simulation”

NIEUNIKNIONE BĘDZIE DZIAŁANIE W GRUPIE.

zeum Sztuki w Łodzi i Łukasza Ogórka z łódzkiej ASP. Do współpracy zaprosiliśmy kuratorkę z Punktu Odbioru Sztuki – Magdalenę Milewską. Wystawa miała się odbyć w Starej Drukarni przy Gdańskiej, ale tydzień przed wernisażem, w nieprzyjemnych okolicznościach, Drukarnia zrezygnowała. Na szczęście Magda szybko znalazła przestrzeń w WiMie i mogliśmy zaprezentować finał naszych eksperymentów. Tommy działa na DAW (digital audio workspace), a ja tym razem postanowiłam rozszerzyć swoje umiejętności z kodowania i zbudować mikroświat w silniku do VR i gier – Unreal Enginge. Podczas performansu Tommy przygotowywał na żywo muzykę, do której poruszałam się między zbudowanymi wcześniej scenami, musieliśmy zwracać uwagę na to, co robi druga osoba i intuicyjnie reagować na kolejne ruchy i dźwięki.

Wróćmy do indywidualnych prac. „Bionts / New Dawn Symulation” porusza temat spekulacji dotyczących przyszłości, a może sama jest jedną z nich. Czym jest tytułowy nowy świat?

Ta praca jest otwarta na interpretacje. Nie chciała-bym zdradzać zbyt wiele, ale rzeczywiście jest to rodzaj spekulacji. Całość wynikała z połączenia moich fascyna-

cji budowaniem symulacji i environmentów. W tym przypadku są one związane z tym, co może nas czekać po antropocenie czy kapitałocenie. Czytałam w owym czasie teksty Donny Haraway, według której w przyszłości „czas, przestrzeń, relacyjność, przyczynowość, konieczność, możliwość, istnienie i sposób istnienia bytów-biontów będą dookreślane z perspektywy międzygatunkowego pokrewieństwa – myślenia mackami”. Tak powstała myśl o Biontach. W mojej pracy są one mobilnymi rzeźbami poruszającymi się prawie przypadkowo na odkurzaczach rumbach. Pomysł odkurzaczy przyszedł mi na myśl, kiedy zobaczyłam pracę Urs Fischer „PLAY”. W przypadku jej poruszających się krzesel to AI (sztuczna inteligencja) uczy się i determinuje ruchy. Ja na razie musiałam się zadowolić prostszym mechanizmem. Oprócz obiektów, na wystawie znalazł się też render: wideo przedstawiające pulsującą świetlistą kulę, promieniującą mocnym kolorem na całą dziejącą się przed nim scenę, która, jak kolejny wschód słońca, wyznacza czas i cykliczność. Mam nadzieję, że nie czyta się Biontów dosłownie, szczególnie biorąc pod uwagę tytuł, który tu jak i w innych moich pracach jest częścią przekazu, wskazówką.

A czym bionty stają się w kontekście AI, youtuberów, narracji nacjonalistycznych, kapitalizmu, a więc krótko mówiąc – współczesnych realiów?

Każdy Biont ma inną formę, własne cechy, w różny sposób wchodzą one ze sobą w interakcję. Kim lub czym dokładnie są? Wiele ciekawych teorii padło podczas wernisażu w Muzeum Sztuki. Każdy człowiek ma swoje wyobrażenia przyszłości, wszyscy snujemy upragnione fantazje, jak i wizje katastroficznych końców. Słyszmy o końcu świata spowodowanym metanem wydzielanym z farm zwierząt hodowlanych, Polsce wolnej od LGBT, „lewactwa” i komunistów, globalnej katastrofie spowodowanej magnetyczną burzą podobną do tej z 1859 r., albo przekonaniu, że wszyscy jesteśmy już częścią jednej wielkiej live renderingowej symulacji. Bionty są jednym z takich wyobrażeń o tym, jak może wyglądać świat w niedalekiej przyszłości.

Wspomniałaś o Haraway, powiedz na koniec, jakie są twoje inne teoretyczne inspiracje?

Biorąc za przykład „Bionts (...)”, z perspektywy czasu widzę, że ta praca wyewoluowała z wcześniejszej, zatytułowanej „OOO!”. Ta z kolei oparta była na myśli filozoficznej Grahama Harmana. Harman porusza się w ramach ontologii skierowanej na obiekt (object oriented onthology), co jest mi dosyć bliskie. Myśl posthumanistyczna jest obecna we wszystkich moich pracach.

Pierwsza część rozmowy w „K” 02/20

<http://aleksarna.com>



Beata
Ostojńska-Mazur
„Chojny:
spacer, na którym
nie byłam...”,
Wydawnictwo
AMBOS,
Łódź 2019

DZIELNICA PRYWATNA?

Mieczysław Kuźmicki

Chojny z tej opowieści to dzielnica rodzinna, najbliższa ojczyzna dziadków, krewnych i w jakiejś mierze autorki, która spędziła tam dzieciństwo. A przede wszystkim ojca, z którym przed jego śmiercią nie zdążyła porozmawiać o wszystkim, co dla niej ważne. Nie poszła z nim na spacer śladami jego młodości...

Dziennikarka Beata Ostojńska-Mazur przedstawia prywatną historię dzielnicy Chojny, choć właściwiej byłoby mówić raczej o pewnej części miasta. Książka nosi poetycki, sentymentalny tytuł: „Chojny: spacer, na którym nie byłam...” Autorka zamieściła w niej relacje, opowieści i wspomnienia rodzinne, jak też własne obserwacje, czynione z perspektywy osoby dojrzałej, refleksje o miejscach ciągle dla niej ważnych. Takich, które żyją w pamięci, a fotografie z rodzinnego albumu (czy jak tu – pudełka z kolorowym wieczkiem) pozwalają umiejscawiać je w czasie i przestrzeni. Nie pierwszy to przypadek, kiedy dojrzały autor w taki osobisty, prywatny sposób swoimi małymi historiami mierzy się z historią powszechną.

Książka ma być rozmową z ojcem, z przeszłością, próbą wpasowania swoich losów w większą całość, ograniczoną wprawdzie do jednej dzielnicy, ale przecież dzieje Chojen wpisują się w dzieje Łodzi. Spacer po Chojnach dawnych i współczesnych, po śladach z rodzinnej mitologii, to powrót do korzeni, próba nazwania czy opisanie własnego dzieciństwa. Ale należy traktować to wszystko szerzej niż tylko jako sentymentalną podróż w przeszłość. Takie np. są relacje z czasów wojennych, opisy starego kościoła i budowy nowego – św. Wojciecha, przybycie i zdomowienie się zakonu bonifratrów, których działalność jest jednym z znaków charakterystycznych dzielnicy. Poza wieloma faktami powszechnie znanymi, jak np. włączenie Chojen do Łodzi, uruchomienie linii tramwajowej czy poprowadzenie kolei obwodowej z dworcem, który notabene przez wiele powojennych lat obsługiwał liczne pociągi dalekobieżne omijające centrum miasta, jest tu wiele informacji i faktów znanych mało lub wcale. I chodzi nie tylko o opowieści rodzinne, jak ta o babci ukrywającej w czasie wojny worek kartofli na cmentarzu przy Rzgowskiej albo o starym orzechu włoskim, jaki rósł i nadal rośnie na podwórku nieistniejącego już domu dziadków przy tej samej ulicy... Są tu też opowiedziane filmowe epizody Chojen, gdzie wychowywał się znakomity scenograf Jerzy Skrzypiński. To on przekonał Andrzeja Wajdę, że krajobraz Starych Chojen najbardziej odpowiada wyglądem i charakterem warszawskim przedmieściom czasu II wojny, dzięki czemu to tu nakręcone zostały niektóre sceny do „Pokolenia”, filmu dziejącego się w całości w Warszawie. Również na chojeńskim żwirowisku zbudowany został zamek, w którym spór o mur graniczny wiedli Rejent z Cześnikiem w sfilmowanej po raz pierwszy w 1956 r. „Zemście” wg Fredry. No i tutaj Aleksander Ford nakręcił scenę, w której posłowie krzyżacy ofiarują królowi Jagielle dwa nagie miecze („Krzyżacy”, 1960). Już choćby tych kilka faktów powinno rozbudzić apetyt czytelników, a przecież jest tu znacznie więcej udokumentowanych opowieści, ciekawostek, niespodzianek nawet dla znawców dzielnicy i miasta.

Texty uzupełniają zdjęcia: stare rodzinne i archiwalne z zasobów m.in. APŁ, IPN, TPL, Biblioteki im. Piłsudskiego oraz współczesne autorstwa Jerzego Mazura i Mariana Zubrzyckiego. Do tego rysunki Jakuba Wiejackiego. Warto tę książkę czytać, a lepiej mieć jako specjalny rodzaj przewodnika. I pisać prywatne historie miasta, jego dzielnic, ulic...

DZIKIE JAGODY

Pablo Pomado*

Cegła, grabie, talerz – nigdy nie wiedziałam, co wybrać do zabicia dziecka. Zastanawiałam się, oglądałam przez szkło powiększające. Mierzyłam miarką. Żadne narzędzie nie wydawało się do końca dobre. Cegły okazywały się zbyt porowate i nieforemne, nie pasowały do ręki. Kruszyły się. Grabie? Za duże i porzewiałe. Czyściłam je sproszkowaną ziemią i ługiem, ale wciąż pozostawały smugi. Interesowała mnie stuprocentowa sterylność, szybkość i skuteczność. Tak, by po wszystkim zdążyć zetrzeć ze stołu i podać na czas kolacji.

Dziecko tymczasem rosło, choć nadal nie znajdowałam w sobie stuprocentowej zgody na to, by żyło. Leżało sobie, czasem kwiliło. Dawałam mu jeść, kąpałam w dębowej wanience i zdejmowałam błonę z oka, która wciąż narastała. Czasem się bało – bało czegoś, co stało za mną. Głupawe – po co obawiać się czegoś, co nie istnieje? Raz już, już prawie. Samo południe. Cisza. Talerz idealnie wyszlifowany na brzegach, w niebieski rzucik. Dobrany rozmiarem i fasonem, wszedłby w dziecko jak w masło. Za długo zajmowałam się oglądaniem perfekcyjnie wymalowanego wzorku. Gdy wreszcie przyłożyłam brzeg talerza do jego twarzy, zobaczyłam zwisające nade mną włosy. Wokół zebrał się ludzie. *Nikt nie wyprawia skór tak pięknie, jak pani. Staliśmy u brzegu polany i nie chcieliśmy przeszkadzać, jak rozmawia pani z dzieckiem. Ach, te dzieci – zagaili. A czort was przysłał, wycharczałam. Zamarli. No, co jest, przecież dom na polanie nie znaczy dom na koziej nóżce, nie bójcie się.*

Usiedli i wypili dzban mleka, opowiadali o długiej, pełnej wybojów i dzikich pszczoł drodze przez las. Dałam im najlepsze kozłe skóry za najniższą cenę, tak mnie skołowali.

Dziecko zaczynało hasać po polanie, pozwalałam nago, w końcu bardzo rzadko ktoś tu zaglądał. Z odbiorcą skór widywałam się raz w miesiącu – zawsze przyjeżdżał o tej samej porze i wymieniał ze mną te same uwagi, pakując towar. Wyrobiłam już sobie markę, żyłam spokojna o dostatni byt. Tak cieniutko wygarbowanych skór, w dodatku zawsze na czas, nie robił tu nikt. Niezapowiedziani detaliści, którym ktoś mnie polecił, trafiali się raz na ruski rok. Więc dziecko pełzało, gdzie chciało, byle nie przeszkadzało mi w pracy i spontanicznej kontemplacji wszystkiego, co pięknie wykończony – kłosów traw, żyłek w liściach, sęków w podłodze czy struktury rozbitych jajek. Nieforemny kadłub chwiało się na przykrótkich nóżkach, dziecko potykało się, wchodziło w chaszczę i gówna. Szorowałam je potem szczotką. Karmiłam chlebem z pieca i maślanką. Nie miało źle. Już od rana patrzyło na mnie wielkimi oczami i łażyło za mną, jakby nie mogło sobie miejsca znaleźć. Z czasem zaczęło być rozumne, a nawet przydatne – chesało owce, suszyło ryby i owoce. Chciałam mu pokazać, jak wyrobić ciasto na chleb, chwyciłam je przypadkiem i poczułam, że jego ciasto staje się ziarniste. Konsystencja skóry, zapach się zmienia. Czy było chore? Drapało się po klatce piersiowej, nie pozwoliło obciąć zawieszonych włosów. I stało się niesforne, na co się nie zgodziłam i po kilku dniach bez maślanki zrozumiało, jak należy się zachowywać, by jeść. Wyszło spod podłogi grzeczne, ale odmienione – dwa monstrualne wybrzuszenia na przodzie, co to do cholery ma być? Gdy spomiędzy nóg pociekła mu krew, zrozumiałam – moje dziecko jest kobietą.

I znowu trzeba było zmienić przygotowywane narzędzia na większe i zacząć nad nimi pracę. Już nie zebrane przypadkiem odłamki, a specjalnie kupione, duże cegły, nie grabki, tylko wielkie grabie, a zamiast talerzy – dębowa wanienka.

OPOWIADANIE

OPOWIADANIE



Ilustracja: Maria Korczak-Idzińska, „Kotdra”

Dobieranie, czyszczenie, ćwiczenie nadgarstka ręki, czekanie na dogodny moment – wszystko od początku, po nocach.

Któregoś wieczora przyprowadziła z lasu mężczyznę. Barczystego i zarośniętego. Uwili sobie leżankę w rogu pokoju i tam się położyli, nakryci źle wypreparowanymi skórami, które trzymałam w piwnicy. Na śniadanie zjedli sery, które on przyniósł. Zerkali na mnie, ale jak na stół albo krzesło – gdzie je najlepiej ustawić, żeby spełniało swą funkcję, ale nie przeszkadzało. Po kilku dniach zobaczyłam w jej oczach pewność siebie, której nigdy wcześniej nie miała. Stała się bezczelna, wyjadając bez pytania miód i zapasy na zimę, panoszyła się i rozrastała. Nie przegnałam ich, bo on naprawiał dach, nosił z potoku wodę i umiał szybko rozpalać ogień. Ale szykowałam narzędzia także dla niego. Kto się zorientuje, że miałam córkę, równie dobrze mogłam przecież jej nie urodzić, prawda? On też mógłby równie dobrze się tu nigdy nie pojawić, czyż nie? Mam prawo mieszkac sobie sama, tak jak wcześniej, przez całe życie.

Prawdziwy powód jej obżarstwa i niezgrabności pojęłam przerażającej sierpniowej nocy, gdy nagle powiła dziecko. Bez pytania, w moim domu. Wrzeszcząc, wyrzuciła z siebie zakrwawiony worek i od razu go przytuliła. On, jak to teraz w modzie, odciął pępownię i pielęgnował kobietę przez całe tygodnie. Prawie nie wstawała. *Nie męcz się chłopie, odpocznij, wykorzystuje cię. Sama dałaby radę* – syknęłam mu kilka razy. Pokłócili się, poszedł w las, ale rano wrócił z wiechciowatym bukietem z wrzосу. Przeszali się do mnie odzywać. Próbowła nosić dziecko na rękach, ale jej wypadało, raniło się, czym się bardzo przejmowali. Wreszcie uwiązała je chustą na plecach i tak paradowała po polanie. Godzinami baraszkowali z dzieckiem przed rozpalonym kominkiem, niepotrzebnie marnując opał, oprowadzali bobasa po łąkach, zamiast puścić go wolno i zająć się czymś użytecznym. Posadziła za domem grykę i gotowała dziecku osobną kaszę. Zaczęłam ją uczyć obrabiania skór, bo zamówień było coraz więcej, a oczy już nie te. Czasem przez wiele godzin ślęczałyśmy wspólnie nad pracą. Starala się, choć wydawała się ciągle zmęczona.

Którejś nocy usłyszałam, jak wyszywa skórę niewłaściwą nicią. Idąc za odgłosem, zesłam do piwnicy. Jej mocne pośladki i pochylone ramiona zajmowały już prawie całe pomieszczenie. Rozrastała się, a ja się kurczyłam. Ledwie sięgałam głową do jej pleców. Ale jeszcze sięgałam. Cisza, pustka, wszyscy śpią. Moment, jaki rzadko się zdarza. Wymarzony. Ruch ręki wskazywał, że szyła naprawdę niedobrze. Chciałam jej podziękować za taką fuszerkę, gdy z ręki wypadł jej mały talerz. Mimo zmęczenia, podniosła go i szlifowała dalej. W kącie stały, ukryte, w połowie zardzewiałe grabie, stopy oparła na kawałku czerwonej cegły. Nie widziała mnie. Wycofałam się na palcach, tracąc po drodze kolejnych kilka centymetrów.

Musiałam jej oddawać coraz więcej prac za dnia, nie dawałam już rady. Podejmowała je wszystkie, starała się. Zrobiło mi się jej żal. Wymykałam się w nocy do piwnicy i nim wstała czyściłam, szlifowałam. Kładłam się cicho, potem schodziła ona. Czy zauważała, że jest zrobione więcej, niż zostawiła? Czy dało się nie zauważyć? Jak bardzo była nieobecna i zmęczona?

Za dnia nadal bawili się z dzieckiem, ubierali je, uczyli chodzić i śpiewać. Raz nawet zabrali je daleko, do miasta i do cerkwi. Gdy szli do lasu po owoce, małe chodziło za mną i wszystkim się przyglądało, o wszystko pytało. Dużo mówiło i rozumiało, szybko nauczyło się wyrabiać ciasto na chleb i dokładnie myć uszy. Ile zostało mu czasu? Narzędzia w piwnicy wyglądały na prawie skończone.

Wreszcie usłyszałam w nocy coś innego niż źle prowadzoną igłę. Chrząst łamanego talerza i uderzenie o cegłę. Szczękanie grabi. Charkot. Wstałam i zapaliłam świecę. Wokół stołu znalazłam zrzucone ubranie i trochę krwi. Jej oczy błyszczały szalone, a ręce zataczały koła, drgały jak w padaczce. Nogi rozprostowywały się i kurczyły. *Jezus Maria, coś ty zrobiła, dziewczyno!* Uderzyłam ją z całej siły w plecy, a potem włożyłam palec do gardła, by spowodować wymioty. Wypadło trochę kawałków porcelany w niebieski wzorek. Z ciała wyszarpywałam jej żelastwo z grabi, powbijane kolcami. Cegłę, w całości, dało się wyczuć w okolicach nerek, brzucha. Jakie pogotowie, to nie te czasy. Oblałam ją ziołowym spirytusem, potem wrzątkiem i dałam mocne zioła regenerujące. Usnęłam.

Gdy wstałam rano, dom był pusty. Z upiornym bólem głowy, trzymając się mebli, zesłam po schodkach na polanę. Jej środkiem szła nadprzyrodzona istota. Z uszu wystawały jej grabie, pod cieniutką warstwą skóry błyszczała porcelana. Spod paznokci, z uszu, sypał się ceglany pył. Dziwowisko podtrzymywały dwie nieforemne istoty – nazbyt barczysty mężczyzna i dziecko o mocnych, mięsistych udach. Chodzili w kółko. Moja córka Annuszka, mój zięć Alek i moja wnusia Ola. A ja byłam już tak maleńka, że nikogo, nawet karalucha zapałką, nie mogłam zabić.

* dandys w aksamitnym garniturku, o lekko kobiecych rysach twarzy. Pewne jest tylko to, że ukradkiem zerwał się ze smyczy. Zaskoczony sytuacją węższy, czegoś szuka. Czasem wpada na salony i zjada wszystkie tartinki. Gdy inni nie patrzą, wciąż się przepoczwarza. Eksperymentuje, testuje odporność rzeczywistości na różne wersje samego siebie. Jeszcze nie wie, jaki kształt ostatecznie przyjmie, ale na pewno będzie informować o czynionych postępkach.



KOCHANKA WIECZNIE MŁODA

Małgorzata Karbownik

Jarosław Murawski,
„Humanka”.
Teatr Nowy,
premiera
31 I 2020 r.
Reżyseria – Lena Frankiewicz,
scenografia,
kostiumy
– Mirosław Kaczmarek,
choreografia
– Karolina Krackowska.
Grają: Monika Buchowiec,
Mirosława Olbińska,
Marianna Zydek,
Anna Bieżyńska,
Łukasz Gosławski,
Dymitr Hołówko,
Michał Kruk,
Adam Mortas,
Bartosz Turzyński.

Przesłanie „Humanki” Jarosława Murawskiego granej w Teatrze Nowym jest podane jak na dłoni. Następną dekada to epoka sztucznej inteligencji. Można zatem prezentować już dziś – mocno sparodiowane na scenie – wyobrażenie o czasie nowych technologii, które przyniosą wirtualność na skinienie i samonapełniające się lodówki.

Czy to wszystko jednak razem wzięte nie zubaża życia o coś takiego jak, przepraszam za wysoki ton, istota człowieczeństwa? Bo przecież będzie też możliwa, oparta na tych samych zasadach (elektronicznych), bliskość, erotyczne spełnianie. Niech już nie martwią się samotnością single i singielki ani znudzeni małżeństwem samce alfa, bo każdy może mieć w domu niestarzejącego się i nietyjącego kogoś do uprawiania fizycznej miłości (i sprzątanía). Za nie tak dużą opłatą. Atrakcyjne, prawda? Zwłaszcza że w spektaklu „Humanka” tytułowa bohaterka, czyli fabryczny wytwór wysokiego sortu, wygląda jak ponętna Marianna Zydek, a i androidalny partner drugiej bohaterki jest uosobieniem męskiej urody.

Wiadomo, różnica między Emem, główną męską postacią sztuki (czytelna aluzja do filmów s.f.) a humanoidami polega na tym, że oni robią i mówią tylko to, czego ich w centrali nauczono. Ale co się stanie, gdy dziewczyna ze sztuczną inteligencją niespodziewanie przywiąże się do właściciela? Oznaczałoby to, że, br, przekroczy najważniejszą granicę, czyli zacznie samodzielnie myśleć i odczuwać emocje. Przystanie być pod kontrolą człowieka, który ją stworzył. Co wtedy?!

Reżyserka Lena Frankiewicz głównym rekwizytem uczyniła wydatny penis idealnie zbudowanego androida naturalnej wielkości. I konsekwentnie proponuje, jako materię spektaklu, erotyczne igraszki w różnych konfiguracjach. Miejscami, hmm, mocno wyrafinowane. Widzowie mogą się zżymać, że przecież więcej znaczy mniej, że mogłoby być subtelniej, ale jest w tym świadomy zamiar, by te bliskości odhumanizować, pokazać niestandardowo. W końcu naprawdę nie wiemy, co przyniesie następną dekadą i kto będzie z kim ze znajomych. Może kolega z pracy – z pięknym numerem W 137? Pamiętamy przecież choćby film „Ona”...

Z trudnymi rolami (w sensie psychicznym i fizycznym) mowowali się efektownie, z dużym temperamentem, Bartosz Turzyński, Marianna Zydek, Anna Bieżyńska i najbliższa parodystycznej konwencji Mirosława Olbińska. Mnie najbardziej podobała się scena przyjęcia z udziałem matki wirtualnie sprowadzonej do mieszkania syna. Ale choć w teatrze było wesoło, wcale wesoło nie było.

RECENZJA

BEZ KOMPLEKSÓW

Jolanta Rudzka Habisiak*

Szanowni Państwo, jeszcze pamiętamy obchody 70-lecia uczelni – wiele doskonałych projektów z pamiętną wystawą „Utopia Dystopia Atopia” czy wzruszające spotkania po latach na zjeździe absolwentów. Zdaje się, że to było wczoraj.

Minęło pięć lat, bardzo intensywnych, pełnych poważnych wyzwań, jak implementacja Ustawy 2.0, opracowanie nowego statutu, regulaminów i zarządzeń, wdrożenie nowej struktury organizacyjnej uczelni i wprowadzenie nowych jednostek – instytutów. Podsumowując te pięć lat, warto wspomnieć o zmianach, które zaszły w uczelni, o projektach, które zmieniły jej oblicze, otwarciu się na społeczność nie tylko naszego miasta, ale i w wymiarze krajowym i międzynarodowym. W tym jubileuszowym roku odbędzie się już czwarta edycja współtworzonego przez Akademię Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi oraz miasto Łódź wydarzenia promującego młodych, obiecujących kreatorów mody z całego świata. Najważniejszym wydarzeniem projektu ŁYF – Łódź Young Fashion 2020 będzie Konkurs International Contest – Łódź Young Fashion Award 2020. Impreza łączy także trzy odbywające się już wcześniej w Łodzi wydarzenia: Galę Dyplomową ASP, Bra Day, czyli Breast Reconstruction Awareness Day we współpracy ze Szpitalem im. Mikołaja Kopernika w Łodzi, oraz Ogólnopolski Konkurs „Złota Nitka”. Według przyjętej formuły festiwalowi towarzyszą też darmowe warsztaty z pogranicza mody i sztuki, których formuła rozbudowywana jest z każdą kolejną edycją imprezy o nowe obszary.

Wiatru w żagle nabrały Letnie Międzynarodowe Kursy Grafiki i Tkaniny Artystycznej PATA. Trzecia edycja YTAT Międzynarodowego Triennale Tkaniny Młodych okazała się sukcesem artystycznym i organizacyjnym, ze szczególnym uznaniem dla laureatek, młodych artystek japońskich. Wzrosła ranga konkursu dla dyplomantów magisterskich Pri-



Fot. Monika Szalek

me Time, któremu towarzyszy piękny katalog, a laureaci otrzymują medale i godne nagrody finansowe fundowane przez naszych przyjaciół – łódzkich biznesmenów.

Odpowiadając na apel absolwentów studiów pierwszego stopnia, powołaliśmy do życia konkurs na najlepszy dyplom licencjacki Prime Stage. Właściwej dynamiki nabrał Festiwal Eco Make z konkursem dla projektantów Blue Drop, zamieniając się w platformę wymiany poglądów ważnych osobowości ze świata designu na temat kondycji ekologicznej świata wobec tempa zmian, jakie zachodzą wokół nas, zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialnego kształcenia młodych projektantów. Kontynuujemy cykl wystaw „Hommage à...”, w tym roku poświęcamy uwagę naszej Alma Mater. Laureaci naszego sztandarowego Konkursu im. Władysława Strzemińskiego Sztuki Piękne i Projekt mają okazję prezentować swoje prace w najlepszych przestrzeniach wystawienniczych Łodzi: w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza oraz w postindustrialnych salach Fabryki Sztuki.



**WŁADYSŁAW
STRZEMIŃSKI**
wśród studentów, 1946/47



PROF. LEON ORMEZOWSKI
przed uczelnią
przy Narutowicza 77, 1946



1945
2020



Akademia Sztuk Pięknych
im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

75 LAT ASP W ŁODZI

Uczelnia tętni codziennym życiem, bywają dni, kiedy mamy trzy wernisaże, otwieramy swoje podwoje podczas Dni Otwartych i Nocy Muzeów. Na dobre wrosły w kalendarz wydarzeń Targi Sztuki Studenckiej i Artenalia. Galeria przy Piotrkowskiej 68 stała się kultowym miejscem prezentacji twórczości naszych młodych artystów i projektantów. Uczelnię wypełnia gwar dzieci rozwijających się artystycznie pod okiem naszych pedagogów i studentów w ramach Dziecięcego Uniwersytetu Artystycznego współprowadzonego z Filharmonią Łódzką. Wzruszenie ogarnia, gdy widzi się seniorów podążających na zajęcia w ramach Akademii Kreatywnego Seniora. Bez kompleksów pokazujemy nasze osiągnięcia artystyczne i dydaktyczne na wystawach w kraju i za granicą. W ramach aktywności międzyuczelnianej Akademickiego Centrum Designu promowaliśmy studenckie projekty na wystawie „Polish Design. Tomorrow is today” podczas najważniejszej imprezy w świecie designu – Salone del Mobile 2017 w Mediolanie. Na ekspozycji prezentowały się wydziały projektowe ośmiu polskich państwowych uczelni artystycznych. Podobnie w październiku 2019 roku publiczność i krytycy znakomicie przyjęli wystawę „Young Polish Designers: Studies in Realisty” podczas Dutch Design Week w Eindhoven.



Stefan Krygier w pracowni rzeźby, 1946

Warto dodać, że nasi studenci i pedagodzy znacznie zwiększyli swoją aktywność międzynarodową poprzez wyjazdy w ramach programu Erasmus, dzięki projektom unijnym takim jak Createx czy za sprawą wielu nowych kontaktów z uczelniami i instytucjami europejskimi, amerykańskimi, kanadyjskimi, chińskimi, japońskimi czy południowoamerykańskimi. Najmłodszym dzieckiem ASP jest magazyn artystyczno-kulturalny „Powidoki”. W ramach jubileuszu jeden z kolejnych numerów będzie zawierał obszerne reminiscencje z dziejów naszej Akademii – tych starszych i tych najnowszych. Finalizujemy także projekt z Urzędem Miasta Łodzi dotyczący przejęcia terenu pod budowę Przedszkola im. Katarzyny Kobro, zaprojektowanego wg jej koncepcji architektonicznej. Będzie to pierwsze w Polsce artystyczne przedszkole prowadzone przez uczelnię artystyczną i jednocześnie żywy pomnik tej wielkiej artystki.

limy się utalentowanymi studentami. Obchody rocznicowe nie byłyby pełne bez spotkania z absolwentami. Zapraszamy na zjazd absolwentów zaplanowany na 20 czerwca. Wierzę, że na udział w zjeździe zdecyduje się wiele osób z kraju i z zagranicy, a uroczysta gala i ciekawy program zachęci Państwa do odwiedzenia uczelni. Zapraszamy do zapoznania się na stronie asp.lodz.pl z programem jubileuszu 75-lecia ASP i udziału w obchodach.

* Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

Zdjęcia archiwalne: © Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, Wszelkie prawa zastrzeżone. Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi dołożyła wszelkich starań w celu ustalenia autorstwa zdjęć reprodukowanych w tej publikacji. Osoby, do których nie udało się dotrzeć, proszone są o kontakt z ASP w Łodzi.

U NORMALSÓW

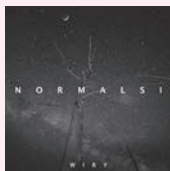
NORMALNIE

Rafał Gawin

Po 11 latach przerwy kultowi Normalisi wypuścili czwarty album studyjny! Najpierw kwintet, potem kwartet, a dziś tercet, okrzyknięty polską odpowiedzią na Nirvanę, nagrał porządną oldskulową płytę. Ale nie da się zamknąć ich tylko w grunge'u.

Najpierw było stopniowanie napięcia: single „Dargin”, „Nie pozwól mi” i „Spokój mój” kolejno pod koniec 2017, '18 i '19 roku. Balladowo klimatyczne, z rockowym pazurem. Normalisowe. Bo Normalisi mają tę rzadką umiejętność, że najrzewniejszy smęt potrafią zagrać z przekonującą energią, emocjami, niemalże... mistycznie. To swoisty magnetyzm – jakby zespół był jądrem rockowej planety, która po uderzeniu meteoru z materiałem elektronicznym nie całkiem umarła „Wiry” 11 rdzennie, postbluesowo rockowych utworów w klimacie późnego grunge'u. Świeże i soczyste, grane w wolnych i średnich tempach, z szacunkiem dla korzeni. Głównie ballady. 50'38" muzyki, która się nie dłuży; ba, pozostawia niedosyt. Po ostatnich nastrojowych dźwiękach „Nie ma nic” ponownie klika się „play”. Utwór przejmuje i boli. Szybszy killer jest jeden – „Grzesiek”. Za sprawą skojarzeń imiennych jakby odpowiedź na „Zbyszka” Comy, ale w tekście występują inna śmierć i inna miłość. Ciężar pojawia się w „Polecam” – wstęp i pasaż à la Metallica w „Wherever I May Roam” – i w „Ty i ja”, gdzie wyciszenia kojarzą się z „Czarnym tygodniem”. W „Rozsądku” pobrzmiwia country, a „Wiecej” mogłoby się znaleźć w repertuarze Radia Zet czy RMF.

Normalisi od 20 lat robią swoje. Nie ulegają modzie na indie, by grać z rosnącym udziałem elektroniki i syntezatorowego plumkania, jak i na retro, by grać na Organka(ch) i osłabiać słuch odbiorcy długasnymi solówkami. Instrumentalnie



Normalsi „Wiry”,
Fundacja Dom
Muzyki, Łódź
2019, 7,5/10

i aranżacyjnie to wciąż polska ekstraklasa: jedna gitara Chypisa wystarcza i – co zaskakuje – nie brakuje wirtuozerii „Konia”. Partie solowe pojawiają się i rozpędzają tam, gdzie trzeba, by wejść w psychodelię i nagle ustać – jak w „urwanym” „Co ci przyszło do głowy”. Bas Przemysława Wy-rwasa przyjemnie i oszczędnie pulsuje. Bębny Michała Usdrowskiego to symfonia trafnie i precyzyjnie rozłożonych akcentów. Tercet wspiera skrzypek Michał Jelonek (Ankh i Hunter), wcześniej obecny w widowisku „Łajza” w Teatrze Muzycznym.

Mimo tych związków ze sceną do twórczości Normalsów nie przeniknęła źle rozumiana teatralność. Minusy „Wirów”? Charakterystyczna chryпка Pachulskiego to znak rozpoznawczy Normalsów, ale z płyty na płytę śpiewa w jakby coraz węższych rejestrach. I nie chodzi o monotonię – utwory w mroczno-nostalgicznej stylistyce niezmiennie się bronią, raczej o zbyt oszczędne korzystanie z możliwości wokalnych. W jednym „Czarnym tygodniu” (płyta „Soliloquium”) było chyba więcej typów ekspresji, frazowania niż na całych „Wirach”.

Album wydała Fundacja Dom Muzyki należąca do brata Piotra Pachulskiego, Arkadiusza, dotąd tekściarza zespołu. Teraz tylko autora dwóch tekstów; resztę napisał Chypis, tradycyjnie kompozytor całej muzyki. Warstwa liryczna? Pasuje do muzyki, nie grzeszy przesadną dosłownością ani poetyckością, jest normalna. I takiej normalności w muzyce rockowej i w ogóle nam trzeba: takich zwrotów ku przeszłości z poszanowaniem teraźniejszości, przy jednoczesnej świeżości i postawieniu na emocje, które są esencją kultury i sztuki. „Wiry” to mają. Bez ości.

POMYSŁ NA FAKTY

Piotr Grobliński

Im więcej informacji (nie zawsze prawdziwych), im większy informacyjny szum wokół nas, tym bardziej ludzie tęsknią za sprawdzonymi faktami, autentycznymi relacjami, światem opisywanym na gorąco. Być może stąd stale rosnąca popularność reportażu, który choć praktycznie zniknął z codziennych gazet, to odrodził się w formie książkowej.

Coraz więcej wydawnictw ma w swojej ofercie serie reportaży, przyznawane są nagrody, organizowane festiwale.

Jedno z takich przedsięwzięć – Festiwal na Faktach – od dwóch lat odbywa się w Kutnie. Na pomysł wpadła Ola Kołodziejek, która koordynuje też inny kutnowski festiwal – Złoty Środek Poezji. Idea zorganizowania w Kutnie imprezy poświęconej reportażowi spodobała się dyrektorowi Kutnowskiego Domu Kultury Radosławowi Rojewskiemu, życzyliwie do pomysłu odniosła się też Weronika Lenarczyk, zastępca dyrektora. Decyzja zapadła szybko – rób!

Ola Kołodziejek oprócz poparcia dostała też środki. Co ciekawe, impreza finansowana jest z budżetu KDK, instytucji dotowanej z kasy miejskiej. Żadnych wniosków, grantów, dofinansowań, organizatorka nie musi starać się o dotacje, może skoncentrować się na działaniach programowych.

Pierwsza edycja odbyła się w styczniu 2018, trwała trzy dni. Przyjechały tuż polskiego reportażu: Mariusz Szczygieł, Magdalena Grzebałkowska, Filip Springer i Wojciech Tochman. Ciekawie wypadł

panel dyskusyjny wokół książek poświęconych pracy w zakładach włókienniczych – Olgi Gitkiewicz i Marty Madejskiej. To był jedyny punkt programu wyraźnie sprofilowany tematycznie. Festiwal z założenia nie ma tematu przewodniego, co zdaniem organizatorów ma zapewnić większą otwartość i różnorodność proponowanych wydarzeń.

Obok spotkań autorskich i dyskusji ważnym elementem obu edycji są wystawy (prezentowane dłużej niż przez kilka festi-



fol. Adam Pietrusiak

wałowych dni) i projekcje filmowe. Przez cały czas trwania imprezy w Kutnowskim Domu Kultury działa też stoisko księgarskie. Można tu kupić w promocyjnych cenach książki występujących autorów, także propozycje (niekonięcznie reportaże) zaproszonego na daną edycję wydawnictwa. W 2020 roku była to Biała Plama, w po-

przednim – Książkowe Klimaty. W dobie upadku małych księgarni możliwość przejrzenia wystawionych do sprzedaży książek jest dodatkową wartością.

Rok 2020 to spotkania z Iloną Wiśniewską (wywiad z pisarką w poprzednim numerze naszego pisma), Marcinem Kąckim i Wojcie-

Hong Kongu i Berlinie, mieszka w Kutnie. Jego zdjęcia to graficzno-malarskie obrazy – jak cały festiwal – oparte na faktach.

Publiczność to w zależności od wydarzenia 50-100 osób, oczywiście głównie z Kutna, ale na starannie zorganizowany festiwal przyjeżdżają też goście z innych



„Pole”, fot. Michał Tomczak

chem Jagielskim, a także rozmowa o książce Mordechaja Canina „Przez ruiny i zgliszcza”. Jej autor w latach 1945–1947 kilka razy przyjeżdżał do Polski, by zobaczyć i opisać kraj po Zagładzie. Tym samym na festiwalu obecne były różne nurty literatury faktu: współczesny reportaż społeczny, książka podróżnicza, książka historyczna. W programie znalazły się też filmy: Jana Bluza „Podziemie nadziei” (o medycznej marihuanie) oraz Krzysztofa Pawła Bogocza i Marcina Macuka „Happy Olo” (o kajakowych wyprawach Aleksandra Doby).

Mocną stroną festiwalu są wystawy fotograficzne – w tym roku zobaczyliśmy archiwalne zdjęcia Tadeusza Rolke i Krzysztofa Millera, klasyków polskiej fotografii reportażowej, a także prace Bartosza Stróżyńskiego z cyklu „Trzy Sztuki w Antarktyce” i piękne „Zdjęcia z nieba” (z drona) Michała Tomczaka. Ta ostatnia prezentacja to akcent kutnowski – autor, którego prace doceniono w Tokio, Los Angeles, San Francisco,

w tym całkiem spora liczba osób z Łodzi. Być może byłoby ich więcej, gdyby o wydarzeniu mówiło się więcej w mediach i gdyby wieczorem łatwiej można było z Kutna wrócić.

Pomysł na wydarzenie literackie jest znakomity – trafia w czytelniczy gust, skłania do podjęcia aktualnych i kontrowersyjnych tematów, pozwala na stworzenie różnorodnego programu. Kłopot z doborem propozycji może się pojawić, gdy impreza doczeka się kilku czy kilkunastu edycji i nieuchronnie staną się powtórki zapraszanych gości. Przedsmak problemu zamykania się we własnym gronie mieliśmy już podczas tegorocznej edycji, gdy Michał Nogaś prowadził spotkanie z Marcinem Kąckim i jako koledzy z jednego pokoju opowiadali sobie (i słuchaczom) anegdoty z redakcji „Gazety Wyborczej”. Niby o coś się tam spierali, ale było to raczej zrzeczne pozorowanie dyskusji niż autentyczny spór. Ale może sporów mamy już wokół wystarczająco dużo.

NAPĘDZONA BELFERKA

Maciej Bieszczad

W Wieluniu odpowiada za szkołę z sieci placówek, które tworzą w miastach i miasteczkach Janusz Stokłosa i Janusz Józefowicz ze Studia Artystycznego „Metro” w Teatrze Buffo w Warszawie. Ten atrakcyjny projekt edukacyjny zakłada dbałość o wysoki jakości produkcję, co przekłada się na pracę na najwyższym poziomie artystycznym. Ale Zofia Szpikowska to dla Wielunia ktoś więcej. Pod jej opieką talent rozwijali m.in. Joanna Osyda i Kinga Zygunt.

Przychodzę przed czasem, akurat trwają zajęcia. W całym budynku słysząc wysoki, dziewczęcy głos. Dociera również do pokoju, gdzie cierpliwie czekam na nauczycielkę śpiewu Zofię Szpikowską. Kilka minut później zaprasza mnie do sali lekcyjnej.

Spotykamy się w Powiatowym i Młodzieżowym Domu Kultury i Sportu w Wieluniu. Wśród nut, instrumentów i mikrofonów dostrzegam kilkanaście zdjęć młodych ludzi, stoją obok siebie, oprawione w ramki. – Kim są te osoby? – pytam. – To jest Asia Osyda, to jest Kinga Zygunt, a to Pola Błasik. Ich nauczycielka opowiada o nich z dumą: – Asia dziś jest aktorką Teatru Powszechnego w Warszawie, znana z takich seriali TVN jak „Majka” czy „M jak miłość”. Pola, podobnie jak Asia, wybrała aktorstwo, zagrała m.in. w popularnym serialu Telewizji Polskiej „Drogi wolności”. Natomiast Kinga wygrała II Konkurs Piosenki Aktorskiej im. Janusza Kołty w Teatrze Muzycznym w Łodzi.

Są tu jeszcze Nina Major i Dominika Czarnačka, a zdjęć jest znacznie więcej. To wychowankowie Zofii Szpikowskiej. U niej odkrywali swój talent i powołanie, innymi słowy – wyszli spod jej ręki. – Je-

stem belferką, a to daje mi większą satysfakcję niż bycie na scenie jako ja – argumentuje.

Dzieciństwo Zofii Szpikowskiej miało „śpiewająco”. Już w wieku 8 lat śpiewała z siostrą, aranżowała rozmaite występy, organizowała koncerty dla wymyślonych widzów. Intuicyjnie rozpoznawała swój budzący się talent. I nie myliła się. Potwierdził to jej pierwszy

nauczyciel muzyki, mówiąc dobitnie: „Zośka, masz ucho!”. Następnie była nauka w Kolegium Nauczycielskim w Wieluniu, gdzie rozpoczęła pracę zawodową i właściwie tam po raz pierwszy zetknęła się z utalentowaną młodzieżą. Tam też wraz z Elżbietą Kalińską prowadziły Teatr Obecny, dla którego pisała muzykę. Kolejnym i decydującym doświadczeniem okazało

się kierowanie klasą aktywności twórczej w II Liceum Ogólnokształcącym w Wieluniu.

Być może dlatego należy posłuchać tego, co ta emerytowana już nauczycielka ma nam do powiedzenia dzisiaj: – Młodzi ludzie są bardzo pracowici, potrafią stawiać sobie cele, doskonalą wiedzę, do czego dążą, natomiast artysta dojrzały to taki, który powinien posiadać wiedzę, ale jednocześnie stale się rozwijać.

Inspirowanie jest dla Zofii Szpikowskiej warunkiem koniecznym w pracy z młodymi ludźmi. Widoczne to było zwłaszcza w czasie przygotowywania materiału do jej pierwszej płyty – „ZaWIERSZowani” – powstałej dzięki zaangażowaniu Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wieluniu. Płyta została nagrana w profesjonalnym studiu, a prezentuje możliwości wokalne i dotychczasowy dorobek artystyczny wychowanków Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Spor-



Fot. Lux Studio

tu w Wieluniu podczas prowadzonych tam warsztatów literacko-muzycznych. To ambitne przedsięwzięcie muzyczne gromadzi teksty Czesława Miłosa, Stanisława Wyspiańskiego,

czterdziestu uczniów. Ten atrakcyjny pomysł edukacyjny zakłada dbałość o wysokiej jakości produkcję, co przekłada się na pracę na najwyższym poziomie artystycznym.



Zofia Szpikowska ze swoimi uczniami, fot. Gabriel Wyględacz

Po spotkaniu z wieluniąską artystką otwieram pocztę elektroniczną z przesłanym przez nią biogramem. Kiedy czytam o wszystkich osiągnięciach, o festiwalach i nagrodach, przypominają mi się wypowiedziane przez nią słowa: – To, co

Bolesława Leśmiana, Stanisława Barańczaka, Jacka Kaczmarskiego czy Anny Achmatowej. Muzykę do nich napisała Zofia Szpikowska.

– „ZaWIERSZowani” to projekt, który powinnam zrobić sama, ale nie chciałam, żeby doświadczenia związane z nagraniem płyty były tylko moje, chciałam się nimi podzielić z innymi. Do współpracy zaprosiłam więc śpiewającą młodzież.

O swojej solowej karierze mówi niewiele. Wspomina pierwsze występy, pierwsze sukcesy, wygrane konkursy, zdobyte wyróżnienia, ale zdecydowanie bardziej woli opowiadać o tym, czym się zajmuje teraz i co ma jeszcze do zrobienia. Wiek emerytalny najwyraźniej sprzyja i jest jedynie pretekstem do dalszego rozwoju: – Janusz Stokłosa i Janusz Józefowicz od 30 lat prowadzą zajęcia przy Studiu Artystycznym „Metro” w Teatrze Buffo w Warszawie. Swoje doświadczenia chcą przenieść na teren całego kraju, do miast i miasteczek, tworząc w ten sposób sieć szkół. Jedną z takich szkół powstała w Wieluniu, a ja za nią odpowiadam. Do ich Studia Piosenki „Metro” zgłosiłam się sama. Zostałam pozytywnie zaopiniowana i przyjęta do projektu będącego znakomitym pomysłem edukacyjnym. Pragniemy dotrzeć do najzdolniejszych ludzi w Polsce – mówi Zofia Szpikowska. Nowe przedsięwzięcie cieszy się dużym zainteresowaniem. Wieluniąska szkoła Studia Piosenki „Metro” liczy dziś

robię od lat, robię z myślą o innych. Napędza mnie poczucie misji. Bo to nie ja mam stanąć na scenicznych deskach, tylko oni.

Odtwarzam je w pamięci i myślę o współczesności zapatrzonej w siebie.

REKLAMA

LUDZIE RZEMIOSŁO PASJA



Bednary, ul. Zachodnia 6

KU PODWODNYM DZWONOM

Anna Szumacher

Czy o jednym z najstarszych miast w Polsce jeszcze czegoś nie wiemy? Piotrków Trybunalski miał okresy świetności i chwile gospodarczego podupadania, a to wszystko sprawia, że jest miastem barwnym, ciekawym i wartym poznania. Pomoże w tym rozpoczynający się cykl bezpłatnych spacerów z przewodnikami.

Centrum Informacji Turystycznej organizuje je we współpracy z piotrkowskim PTTK już od dziesięciu lat. – Od początku chcieliśmy pokazywać miasto wieloaspektowo i wielowymiarowo – mówi Błażej Cecota, kierownik CIT w Piotrkowie. W tym roku sobotnie spacer organizowane są od lutego aż do późnej jesieni, średnio co dwa tygodnie, latem co tydzień. Dodatkowo, poza wydarzeniami wpisanymi w kalendarz spacerów z cyklu „Trakt Wielu Kultur – Multicultural Route” w czasie wakacji CIT organizuje wycieczki codziennie. Jakiej tematyki można oczekiwać w tym roku? Na co warto zwrócić uwagę?

Ciekawie zapowiada się spacer pt. „Browarnicy i browary dawnego Piotrkowa” planowany na 25 VII. Najstarsza wzmianka o piotrkowskim piwie pochodzi już z 1404 roku, gdy Władysław Jagiełło zapewnił piotrkowskiemu rzemieślnikom prawo produkcji i sprzedaży piwa. W 1487 roku Kazimierz Jagiellończyk potwierdził prawa kupców piotrkowskich, a w systemie ówczesnych kar przewidywano m.in. płacenie beczkami dobrego (czyli pszenicznego) piwa za fałszowanie miar i wag. Ponadto, poza płaceniem podatku porównywanego do dzisiejszej akcyzy browarnicy mieli także obowiązek dostarczania raz w mie-

siącu beczki piwa na potrzeby starosty. Piotrkowskie piwo znalazło się na stołach kolejnych władców także w późniejszych czasach. Nato-



Fot. z archiwum CIT w Piotrkowie Trybunalskim

miast podczas zaboru rosyjskiego stworzono specjalne piwo gabinetowe dla urzędników rosyjskich. Co warto uwagi, w wyspecjalizowanym przemyśle browarniczym działały całe rodziny, a 25% rzemieślników stanowiły kobiety. Warzeniem piwa zajmowali się nie tylko zawodowi browarnicy, ale też kowale, kołodziej, na burmistrzu i radzie miejskiej kończąc. Dopiero w 1722 roku uporządkowano sytuację na rynku browarniczym, powołując cech piwowarów. Opiekunem piotrkowskich piwowarów został

św. Stanisław Biskup, a ołtarz bractwa piwnego do dzisiaj można oglądać w kościele farnym pw. św. Jakuba.

O lokalnych wierzeniach i związanych z nimi zwyczajach można z kolei posłuchać na innych spacerach – o „Kapliczkach, kaplicach i świątkach” 9 V czy o traktach: luterzańskim, Maryjnym, prawosławnym i żydowskim na czterech spotkaniach sierpniowych. Jeśli chodzi o kapliczki, warto zwrócić uwagę choćby na podwójny metalowy krzyż postawiony przy ul. Krakowskie Przedmieście 61 w celu odstraszenia panującej w okolicy zarazy. Natomiast przy ul. Batorego znajduje się kapliczka, która – w pierwotnej formie – była centralnym punktem cmentarzyka, na którym pochowano żołnierzy armii Karola Gustawa V podczas potopu szwedzkiego. Dodatkową funkcją kapliczki miało być odstraszenie heretyckich duchów. Takich obiektów na terenie Piotrkowa jest kilkanaście.

A jeśli o duchach mowa, to już 14 III odbędzie się spacer skupiony wokół tematu piotrkowskich legend. Piotrków, jak każde historyczne miasto, ma swoje opowieści dotyczące powstania osady, ale często odwołuje się też do nadnaturalnych, niewytłumaczalnych wydarzeń. Warto wspomnieć chociażby o wsi, która kiedyś znajdowała się tam, gdzie dziś jest jezioro Bugaj w zachodniej części Piotrkowa. Podobno jej mieszkańcy byli tak niegodziwi, że cała wieś wraz z nimi zapadła się pod ziemię, a na jej miejscu powstało właśnie jezioro. Podobno w Boże Narodzenie i w okolicach Wielkanocy nadal można usłyszeć dźwięk podwodnych dzwonów kościelnych. Z miastem związane są też m.in. podania o naszyjniku królowej Jadwigi, o księciu Łokietku, o sędzię czartowskim, świętym dębnie, o Opiekunce Miasta...

– Mamy grupę stałych bywalców i zawsze staramy się, żeby w ciągu roku było kilka nowych tematów, by mogli oni się jeszcze czegoś dowiedzieć – przyznaje Błażej Cecota. – Ale poruszamy też podstawowe tematy, bo w spacerach często biorą udział osoby nowe, także spoza Piotrkowa.

Spacery prowadzone są przez różnych przewodników, specjalizujących się w architekturze, sztuce, rzeźbie, wierzeniach czy historii. Wszystkie trwają około dwóch godzin, zaczynają się w budynku CIT przy ul. Zamurowej 11 (poza spacerami 24 i 31 X – zbiórka przed nimi odbywa się na Starym Cmentarzu przy ul. Cmentarnej 10).

Spacery „Trakt Wielu Kultur 2020”:

- 29 II, godz. 14 Historia bazyliki mniejszej
- 14 III, godz. 15 Legendy piotrkowskie
- 28 III, godz. 15 Trakty dawnego Piotrkowa
- 4 IV, godz. 15 Piotrkowska secesja i art nouveau
- 18 IV, godz. 15 Dawni fotografowie i ich atelier na terenie Piotrkowa
- 2 V, godz. 15 Niech się święci maj
- 9 V, godz. 15 Kapliczki, kaplice, świątki
- 23 V, godz. 15 Piotrkowskie osiedla lat 50 i 60
- 30 V, godz. 15 Piotrkowskie arterie – dawne i obecne
- 13 VI, godz. 15 Nieistniejące kina w Piotrkowie
- 20 VI, godz. 15 Parki i zieleńce Piotrkowa
- 27 VI, godz. 15 Trakt Wielu Kultur
- 11 VI, godz. 15 Place targowe Piotrkowa
- 18 VII, godz. 15 Towarzystwa społeczne czasów gubernialnych
- 25 VII, godz. 15 Browarnicy i browary dawnego Piotrkowa
- 1 VIII, godz. 15 Szlakiem piotrkowskich powstańców
- 8 VIII, godz. 15 Trakt luterński
- 15 VIII, godz. 15 Trakt Maryjny
- 22 VIII, godz. 15 Trakt prawosławny
- 29 VIII, godz. 15 Trakt żydowski
- 6 IX, godz. 15 Cmentarze żydowskie
- 12 IX, godz. 15 Pomniki Piotrkowa
- 26 IX, godz. 15 Kolej w Piotrkowie
- 3 X, godz. 15 Piotrkowscy krajoznawcy
- 24 X, godz. 10 Stary Cmentarz
- 31 X, godz. 10 Nowe cmentarze
- 7 XI, godz. 14 Szlakiem piotrkowskich dominikanów

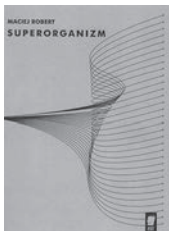
PAŃSTWO TO WIDZA

Tomasz Cieślak

Zaczynam tytułem będącym odwróconym cytatem z jednego z wierszy zawartych w „Superorganizmie” – najnowszym tomie Macieja Roberta, uznanego, nagradzanego łódzkiego poety. Staram się być równie przewrotny jak autor, przywołujący zdanie często obecne w transmisjach wydarzeń sportowych w radiu: „Szkoda, że państwo tego nie widzą”.

Proszę państwa, przeciwnie: my to widzimy, mamy to na co dzień, jako obserwatorzy – przed oczami i – we własnym życiu. Maciej Robert skomponował swój zbiór z tego wszystkiego, co większość z nas już widziała, oswoiła to, nie zauważa, nie przywiązuje wagi, ale jednocześnie – nie wiem, jak to nazwać – jest z tego zbudowana? Nie stawiam poecie zarzutu banalności, wtórności ani nie sugeruję, że z wierszy wieje nudą. Wręcz na odwrót, niezwykle fascynujące wydaje mi się zanurzenie w materię codzienności, która jest w takim samym stopniu niepowtarzalnym doświadczeniem bohatera tych liryków (śmiem przy tym twierdzić, że w znacznym stopniu także autora), co może być odbierana – powiedzmy wprost: odbieram ją sam – jako zapis także moich własnych (i na pewno nie tylko moich) doświadczeń. Nie o szczegóły tu chodzi, bo te się różnią, a o sedno, o to, co najważniejsze i, jak się okazuje dzięki Robertowi, możliwe do uchwycenia.

W tych wierszach jest miłość i przywiązanie (oba uczucia nienazwane, bo oswojone i doświadczane) – i jest w równej mierze poczucie straty i tęsknota za kimś, kto umarł (ledwie możliwa do wyczytania z wierszy, tylko zarysowana, bo oczywista i zawstydzająca). Widać przy tym, że obie sfery – miłości i straty – pozostają w ponurym związku, splecione; pierwsza nieodwołalnie zagrożona przez drugą, druga – za-



Maciej Robert
„Superorganizm”,
Biblioteka Poezji
Współczesnej
tom 185.
WBPiCAK
w Poznaniu,
Poznań 2019.

wsze potencjalnie obecna. Jest też w tomie zmęczenie powszednimi sprawami, powinnościami, rytuałami, zaniechaniami, napięcie między sobą (tu i teraz) a wyobrażeniem o sobie (niekoniecznie lepszym, ale jakoś inaczej zaakcentowanym, widzianym w innym ujęciu). Przyznaję, że właśnie dlatego uwodzą mnie te wiersze – i nałożeniem znamion uniwersalności na to, co intymne, i swoją na pierwszy rzut oka wręcz irytującą prostotą. Maciej Robert po prostu opowiada. Nigdy wylewnie, zawsze bez ozdobników i szerszego tła. Zawsze konkretnie. Ot, zdarzenie, obserwacja, emocja. Utwór to często drobny zapisek. Bez ram, wylewnych metafor czy lingwistycznych konceptów. To, co się w tych wierszach dzieje głębiej, dokonuje się poprzez drobne przesunięcie składniowe, poprzez jakąś komunikacyjną niedogodność, która każe na siebie zwrócić uwagę – i czytać tekst nie tylko literalnie, ale odnieść do czegoś więcej. „Więcej” trudno tu nazwać „sensem życia”, „egzystencją”, bo to pojęcia abstrakcyjne i „zrobione” z naszych jednostkowych – poddanych generalizacji – doświadczeń. Taka perspektywa bohatera „Superorganizmu” zupełnie nie interesuje. Nie chce snuć refleksji o generaliach. Nie usiłuje też budować spójnego wyznania, potocznej opowieści o życiu, lirycznego dziennika czy pamiętnika. Można by nawet powiedzieć, że bohater Macieja Roberta, mimo zwrotów do czytelników, częstego „my” i „wy”, wcale nie jest nastawiony na kontakt z odbiorcą. Jakby opowiadał (przypominał, przepowiadał) bardziej sobie, mamrocząc, przerywając, zaczynając w połowie, nie puentując.

Przyznam, że autor ocenę „Superorganizmu” mi utrudnił, dziękując gdzieś w dopisku „za

cenne uwagi”. Jednak jeszcze trudniej pisać mi o tym tomie, gdyż, paradoksalnie, zawsze wydawało mi się, że dobry zbiór poezji powinien być spójną opowieścią, konsekwentnie zbudowaną i prowadzącą czytelnika od początku do finału. „Superorganizm” taką całością nie jest – a to naprawdę dobry kawał poezji! Chyba zrozumiałem jego zamysł: jak inaczej opowiedzieć o życiu, o tych wszystkich drobiazgach, o tym wszystkim, starając się uwzględnić możliwie dużo? Każde porządkowanie będzie przycinaniem i zakłamywaniem, upraszczaniem i trywializowaniem. Cóż z tego, że lepiej by się czytało? Trudno chyba raz na zawsze wyważyć, że pewne emocje albo wspomnienia biorą górę na innych. I że mają niezmienną wartość, raz na zawsze nadany sens. Zawsze? Jeśli tak myślisz, to bardziej zbudowałeś sobie siebie w opowieści (brawo! i współczuję!) niż próbowałeś się zmierzyć z tym, co masz w sobie.

Ciekawy jest zaproponowany przez Macieja Roberta mechanizm poetyckiego barowania się ze światem, który zresztą wydaje mi się istotną nowością w jego najnowszej liryce, zwłaszcza jeśli przypomnimy sobie pierwsze tomy artysty. Teraz mówi tylko w drobnych obrazkach, anegdotach, zapiskach, pozornie nieułożonych, niemal chaotycznych. Ale konsekwentnie prześwieca przez nie to „wszystko” – ważne słowo w tomie. I w życiu.



PRZEŚWIT JEDNEJ Z PIERZEI
ul. Traugutta
Fot. Bogdan Sobieszek

Krzysztof Golec—Piotrowski

Kompleks niskich budynków

Najdalszym zakamarkiem naszego kraju jest tzw. „worek turoszowski”, widoczny na każdej mapie Polski jako ogonek, ale nie ten półwyspu helskiego. Polska ma bowiem dwa ogonki – elegancki, szczupły, świeży, morski, popularny i lubiany z Juratą, Chałupami, Jastarnią i niepalnym Helem oraz zapomniany, pękaty, brzydki, podgórski, z dziurą kopalni palnego węgla brunatnego i jej wielkim zwałowiskiem, pomiędzy którymi tkwi biedna Bogatynia. Poza ogonkami Polska ma kształt kwadratowego kartofla, idealny symbol kraju pełnego paradoksów i miejscowej cudzoziemszczyzny. Zaimportowaliśmy i oswoiliśmy niemal wszystko – ziemniaki, pomidory, kuchnię, muzykę, samochody, słowa, myśli, nawet nasz węgiel importujemy. Być może dlatego, że turoszowski worek z węglem powoli się opróżnia.

Pierwszym miasteczkiem śląskim poza granicami przedwojennej Polski był Syców. Granica między Polską a Niemcami jest nadal widoczna w architekturze okolic, po dawnej niemieckiej stronie stare domy mają czerwoną dachówkę, zabudowa jest solidna i zwarta. W bok od Sycowa leży Byczyna, dobrze zachowane średniowieczne miasteczko otoczone murami obronnymi z wieżami, basztami i kompleksem zabudowy małymi kamieniczkami, sławne z bitwy o polską koronę, którą wygrał znakomity Jan Zamojski. Pozycje zwycięzców były na polach od strony wschodniej, można sobie na nich wyobrazić to historyczne starcie, po którym na krakowskim tronie pojawili się Wazowie zamiast Habsburgów. Warto tam pojechać i porównać z rozreklamowanym Paczkowem. Byczyna nie stoi na przegranej pozycji.

Jeszcze bliżej Łodzi tkwił sobie zwyczajny Lututów. Jak wiele miasteczek dookoła Łodzi po powstaniu styczniowym ukazem carskim z 1870 roku stracił prawa miejskie. Była to kara za zaangażowanie miejscowej ludności w powstanie, ale też sporo miast bardzo podupało i były jak duże wsie z chałupami, bez mieszczaństwa, przemysłu i solidnych domów. Łódź miała więcej szczęścia, bo z poziomu takiego właśnie bieda-miasteczka posiadającego prawa miejskie od 1423

roku, już od początku XIX wieku dźwigało się do wielkiej przemysłowej kariery. Wraz z kolejnymi manufakturami i fabrykami rosło zapotrzebowanie na robotników, więc obywatele z dawnych podupałych miasteczek ciągnęli do Łodzi ze wszystkich stron. Ci bardziej przedsiębiorczy zostawali majstrami, rzemieślnikami, wielu jednak wykonywało najprostsze czynności, bez szans na karierę i zdrowie. Nie tworzyli mieszczaństwa, nie stawali się posiadaczami fortun. Po zawirowaniach dziejowych, po wymordowaniu Żydów i wypędzeniu Niemców to właśnie ta napływała ludność polska musiała zagospodarować całe miasto. Nastąpiła wtedy kolejna fala powojennej imigracji, dzięki powstaniu uczelni wykształcała się inteligencja, inżynierowie, dyrektorzy. Łódź stała się całkowicie polska, a zamieszkująca ją ludność jak w żadnym innym polskim mieście była napływowa. W PRL możliwe były awanse niezwiązane z majątkiem czy wykształceniem, jednak beneficjenci nowego ustroju często nie chcieli pamiętać o swoim pochodzeniu z chałup i czworaków, określenie „wiejski” stało się wręcz pejoratywne, wielu aspirujących mieszkańców z tytułu pochodzenia miało kompleksy.

Dopiero po upadku przemysłu łódzkiego ludność miasta zaczęła się zmniejszać. Prognozy pesymistyczne mówią, że liczba ludności może spaść poniżej połowy miliona, a lata temu już zbliżała się do miliona. Mieszkańcy z powrotem chcą wprowadzać się na wieś. Śródmieście wydłubia się i ubożeje, podłódzkie wsie się bogacą, powstają w nich całe kompleksy osiedli w miejscu dawnych pól. W poszukiwaniu Edenu być może trafiają nieświadomie do tych samych miejscowości, z których za chlebem do dymiącej aglomeracji wyruszyli ich przodkowie. Chałupy welcome back.

Bogatynia, Syców i Byczyna, których uzyskanie praw miejskich tonie w mrokach obfitych dziejów nigdy nie straciły praw miejskich. Lututów posiadał pierwszą lokację miejską w 1406 roku. Marcin Golec, urodzony 11 listopada 1834 roku w Lututowie, zmarł w Łodzi w 1904 roku. 1 stycznia 2020 roku Lututów odzyskał prawa miejskie.

KAFKA W PIWIE

Maciej Robert

Jeden obraz jest wart więcej niż tysiąc słów. Na przykład rysunek dołu strony 119 w opublikowanej właśnie przez wydawnictwo słowo-obraz terytoria genialnej książki „Kafka” Davida Zane’a Mairowitza i Roberta Crumba. To graficzna opowieść o Franzu Kafce – na połę rysunkowa biografia (tyleż artysty, co epoki, w której żył i tworzył), na połę graficzna adaptacja fragmentów jego najbardziej znanych utworów. Ale do rysunku ze strony 119 wrócimy na samym końcu.

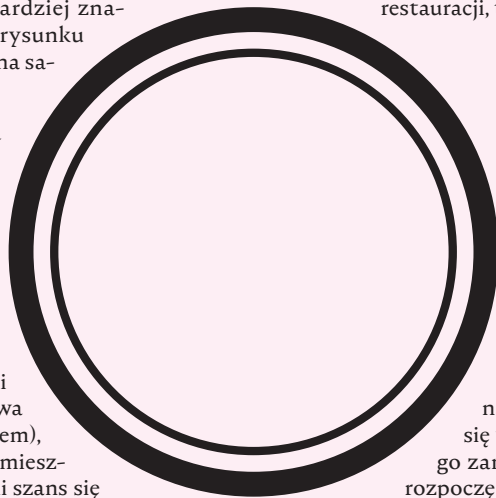
Nazwie pochyłmy się nad Jaroslavem Haškem, autorem, zdawałoby się, skrajnie od Kafki odmiennym. A mimo to jakże mu bliskim. Mało kto bowiem zdaje sobie sprawę, że Hašek i Kafka byli rówieśnikami (Kafka był młodszy o dwa miesiące z małym hakiem), ale mimo to – choć obaj mieszkali w Pradze – nie mieli szans się spotkać. Eseista Karel Kosík zauważa, że do spotkania mogło dojść – ale tylko Haška jako autora z krwi i kości (prowadzonego przez policjantów z Hradczan do więzienia w dzielnicy Karlín) i kawkowskiego bohatera Józefa K., idącego w eskorcie swych oprawców z „Procesu” w stronę przeciwną.

Bohumil Hrabal – dla którego twórczość obu tych autorów była nieustającym punktem odniesienia – zauważa, że „[Kafka i Hašek] nie mogli się spotkać, ponieważ każdy z nich należał do innego *milieu*”. Rzeczywiście, dzieliło ich wszystko – i środowisko, i charakter. To w istocie dwa osobne światy, które istniały tuż obok siebie, w Pradze początku XX wieku. Kafka i Hašek. Niemieckojęzyczny Żyd i Czech. Sumienny mieszczkański urzędnik i rubaszny plebejski anarchista. Astenik i pyknik. Melancholik

i sangwinik. Humorysta i hiperbolista. Kawaler i bigamista. Pilnujący diety wegetarianin i obżerający się piwosz. „Kafka jako Żyd chodził po kawiarniach. [...] Natomiast Hašek, ten chodził dołem, po gospodach” – porównał obu swoich literackich patronów Hrabal, jednocześnie opowiadając się raczej po stronie Haška: „Ja żyję tylko w gospodach. Jeśli wejdę do kawiarni czy do restauracji, to tylko przez pomyłkę”.

Askoło jesteśmy przy gospodach i piwie – jest jednak w twórczości Kafki moment, gdy dość nieoczekiwanie świat jego i świat Haška niepokojąco się do siebie zbliżają. To scena z „Zamku”. Właśnie ta wyrysowana przez Crumba na stronie 119. Oto geometra K., oczekując na pozwolenie osiedlenia się we wsi u stóp tytułowego zamku oraz na możliwość rozpoczęcia zleconej pracy mierzniczego, odwiedza miejscową gospodę (w polskich tłumaczeniach Kafki jest to oberża).

oto miejski, wycofany inteligent wkracza w obce środowisko i poniekąd się w nim zadomawia. Dopiero rysunki Crumba uzmysłowiły mi tę prawdę – przecież spora część „Zamku” tak naprawdę rozgrywa się w plebejskiej oberży, wśród pijackiego gwaru i woni rozlanego piwa! No i ta jedna scena, tak świetnie zilustrowana w „Kafce”: K. i młoda oberżystka Frieda w miłosnym, zwierzęcym uścisku, w erotycznym zapamiętaniu tarzający się na podłodze za kontuarem. „Leżeli w małej kałuży piwa wśród różnych odpadków, którymi cała podłoga była pokryta”. Oto Hašek i Kafka na moment stali się jednym. W wiejskiej oberży. Przy piwie. A może nawet – w piwie.



KALENDARIUM 03/20

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94

Kasa czynna: wt.-n. godzinę

przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

www.teatrarlekin.pl

SCENA KAMERALNA

● TOMCIO PALUSZEK

reż. K. Kawalec

3 III g. 10 // 4, 5 III g. 9 i 11

6 III g. 10 // 7 III g. 16

8 III g. 12 // 10 III g. 9 i 11

DUŻA SCENA

● HUŚTAWKA

na podst. tekstu Timo Parveli

reż. P. Jaszczak

1 III g. 12 // 3, 4, 5 III g. 9 i 11 // 6 III g. 10

● JAK ZOSTAŁAM WIEDZMĄ

na podst. książki Doroty Masłowskiej

reż. E. Pietrowiak

14 III g. 17 - premiera

15 III g. 16 // 17, 20, 24 III g. 10

18, 19, 25, 26 III g. 9 i 11.30

27 III g. 18

● CZERWONY KAPTUREK

wg. tekstu Jana Brzechwy

reż. W. Wolański

29 III g. 12

FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

Scena Monopolis, ul. Wydawnicza 4,

tel. 794 460 500, 508 072 296

www.fundacjamackowiaka.org

● DIVA SHOW

reż. K. Maćkowiak

7, 8 III g. 19

● Daniel Kehlmann

WIGILIA

reż. W. Zawodziński

17, 18 III g. 19

● Daniel Glattauer

CUDOWNNA TERAPIA

reż. W. Zawodziński

23 III g. 19

● NIŻYŃSKI

reż. W. Zawodziński

28, 29 III g. 19

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19

tel. 42 632 66 18

www.teatr-jaracza.lodz.pl

DUŻA SCENA

● Witold Gombrowicz

OPERETKA

reż. W. Zawodziński

1 III g. 19

● USTAWIENIA ZE ŚWIĘTYMI,

CZYLI ROZMOWY OBRAZÓW

reż. A. Duda-Grac

5, 6, 7 III g. 19

● UMRZEĆ Z TĘSKNOTY.

NAJPIĘKNIEJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE

reż. W. Zawodziński

11, 12 III g. 19

● Hans Christian Andersen

KRÓLOWA ŚNIEGU

reż. J. Niesobka

17, 18 III g. 10

● DZIECI WIDZĄ DUCHY

reż. M. Grzegorzek

20, 21, 22 III g. 19

● Bertolt Brecht, Kurt Weil

OPERA ZA TRZY GROSZE

reż. W. Kościelniak

26, 27 III g. 18

● Marcin Wierchowski,

Daniel Sołtyński

IDIOCI

na motywach filmu

„Idioci” Larsa von Triera

reż. M. Wierchowski

31 III g. 18

MAŁA SCENA

● Amanita Muscaria

PODRÓŻ DO BUENOS AIRES

reż. M. Półtoranos

4, 5 III g. 19

● Lukas Bärfuss

SEKSUALNE NEUROZY

NASZYCH RODZICÓW

reż. W. Zawodziński

19, 20, 21 III g. 19

SCENA KAMERALNA

● Jarosława Pulinowicz

MARZENIE NATASZY

reż. N. Kolada

1 III g. 19

● Diana Meheik

RÓŻA JERYCHOŃSKA

reż. W. Zawodziński

3, 4, 6, 7, 8 III g. 19

● Ingmar Villqist

NOC HELVERA

reż. M. Bogajewska

10, 11 III g. 19

● Konrad Hetel,

Radek Stępień

KTO ZABIŁ KASPARA HAUSERA

reż. R. Stępień

13, 14, 15 III g. 19

● Fiodor Dostojewski

KARAMAZOW

reż. J. Orłowski

18, 19 III g. 19

● Anat Gov

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski

21, 22 III g. 19

● Gabriela Zapolska

ICH CZWORO

reż. M. Bogajewska

24, 25 III g. 19

● Irina Waśkowska

LEKCJE MIŁOŚCI

reż. R. Sabara
28, 29 III g. 19

MAŁY W MANUFAKTURZE

ul. DREWNOŚNA 58, tel. 42 633 24 24
www.teatr-maly.pl

● Geraldine Aron
MÓJ BOSKI ROZWÓD

reż. M. Piławski
6 III g. 19

7 III g. 19 - premiera
8, 29 III g. 17.15

● Przemysław Tejkowski
MOTEL POD MOCNYM AMOREM

reż. M. Piławski
13, 14 III 19.15

● Rene Heinersdorff
TYLKO MIŁOŚĆ
(SCENY Z ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO)

reż. M. Piławski
20 III g. 19.15

● MĘSKIE ROZMOWY
21 III g. 19.15 - premiera

22 III g. 17.15

● Tadeusz Kuta
GERIATRIX SHOW

reż. T. Kuta
27, 28 III g. 19.15

MUZYCZNY

ul. Północna 47/51
Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30,
sob. 12-18.30, n. 15-18.30,
w dniu spektaklu do 16.30
tel. 42 678 35 11 w. 319
i tel. kom. 502 396 544
www.teatr-muzyczny.lodz.pl

● Claude-Michel Schönberg
LES MISÉRABLES

reż. Z. Macias
1 III g. 17

● Jerry Bock, Joseph Stein
SKRZYPEK NA DACHU

reż. J. Szurmiej
5 III g. 11 // 6, 7 III g. 18.30 // 8 III g. 17

● KOLOR CAFE
koncert Michała Bajora
- przeboje włoskie i francuskie
5 III g. 19

● MADAGASKAR
- MUSICALOWA PRZYGODA

na podst. filmu anim.
wytwórni DreamWorks
reż. J. Szydłowski
10, 11, 12, 13 III g. 11

● Andrew Payne
BLEF

reż. M. Perchuć
przedstawienie gościnne
10 III g. 19.30

● Cezary Harasimowicz
#POZYTYWNI

reż. K. Czeczot
11 III g. 18 i 20.15

● MUZYCZNY PLAC ZABAW
warsztaty dla dzieci
14 III g. 13.30 // 28 III g. 10

● Clément Michel
TYDZIEŃ, NIE DŁUŻEJ...

reż. M. Sławiński
przedstawienie gościnne
15 III g. 15 i 18.30

● KONCERT 10 TENORÓW
romantyczny pop, ballady rockowe,
utwory ludowe, arie operowe
przedstawienie gościnne
16 III g. 19

● Claude-Michel Schönberg,
Alain Boublil
MISS SAIGON

reż. Z. Macias
19, 21, 26, 27, 28 III g. 18.30
20 III g. 11 i 18.30 // 22, 29 III g. 17

● Elżbieta Jodłowska
KLIMAKTERIUM... I JUŻ

reż. C. Domagała
przedstawienie gościnne
23 III g. 18.30

● Elżbieta Jodłowska
KLIMAKTERIUM 2

CZYLI MENOPAUZY SZAŁ
reż. K. Jaślar, E. Jodłowska
przedstawienie gościnne
24 III g. 18.30

● Marek Torzewski
koncert
25 III g. 20

● Norm Foster
PRZYGODA Z OGRODNIKIEM

reż. M. Połatyński
przedstawienie gościnne
30 III g. 17.30 i 20.30

● C' EST SI BON
koncert piosenek francuskich
31 III g. 18.30

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15
ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94

Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,
niedziela godzinę przed spektaklem
tel. 42 633 44 94 wew. 317
lub 42 636 05 92. www.nowy.pl
DUŻA SALA

● Ray Cooney
MAYDAY

reż. R.M. Nyczka
1 III g. 16

27, 28 III g. 20.30

● DOKTOR DOLITTLE I PRZYJACIELE
na motywach książki
Hugh Johna Loftinga

reż. K. Szachnowski
4, 5, 25, 26 III g. 10

● Ray Cooney, John Chapman
ŚLUBU NIE BĘDZIE

reż. P. Pitera
6, 7 III g. 19 // 8 III g. 16

● Edward Albee
LOLITA

na podst. powieści Vladimira Nabokova
reż. Tomasz Cyz
13, 14 III g. 19 // 15 III g. 16

● Eric Chappell
ZŁODZIEJ

reż. M. Pasieczny
20, 21 III g. 19 // 22 III g. 16

● MŁYNARSKI - RÓBMY SWOJE!
wyk. Iza Połoińska,
Zbigniew Zamachowski

26 III g. 19
MAŁA SALA

● Jarosław Murawski
HUMANKA

reż. L. Frankiewicz
1 III g. 19.15

● Marius von Mayenburg
BUM

reż. G. Chrapkiewicz
6, 7, 8 III g. 19.15

● IMPRO ATAK! SHOW
6, 13, 20, 27 III g. 21.15

● IMPRO ATAK! Kryminał
improwizowany w 2-ch aktach
7 III g. 21.15

● IMPRO ATAK!
Bajka nie tylko dla dziewczynek

8 III g. 11

● Stanisław Brejdygant
WINNY

reż. S. Brejdygant
spektakl gościnny
13, 14, 15 III g. 19.15

- IMPRO ATAK! Koncert życzeń
14 III g. 21.15
- Krakowski Salon Poezji
ŚNIEŻ SIĘ, W DUSZY MOJEJ ŚNIEŻ
poezja Bolesława Leśmiana
15 III g. 12.30
- Małgorzata Sikorska-Miszczuk
KOBRO
reż. I. Siekierzyńska
20, 21, 22 III g. 19.15
- IMPRO ATAK!
Musical improwizowany
21 III g. 21.15
- IMPRO ATAK!
Bajka z tatusiem
22 III g. 11
- Miro Gavran
WSZYSTKO O KOBIETACH
reż. P. Bikont
27, 28 III g. 18
29 III g. 19.15
- IMPRO ATAK!
Tarantino - krwawa pulpa
28 III g. 21.15
- SCENA POD SUFITEM
● Sławomir Mrożek
OSTATNIE SŁOWO
reż. W. Bartoszek
1 III g. 19
- ZNIKOMOŚĆ
na podst. tekstu Larsa Noréna
monodram Konrada Michalaka
7 III g. 17 // 29 III g. 19
- Wojciech Oleksiewicz
AMANT NA CZERWONYM DYWANIE
reż. W. Oleksiewicz
8 III g. 19 // 28 III g. 17
- BOGOM NOCY RÓWNI
na podst. powieści
Sergiusza Piaseckiego
monodram Wojciecha Bartoszka
14 III g. 17 // 15 III g. 19
- JESZCZE SŁOWO
na podst. poezji Cypriana Norwida
reż. D. Kowalski
21 III g. 17
22 III g. 19

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88
Kasa czynna: pn.-pt. godzinę
przed spektaklem, n. 10-13
tel. 42 636 13 41
www.teatrpinkio.pl

- MAŁA SCENA
● Stefan Themerson
PRZYGODY PĘDRKA WYRZUTKA
reż. E.M. Wolska
2 III g. 9 i 11
- Honorata Mierzejewska-Mikosza
POKOLOROWANKI
reż. H. Mierzejewska-Mikosza
8, 15 III g. 12 // 9, 13 III g. 9 i 11
- Honorata Mierzejewska-Mikosza
ECHY I ACHY, CHLIPIY I CHACHY
reż. H. Mierzejewska-Mikosza
19, 20 III g. 9 i 11 // 22 III g. 12
- Wolf Erlbruch
WIELKIE PYTANIE
reż. M. Jarnuszkiewicz
31 III g. 9 i 11
- DUŻA SCENA
● ANDER-SEN
na podst. tekstu Bronisława Maja
reż. T. Kaczorowski
1 III g. 12 // 23, 24, 25 III g. 9 i 11.15
26 III g. 9
- Sue Townsend
SEKRETNY DZIENNIK ADRIANA MOLE'A
reż. P. Aigner
4, 5, 6 III g. 9 i 11.45
- Wilhelm i Jakub Grimm
ŚWINKI 3
reż. Ł. Bzura
10, 11, 12 III g. 9 i 11
- Astrid Lindgren
RONJA, CÓRKA ZBÓJNIKA
reż. K. Maciejaszek
16, 17 III g. 9 i 11.15 // 18 III g. 9
- Neil Gaiman
KORALINA
reż. K. Maciejaszek
27, 30 III g. 9 i 11 // 29 III g. 16

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39
Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19
BOW: tel. 42 633 50 36
www.powszechny.pl
DUŻA SCENA
● Paul Pörtner
SZALONE NOŻYCYKI
reż. M. Sławiński
1 III g. 19 // 17, 18, 19 III g. 11
- XXVI MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL SZTUK PRZYJEMNYCH
I NIEPRZYJEMNYCH
8, 14, 15 III g. 19

- Marc Camoletti
BOENING, BOENING
reż. Giovanni Castellanos
20, 21, 22 III g. 19
- Mark Crawford
MANEWRY WESELNE
reż. J. Przebindowski
25 III g. 19
26 III g. 11
- Marc Camoletti
POMOC DOMOWA
reż. J. Przebindowski
27, 28, 29 III g. 19
- MAŁA SCENA
● Paco Bezerra
JEDNOROŻEC
reż. A. Orzechowski
7 III g. 19.15 - premiera
8 III g. 16
10 III g. 19.15 - spektakl dla emerytów
11, 12 III g. 19.15
- Krzysztof Kędziora
WYKAPANY ZIĘĆ
reż. P. Szkotak
13, 18, 19 III g. 19.15
- Géraud Sibleyras
TANIEC ALBATROSA
reż. M. Sławiński
20, 21, III g. 19.15
22 III g. 19.15 - spektakl dla emerytów
- Michał Siegoczyński
NAJPIERW KOCHAJ, POTEM STRZELAJ
reż. M. Siegoczyński
26 III g. 19.15 - spektakl dla studentów
27, 28, 29 III g. 19.15
- Molier
SZKOŁA ŻON
reż. J. Wiśniewski
31 III g. 10 i 19.15

STUDYJNY

ul. Mikołaja Kopernika 8
tel.: 42 63 64 166
www.teatrstudyjny.lodz.pl
● NIE JEDZ TEGO! TO JEST NA ŚWIĘTA!
reż. M. Grzegorzek
1 III g. 19.07
- HAMLET x 4
na podst. dramatu Williama Szekspira
reż. W. Zawodziński
7, 8 III g. 19.07

SZWALNIA

ul. Andrzeja Struga 90, tel. 516 389 967

filia Poleskiego Ośrodka Sztuki
www.teatrszwalnia.pl
● KLANGOR GLAMOUR
mikrofestiwal elektroniczny
21 III g. 20

WIELKI

pl. Dąbrowskiego,
Kasy czynne pn-sob: 12-19
niedziele i święta (gdzie grane jest
przedstawienie): 15-19
tel.: 42 633 77 77
www.operalodz.com
● Mikis Theodorakis
GREK ZORBA
choreogr. L. Massine
1 III g. 19
11 III g. 18.30
● Johann Strauss
BARON CYGAŃSKI
reż. T. Konina
5, 6 III g. 18.39
● Carole Greep
WIESZ, ŻE WIEM
reż. G. Castellanos
spektakl gościnny
7 III g. 17 i 20
● AMERYKAŃSKI SEN
Robert Ulatowski & band
9 III g. 18.30
● PASION DE BUENA VISTA
kubańskie widowisko muzyczne
spektakl gościnny
10 III g. 19
● Bogdan Pawłowski
KRÓLEWNA ŚNIEŻKA
I SIĘDMIU KRASNOLUDKÓW
reż. i choreog. W. Borkowski
13 III g. 18.30
● Giacomo Puccini
MADAMA BUTTERFLY
reż. Janina Niesobka
15 III g. 18
● Giuseppe Verdi
AIDA
reż. M. Weiss-Grzesiński
19, 21 III g. 18.30
● DRÓŻKI PANA MONIUSZKI...
CZYLI BYŁ SOBIE
DZIAD I BABA
koncert
wyk. Bernadetta Grabias,
Mariusz Siudziński, Michał Grabias
23 III g. 18.30

● Ludwig van Beethoven
CISZA / SILENCE
choreog. I. Cavallari
25, 26 III g. 18.30
● Stanisław Moniuszko
HALKA
reż. J. Kilian
28, 31 III g. 18.30
● ŻYWOT MARIANA
program Kabaretu Neo-Nówka
29 III g. 16 i 19.30

SALE KONCERTOWE

AKADEMIA MUZYCZNA

im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów
w Łodzi, ul. Gdańska 32
tel. 42 662 17 10, 42 662 17 50
www.amuz.lodz.pl
(bilety i wejściówki dostępne w kasie
Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)

Pałac AM, ul. Gdańska 32

● WIECZÓR MUZYCZNY
Z wizytą w Akademii
wyk. uczniowie i pedagodzy OSM
im. H. Wieniawskiego w Łodzi
2 III g. 18.15
Koncert w ramach IV Muzycznego
Forum Młodych Artystów i Naukowców
wyk. studenci zrzeszeni w kołach
naukowych AM w Łodzi
16 III 18.15
Koncert w ramach Święta Uczelni
wyk. laureaci konkursów muzycznych
23 III g. 18.15
● FAGOTTI CANTANTI
wyk. studenci i pedagodzy klas fagotu
AM w Łodzi
4 III g. 18
● WIND CHALLENGE
wyk. studenci i pedagodzy klas
saksofonu AM w Łodzi
5 III g. 18
● Koncert na zakończenie Fletowego
Kursu Mistrzowskiego
wyk. Nicola Mazzanti (Włochy) - flet
11 III g. 18

● CON TRES
- AKORDEON, GITARA, HARFA
wyk. studenci klas akordeonu, gitary
i harfy AM w Łodzi
17 III g. 18
● VI ŁÓDZKI MARATON BACHOWSKI
Wariacje Goldbergowskie J.S. Bacha
wyk. Aleksandra Gajeka-Antosiewicz
- klawesyn
19 III g. 18
Die Kunst der Fuge J.S. Bacha
wyk. pedagodzy i Orkiestra Barokowa
AM w Łodzi
20 III g. 18

Klasztor Ojców Franciszkanów w Łodzi-Lagiewnikach, ul. Okólna 185

● AKADEMIA MUZYCZNA
W STARYM KLASZTORZE
15 III g. 15
Sala Kameralna AM, ul. 1 Maja 4
● WIECZÓR ORGANOWY
10 III g. 18
● JAZZ EX CATHEDRA
12 III g. 18
● IV MUZYCZNE FORUM MŁODYCH
NAUKOWCÓW I ARTYSTÓW
koncerty, wykłady i warsztaty
16-17 III
● MUZYCZNY SALON AKADEMII
w ramach Święta Uczelni
24 III g. 18
● ESTRADA MŁODYCH
wyk. studenci klas kameralnych
akademii muzycznych w Poznaniu
i Wrocławiu
26 III g. 18
● 76. SESJA MUSICA MODERNA
koncerty muzyki współczesnej
30 III - 2 IV
● WIECZÓR MUZYCZNY
w ramach 76. Sesji Musica Moderna
30 III g. 18.15
**Sala Koncertowa AM,
ul. Żubardzka 2a**
● ABSOLWENCI Z BATUĄ
wyk. zespoły chóralne i instrumentalne
pod dyr. A. Kamerys, J. Kruszyńskiej,
T. Kozubowicza, R. Wiechy
6 III g. 18
● I ZIMNIUTKI KAMIEŃ
BĘDĄCE MYM KOCHANIEM
koncert pieśni ludowych
starych i nowych

- „Na swojską nutę”
spektakl Kabaretu Śpiewających
Seniorek i Seniorów Bi-Ba-Bo
12 III g. 18.30

WYTWÓRNA

- ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01
- **KWIAT JABLONI - POZEGNANIE**
Z NIEMOŻLIWYM
support: Zagi
1 III g. 18
 - **MAREK DYJAK - PIĘKNY INSTALATOR**
5 III g. 19
 - **SOKÓŁ - ESKIMO TOUR**
6 III g. 21
 - **KULT AKUSTIK 2020**
7 III g. 19
 - **DŹWIĘKI ŚWIATA W WYTWÓRNI**
Oum
8 III g. 19
 - **JULIA MARCELL - SKULL ECHO**
12 III g. 20
 - **ANNA MARIA JOPEK**
- PRZESTWORZA
14 III g. 20
 - **DIRE STRAITS EXPERIENCE**
cover band
15 III g. 20
 - **DAWID PODSIADŁO - LEŚNA MUZYKA**
18, 19 III g. 19
 - **PROBL3M - ART BRUT 2 TOUR**
20 III g. 21
 - **TACO HEMINGWAY**
- POCZTÓWKA Z POLSKI TOUR
21 III g. 18.30 i 22
 - **IKONY MUZYKI - POECI ROCKA**
wyk. Krystyna Prońko, Paulina Przybysz,
Piotr Rogucki, Sławek Uniatowski
i Łukasz Lach,
gość specjalny John Porter
22 III g. 19
 - **10. WIELKA TRASA**
STAND-UP POLSKA
25 III g. 19
 - **ANDRZEJ PIASECZNY**
- PIASECZNY THE BEST
27 III g. 19
 - **O.S.T.R. - GNIEW**
28 III g. 21.30
 - **LAO CHE**
koncert pożegnalny „No to Che!”
29 III g. 19

MUZEUM**ARCHEOLOGICZNE
I ETNOGRAFICZNE**

- pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40
Czynne: wt.-n. 10-17
Bilety: 9 zł i 6 zł, (we wtorki wstęp wolny)
Wystawy stałe:
● „Pieniądz na ziemiach polskich”
- wystawa numizmatyczna
● „Przeszość wydobyta z ziemi”
- wystawa archeologiczna
● „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”
- wystawa etnograficzna
Wystawy czasowe:
● „Wzornik. Szyście opoczyńskie,
łowickie, sieradzkie. Tradycja/Trwanie/
W 100-lecie województwa łódzkiego”
do 31 V
Inne wydarzenia:
● „Z kurkiem po dyngusie. Dawne
zwyczaje i obrzędy wielkanocne”
- odczyt
2 III g. 17
● „Życie łowców-zbieraczy.
Działania człowieka w świetle
świadczeń archeologicznych
i paleośrodowiskowych z okresu
późnego glacjału i wczesnego holocenu
z zachodniej Polski” - seminarium
5 III g. 11.30
● „Przemysł w powiecie radzyńskim
w latach 1918-1939” - seminarium
12 III g. 11.30
● „Pewne miejsca staranniej
zdobną gliną - o estetyce budowli
w środkowoeuropejskim Barbaricum”
- seminarium
19 III g. 11.30
● „Ostatni neandertalczyk z Bramy
Morawskiej: chronologia, problemy
taksonomiczne i eksploatacja
środoiska” - seminarium
26 III g. 11.30

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPIEWSKA
Kwiatkówek 26 A, 99-100 Łęczyca
tel.: 888 224 867
czynne: wt.-nd. g. 9-17

FABRYKI
ul. Drewnowska 58 (Manufaktura)
tel. 42 664 92 93

- www.muzeumfabryki.pl
Czynne: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19
Bilety: 6 zł i 5 zł, rodzinny 13 zł
Wystawy stałe:
● „Historia zakładów produkcji tkanin
bawełnianych Izraela Poznańskiego”
● „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela
Poznańskiego”
● „Ludzie i ich fabryka. Codzienna
praca i życie pracowników powojennych
zakładów Poltex”

GEOLOGICZNE

- ul. Kopcińskiego 31
tel. 42 635 45 93
Czynne: pn.-pt. 9-15
Bilety: 5 zł i 3 zł
(w czwartki wstęp wolny)
Wystawy stałe:
● „Świat minerałów”
● „Kamień budowlany i ozdobny
w architekturze”
● „Kryształy w przyrodzie i technice”
● „Przyroda Łodzi i regionu łódzkiego”

HISTORII FARMACJI

- pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15
Czynne: wt. i czw. 9-16
w pozostałe dni po uzgodnieniu
telefonicznym. Bilety: 6 zł i 3 zł
grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł
Wystawa stała:
● Odtworzone wnętrze apteki
z przełomu XIX i XX wieku

KINEMATOGRAFII

- pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57
Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,
czw., sob., n. 11-18
Bilety: 10 zł i 7 zł, (we wtorki wstęp wolny)
Inne wydarzenia:
● Prolog 30. Festiwalu Mediów
Człowiek w Zagrożeniu
projekcja filmu „Cała przyjemność
po stronie kobiet”
5 III g. 17
● Spotkanie z Marią
Zmarz-Koczanowicz - wykład
poświęcony obrazom Krzysztofa
Kieślowskiego, projekcja filmów
„Przypadek”
oraz „Krótki film o zabijaniu”
9 III g. 17
● Filmowe opowieści

- zajęcia dla dzieci 7-10 lat
14 III g. 12
● „Samowyzwalacz, czyli edukacja dla dorosłych”
spotkanie z Markiem Kubackim, chirurgiem drzew, projekcja filmu dokumentalnego „Sekretne życie drzew”
20 III g. 15
● MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU „Palacz zwłok”
spektakl Teatru Telewizji
27 III g. 17

KSIAŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66
Czynne: po wcześniejszym kontakcie telefonicznym
Prowadzą: J. i P. Tryznó
Wystawa stała:
● Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich - Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznów

KOMUNIKACJA MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51
tel. 42 672 12 07
Czynne: pn.-czw. 10-18
Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł
Wystawy stałe:
● Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog bileków okresowych, akcesoria konduktorskie i inne
Wystawa czasowa:
● „Komunikacja miejska w czasie II wojny światowej”
do 31 III

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00
Czynne: wt.-czw. 10-16, pt.-n. 12-18
Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł
Bilety (wystawy stałe i czasowe):
12 zł i 8 zł
(w środę wstęp wolny na wystawy stałe)
Wystawy stałe:
● „Biuro Bucholca. Filmowy kantor Ziemi Obiecanej”
● „Na wspólnym podwórku - łódzki tygiel kultur i wyznań”
● Panteon Wielkich Łódzian:
Władysław Reymont, Julian Tuwim,
Karl Dedecius, Marek Edelman i Alina

Margolis
● Wnętrza Pałacu Izraela
Poznańskiego
● „Między salonem a sypialnią. Buduar pani domu” (od 8 III)
Wystawa czasowa:
● „Brylanty łódzkiej burżuazji. Bizuteria damska XIX-XX wieku”
otwarcie 8 III g. 16
Inne wydarzenia:
● „Ślepy Maks. Historia prawdziwa”
- spotkanie z Waldemarem Wolańskim
1 III g. 14 - zapisy: 692 926 319, 42 307 13 82, edukacja@muzeum-lodz.pl
● „Pałac rozkwita na wiosnę!”
- rodzinne oprowadzanie po wnętrzach Pałacu Izraela Poznańskiego
20 III g. 16.30 - zapisy
● „Od diamentu do brylantu. Tajemnice dawnej bizuterii” - wykład
21 III g. 14 - zapisy
● WEEKEND Z HISTORIĄ „Łódzkie kantory fabryczne”
28 III g. 14 - zapisy
Oprowadzenie po wystawie stałej „Filmowy kantor Ziemi Obiecanej”
29 III g. 14 - zapisy

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI. ODDZIAŁ MUZEUM MIASTA ŁÓDZI

Biuro: plac Wolności 2, 91-415 Łódź
tel. 42 250 51 31, sport@muzeum-lodz.pl
Wystawa stała
w Zatoce Sportu, al. Politechniki 10
Czynna: wt.-czw. 10-16, pt.-nd. 12-18
Bilety: 8 i 5 zł (w środę wstęp bezpłatny)
● „Muzeum Sportu.
Szybciej, wyżej, mocniej”

MUZEUM SZTUKI

ms¹
ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90
Czynne: wt. 10-18, śr.- n. 11-19
Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17
Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17
ms cafe: pon.-czw. 9-22,
pt.-n. 9 - do ostatniego klienta
Bilety: 10 i 5 zł (w piątki wstęp wolny)
Wystawa stała:
● „Sala Neoplastyczna.
Kompozycja otwarta”
Wystawy czasowe:
● „Ciesz się, że żyjesz... Listy
z Archiwum Muzeum Sztuki w Łodzi”

do 3 IV - czytelnia na antresoli
Inne wydarzenia:
● Art+Feminizm Edit-a-thon 2020.
Maraton redagowania Wikipedii „Sztuka i Aktywizm (Art+Activism)”
14 III g. 11-18
● SPOTKANIE W MUZEUM
Zwiedzanie ms¹
20 III g. 13 - zapisy: tel. 605 060 063
(pn.-pt. 8-16) lub 509 599 408
ms²
ul. Ogrodowa 19
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20
Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21
Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20
Bilety: 10 zł i 5 zł, (w piątki wstęp wolny)
Wystawa stała:
● „Atlas nowoczesności.
Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”
Wystawa czasowa:
● Teresa Tyszkiewicz „Dzień po dniu”
20 III - 24 V
Inne wydarzenia:
● POST-INDUSTRIALIA - TRANSFORMACJE „Klasa, tożsamość, aspiracje. Robotnicy i artyści po '89 roku” - wykład Katarzyny Dudy i Rafała Jakubowicza
4 III g. 18
● Richard Demarco: „Jak obronić artystów przed sławą?” - spotkanie z artystą w kontekście książki „Artysta jako odkrywca / Droga do Meikle Seggie”
5 III g. 18
● „Dane Mitchell, Post hoc i ciekawy koniec czasów” - wykład Barbara Kaczorowska
7 III g. 11.11
● „Nie ma darmowych obiadów.
Sztuka i kryzys klimatyczny” - wykład Leszka Karczewskiego
14 III g. 11.11
● ARTYŚCI Z KOLEKCJI MUZEUM SZTUKI W ŁÓDZI
„Maria Jarema” - wykład Małgorzaty Wiktoroko
19 III g. 12.30
● „Banksy i zaangażowany Street art” - wykład Katarzyny Mądrzyckiej-Adamczyk
21 III g. 11.11
● „Guernica Pabla Picassa (1937) i jej kopia Wojciecha Fangora (1955)” - wykład Małgorzaty Wiktoroko

28 III g. 11.11

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 10 zł i 5 zł (w piątki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Muzeum Pałac Herbsta - Sztuka dawna w nowym wymiarze”
- Galeria Sztuki Dawnej
- „Herbstowie. Historie niedokończonych”

Inne wydarzenia:

- **RODZINNY KALEJDOSKOP**
„Przez tęczową szybę” - warsztaty rodzinne we wnętrzach pałacu Herbsta 14 III g. 12 - zapisy edu.herbst@msl.org.pl; tel.: 42 674 96 98 w. 35

● **PAŁAC HERBSTA**

W KILKU ODSŁONACH

„Pałacowi malarze” - oprowadzanie dla osób z dysfunkcją wzroku

17 III g. 15.30 - zapisy

● **KULTURALNE RENDEZ-VOUS**

„Garderoba od podszewki”

- tematyczne spotkanie we wnętrzach pałacu Herbsta

20 III g. 16.30 - zapisy

● **MAŁY SALON MUZYCZNY**

„Czarno-białe historie” - spotkanie muzyczno-plastyczne dla dzieci 3-8 lat 21 III g. 16

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczarnańska 202

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „115. rocznica strajku szkolnego w Łodzi”
do 31 III

PRZYRODNICZE UL

ul. Kilińskiego 101, tel. 42 66-55-489

Czynne: wt.-pt. 10-17, sob. 10-16, n. 10-15

Bilety: 20 zł, 10 zł i 5 zł

Wystawa stała:

- „Zwierzę i środowisko - czas i przestrzeń”

Wystawa czasowa:

- „Historyczne kolekcje Zygmunta Śliwińskiego i Izzydora Siemieniuka

w zbiorach Muzeum Przyrodniczego Uniwersytetu Łódzkiego”

do 31 III

TRADYCYJNE NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13

Czynne: wt.-śr. 9-17, czw. 11-19,

pt.-sob. 11-18, n. 9-16 - wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych - 30 zł

(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”

- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Inne wydarzenia:

- **Noc Kobiet**
w muzeum przy Gdańskiej
6 III g. 18

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

- „Zabrał ich ogień. Piekło więzienia na Radogoszczu w świetle losów ludności Kraju Warty w okresie II wojny światowej”

Oddział STACJA RADEGASTal. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Getto 12
tel. 42 291 36 27

Wystawa stała:

- **Makieta Litzmannstadt Getto**

CENTRALNE MUZEUM**WŁÓKIENICTWA**

ul. Piotrkowska 282

tel.: 42 683 26 84 w. 204

Czynne: wt., śr., n. 9-17;

czw., pt., sob. 12-19. Bilety: 10 zł i 6 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. (prezentacja maszyn w ruchu)
- **Kotłownia** - muzeum interaktywne

Wystawa czasowa:

- **16. Międzynarodowe Triennale**

Tkaniny

do 15 III

Inne wydarzenia:

- **MAMY WENĘ**
warsztaty z robienia zabawek

i akcesoriów dla dzieci

1 III g. 10 - zapisy: tel. 500 527 855,

pn.-pt. w g. 8-16

- **RAZ, DWA, TRZY**

DO MUZEUM IDZIESZ TY!

warsztaty rodzinne dla dzieci 1+

z opiekunem

„Kuchenne”

3, 10 III g. 11 - zapisy

15 III g. 10 - zapisy

„Zabawa na okrągło”

24 III g. 11 - zapisy

● **TRZY, CZTERY, PIĘĆ**

W MUZEUM SIĘ WKREĆ!

warsztaty rodzinne dla dzieci 3+

„Zaplątane”

5 III g. 17 - zapisy

„Ja i moja rodzina”

12 III g. 17 - zapisy

„Emocje!”

19 III g. 17 - zapisy

„Sztuka pełna dźwięków”

22 III g. 11 - zapisy

● **sPLOTY**

warsztaty

6, 20 III g. 17 - zapisy

● **WYKŁADY O MODZIE**

„Modna Łódź w okresie międzywojennym” - wykład Adama Drozdowskiego

8 III g. 15

„Dodatki i detale modowe

- ważna rzecz w każdej stylizacji”

- wykład Jagi Janik

15 III g. 15

● **WYKŁADY O HISTORII I SZTUCE**

„Wątki feministyczne w tkaninie artystycznej” - wykład Małgorzaty Marszał

22 III g. 15

● **WARSZTATY RODZINNE**

(dla dzieci 6-12 lat)

„Poczuj rytm!”

29 III g. 11 - zapisy

UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn.-pt. 8-12

(wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

WOJEWÓDZTWO**BELCHATÓW****MUZEUM REGIONALNE**

ul. Rodziny Hellwigów 11
tel. 44 633 11 33
Czynne: pn. 10-13, wt., śr., pt. 10-16,
cz. 10-18, n. 11-17

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
- „Salon Tradycji Niepodległościowych”
- „Historia miasta Bełchatowa”
- „Sztuka ludowa ze zbiorów Muzeum Regionalnego”

Wystawy czasowe:

- „Retrospektywna wystawa malarstwa Małgorzaty Podrackiej” do 19 IV

Inne wydarzenia:

- Tropem Wilczym - bieg pamięci „Żołnierzy Wyklętych” 1 III
- Spotkanie członków i sympatyków bełchatowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego 5 III g. 16.30 // 22 III g. 11
- Spotkanie członków i sympatyków bełchatowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego 19 III g. 17
- Węgry w muzeum. Konkurs na marzannę oraz specjalne lekcje dla wagarowiczów. 20 III g. 10

KROŚNIEWICE

MUZEUM IM. JERZEGO DUNIN-BORKOWSKIEGO

pl. Wolności 1, tel. 24 252 33 47

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob., nd. 10-15,
w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- „Gabinet kolekcjonera”
- „Sala gen. Władysława Sikorskiego”
- „Gabinet numizmatyczny”
- „Sala portretowa”
- „Salonik”
- „Kolekcjonerskie pasje”
- „Sala gen. Władysława Andersa”

ŁĘCZYCA

MUZEUM W ŁĘCZYCY

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

Czynne:

wt.-pt. 10-17, sob., n. i święta 10-15

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 8 zł i 4 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Dział artystyczny
- Dział historyczny
- Dział etnograficzny: „Z tradycji ludowych regionu łęczyńskiego”, „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”
- Dział archeologiczny: „Pradzieje Ziemi Łęczyckiej”, „Łęczyca wczesnośredniowieczna”

ŁÓWICZ

MUZEUM W ŁÓWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n. 10-16, Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”
- „Historia miasta i regionu”
- „Izba Pamięci Żydów Łowickich”

Wystawy czasowe:

- „Malarstwo Zbigniewa Matyska” do 8 III
- „Malarstwo Elżbiety Kwapińskiej” otwarcie 1 III g. 15

PABIANICE

MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,
sob. 12-17, pierwsza n. m-ca 12-17

Bilety: 3 zł, 1,5 zł, 6 zł (rodzinny)

(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo - ginący zawód”
- „Henryk Debich - dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianicznanin”
- „Symbol miasta. Oblicza dworu”
- „Alkierz Jana Szulca”
- „Fauna Polski”
- „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic”

Wystawy czasowe:

- „Wszystko jest liczbą” 12 III g. 11.30
- „Nie tylko Frasośliwy - wizerunki Chrystusa we współczesnej sztuce ludowej województwa łódzkiego” do 18 IV

Inne wydarzenia:

- „Tajemnice błotniaków”

spotkanie przyrodnicze

6 III g. 17

- PABIANICKIE SPOTKANIA DZIEJOWE

„Pabianickie Westernalia, czyli opowieści o rodzinie Westerskich i Pabianickich” - wykład 20 III g. 17

- MUZYKA W ZACNYM DWORZE recital pianistyczny 25 III g. 18

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15
sob. 10-16,

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 3 zł i 1,5 zł

Wystawy stałe:

- „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”
- „Wnętrza zamkowe - meble z różnych epok”
- „Z naszej wsi”
- „Galeria malarstwa XIX w.”
- Rola Piotrkowa Trybunalskiego w dziejach państwa polskiego

Wystawy czasowe:

- „Starszyzna świata. Podróż Szymona Stawskiego” - wystawa podróżnicza do 31 III
- „Historia Polskiej Marynarki Wojennej. W 100-lecie zaślubin Polski z Bałtykiem” do 31 III
- „Nekrologi piotrkowskiego Tygodnia 1873 - 1906” - promocja książki 1 III
- „Mistrz i uczeń razem” - koncert Mirosław Drożdżowski, Nikodem Drożdżowski (duet gitarowy) Anna Juszcak, Julia Laskowska (duet fortepianowy) 22 III g. 16.30
- „Muzyczne powitanie wiosny z zespołem BognaBand” - koncert 29 III g. 16.30
- **ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO W PIOTRKOWIE TRYB. W POLICHNIE** Polichno 121a, Wolbórz Czynne: wt.-czw., sob. 10-16, pt. 10-17,

nd. 10-15. Wstęp wolny

Wystawy stałe:

- „Walka o Rzeczpospolitą 1939-1956”
- „Meandry historii – z prądem czy pod prąd? Historia wskaże ci drogę”

- ekspozycja multimedialna

Wystawa czasowa:

- „Henryk Derczyński - dokumentalista kresu wojny”
- 1-31 III

RADOMSKO

MUZEUM REGIONALNE

Im. Stanisława Stankowskiego

ul. Narutowicza 1

tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”
- „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.”
- „W okupowanym Radomsku”
- „Z dziejów miasta Radomska”
- „Powojenne Radomsko 1945-1989. Opowieść o PRL”

● „Gabinet założyciela muzeum Stanisława Stankowskiego”

Wystawy czasowe:

- „Świat zmysłów” - wystawa interaktywna
- otwarcie 4 III g. 11
- „Światło” - wystawa fotograficzna
- Grzegorza Ojrzynskiego
- 6-31 III, otwarcie g. 18
- Inne wydarzenia:
- „Konspiracyjne Wojska Polskie w 75. rocznicę powstania” - wykład
- Tomasza Toborka (IPN Łódź)
- otwarcie 5 III g. 11
- „Wstępne informacje na temat badań archeologicznych na ul. Reymonta w Radomsku”
- wykład Krzysztof Błaszczyk
- otwarcie 22 III g. 16

RAWA MAZOWIECKA

MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ

ul. Łowicka 26, tel. 693 999 540

Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14

Bilety: 3 zł i 2 zł, (w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrze izby rawskiej z początku XX wieku”
- „Gabinet numizmatyczny”

SIERADZ

MUZEUM OKRĘGOWE

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne:

wt. 10-18, śr.-pt. 10-16, sob., nd. 11-16, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Z Sieradza do gwiazd. Od idei szternfeldowskich do osiągnięć współczesnej kosmonautyki”
- „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Sztuka sakralna, portret szlachecki i rzemiosło artystyczne”
- „Życie ludzi w pradziejach”
- „Sieradz w świetle badań archeologicznych”
- „Salonik szlachecki”
- „Apteka”
- „Kultura wsi sieradzkiej z początku XX w.”
- „Regionaliści XIX/XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Świat bursztynu”

do 29 III

Inne wydarzenia:

- KLUB HISTORYCZY IM. GEN. STEFANA ROWECKIEGO „GROTA”
- „Automaty liczą. Komputery PRL-u”
- prelekcja Bartłomieja Kluski (IPN Łódź)
- 25 III g. 12.30
- „Detektywi pół bitewnych w poszukiwaniu zapomnianej historii”
- spotkanie z Maciejem Milakiem
- 31 III g. 17

SULEJÓW-PODKLASZTORZE

KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE

PW. ŚW. TOMASZA

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584

Czynne: pn.-sob. 9-17

(przerwa 13-13.45), niedz. 13-17

(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Opactwa Cystersów”
- „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

TOMASZÓW MAZOWIECKI

MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ. im. Antoniego hr. Ostrowskiego

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45, pt. 10-19

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
- „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
- „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

- „Fabryczny Tomaszów - historia przemysłu”
- do 2 III
- „Ekslibris - znak własnościowy książki”
- do 29 III

WIELUŃ

MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,

sob. 9-14, n. 11-16. Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”

● „Świadkowie mówią...

Wieluń 1 września 1939”

Wystawy czasowe:

Wystawy czasowe:

- „Na straży granic. Straż Graniczna II Rzeczypospolitej na zachodnim odcinku granicy polsko-niemieckiej”
- do 6 III
- Marita Benke-Gajda
- „... jak jeden dzień”
- do 30 III
- Inne wydarzenia:
- Warsztaty wielkanocne
- wykonywanie pisanek tradycyjną metodą batikową
- 16 III - 8 IV

AULA

(CPM ASP, I piętro)

● „Flaneurs and Dandys suspended in a smartphone. Chiado, Carmo and Arts in the public sphere” - wystawa międzynarodowa
9-29 III, otwarcie g. 14

BIAŁA ŚCIANA

(V piętro, korytarz)

● Wystawa prac z Konkursu im. Władysława Strzemińskiego - Sztuki Piękne 2020
4-12 III

HOL

(CNIŚ-CPM, parter, korytarz)

● Wystawa prac z Konkursu im. Władysława Strzemińskiego - Sztuki Piękne 2020
4-12 III

LEKTORIUM

(Biblioteka ASP)

● „Lecje ze starodawnych rycin” - grafiki z kolekcji Giuliano Santiniego z Urbino w darze dla ASP w Łodzi
do 29 III

W FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

(ul. Narutowicza 20/22)

● Robert Jundo „Painkiller”
do 15 III
● Paweł Kwiatkowski „Czernienie”
20 III - 19 IV

FOTOGRAFII

IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102
tel. 42 633 09 82
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14
● „Toskania”
wystawa fotografii
Barbary i Pawła Buczków
do 7 III

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132
tel. 42 639 97 65
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13
● Michał Stanecki
„Inny punkt widzenia”
do 31 III

IN BLANCO

CT „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27
Czynna: pn.-pt. 9-18

● Wernisaż wystawy Grupy Malarskiej Impresja
21 III g. 18

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18
tel. 797 326 230, 797 326 191
Czynne: wt.-sob. 14 -18
Bilet: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

● „Dyplomy 2020 - fotografia w łódzkiej szkole filmowej”
do 21 III
● Zbigniew Treppa „I believe in...”
27 III - 18 IV, otwarcie g. 18

IMAGINARIUM

● „2020.20.2” - wystawa prac Dominika Lejmana i Wojciecha Ledera
do 14 III
● Jiří Šigut „Latence”
20 III - 18 IV, otwarcie g. 18

NOWA

● Wystawa poświęcona twórczości Jana Jakuba Kolskiego
do 7 III

KAWIARNIA

● „Atlas piękna” - wystawa fotografii Agnieszki Cytackiej
finisaż 8 III g. 17
● „Kwestia czasu” - wystawa prac Grażyny Rakowskiej
12-29 III, otwarcie g. 18

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

GALERIA BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16
● Tomasz Zjawiony „Doły”
do 29 III

GALERIA RE-MEDIUM

ul. Piotrkowska 113
tel. 42 632 24 16
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17
● „Piękny i Bestia”
wystawa główna Europejskiego Festiwalu Szkła „Play with Glass”
do 7 III

● Michał Batory

„RETROSPREKTYWA - plakaty”
14 III - 18 IV, otwarcie g. 18

GALERIA WILLA/GALERIA CHIMERA

ul. Wólczańska 31
tel. 42 632 79 95
Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.,n. 11-17

● Natalia Rybka „Własność przyciąga obecność” - malarstwo
do 11 IV

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

ul. Sienkiewicza 44
tel. 42 674 10 59
● „Opera aperta”
wystawa zbiorowa pracowników naukowych ASP w Łodzi i innych uczelni artystycznych
do 15 III
● XXXVII Konkurs im. Władysława Strzemińskiego - Sztuki Piękne
24 III - 19 IV, otwarcie g. 18

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15
● 209. Aukcja Dzieł Sztuki
7 III g. 12

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

W DOMU KULTURY „502”

ul. Sacharowa 18
tel. 42 673 35 99
Czynna: pn.-pt. 10-18
● „Zbigniew Dolatowski. Ekslibrisy”
do 4 V

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM

Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13
tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17
● „Czas kolekcjonerów II”
wystawa dzieł sztuki ze zbiorów prywatnych
do 31 III

ŁASK

POD KORABIEM

ul. 9 Maja 6
tel. 43 675 35 27
Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14
● „Załączce 2019” - malarstwo olejne
wystawa poplenerowa Stowarzyszenia Plastyków Amatorów Ziemi Łaskiej
do 31 III

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**OŚRODEK DZIAŁAŃ****ARTYSTYCZNYCH**

ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

● „Miłość”

prezentacja prac wykładowców

Wydziału Grafiki Akademii Sztuki
w Szczecinie

do 15 III - ul. Sieradzka 8

● PROJEKT BURZA

„Flash” - przegląd młodej sztuki
polskiej

do 15 III - ul. Dąbrowskiego 5

● Fotografia - Jerzy Kański

i Czesław Abratkiewicz

27 III - 26 IV - ul. Sieradzka 8

SIERADZ**BWA**

ul. Kościuszki 3, tel. 43 822 48 45

Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 10-14

Bilety: 1,50 zł i 1 zł

● Malarstwo Krzysztofa Nowaka

6-27 III, otwarcie g. 18

ZGIERZ**ZGIERSKA GALERIA SZTUKI**

MOK, ul. Mielczarskiego 1

tel. 42 716 26 18, Czynna: pn.-pt. 10-18

● „Trzy kolory” - wystawa prac koła

plastycznego MOK

5-26 III (otwarcie g. 17)

STACJA NOWA GDYNIA**Centrum Rekreacji Rodzinnej**

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21

Czynna: codziennie 7-23

● „Dziesięć lat mojego malarstwa”

wystawa prac Joanny Blanki

Garmulewicz

do 31 III

INNE PROPOZYCJE**AKADEMICKI OŚRODEK****INICJATYW ARTYSTYCZNYCH**

ul. Zachodnia 54/56

tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

● DOTKIJ TEATRU

27 III - 4 IV

program str. 34-35

CENTRUM DIALOGU**IM. MARKA EDELMANA**

ul. Wojska Polskiego 83

tel. 506 155 911

Wystawa stała:

● „Marek Edelman. Człowiek”

Wystawa czasowa:

● „Jesteśmy drzewami wiecznymi...
opowieści z łódzkiego getta”

Inne wydarzenia:

● „Sprawiedliwi wśród Narodów
Świata. Jak Polacy pomagali Żydom
w czasie holocaustu. Prawda i mity”

- wykład, dyskusja, pokaz filmu

6 III g. 10 - zapisy:

edukacja@centrumdialogu.com

● Warsztat Obywatelskiej

Refleksyjności Polska na Kozetce

„Jak być dziś obywatelem w Polsce?”

Tradycja wielokulturowości

a lęk przed obcym”

7 III g. 11 - zapisy:

polskanakozetce@gmail.com

● ŁÓDŹ W PRL. PRL W ŁÓDZI

„Nowe życie? Żydzi w Łodzi po 1945 r.”

spotkanie z udziałem Anny Ciarkowskiej

i Magdaleny Ruty

17 III g. 18

BALUCKI OŚRODEK KULTURY**CENTRUM ANIMACJI I REWITALIZACJI****„RONDO”**

ul. Limanowskiego 166

tel. 42 653 36 45

● KLUB PODRÓŻNIKÓW

I ODKRYWCÓW

„Słowenia. Góry, jaskinie i morze”

6 III g. 18

„Tatry - początki turystyki”

20 III g. 18

● KOŁO GOSPODYŃ MIEJSKICH

po sąsiedzku - przyjazne miejsce

spotkań

13, 27 III g. 19

● „Mój teatr” - warsztaty plastyczne

dla uczniów szkół podstawowych

teatr cieni

17 III g. 10

● „Łódź moje miejsce - warto

wiedzieć o... czyli integracja, adaptacja,
akceptacja”

spotkanie obcokrajowców

mieszkających w Łodzi

25 III g. 19

● Bałucki Bazarok vol. 3

28 III g. 13

**CENTRUM EDUKACJI KULTUROWEJ
„NA ŻUBARDZKIEJ”**

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

● „Aktor, reżyser, tekst - na styku
dialogu - ekspresja teatralna w teatrze
dziecięcym”

warsztaty dla nauczycieli

11 III g. 11

● Rodzinne warsztaty plastyczne

13 III g. 17

● Warsztaty rękodzielnicze dla

młodzieży i dorosłych

20 III g. 17

● „Wojna Dziecko Matka”

pokaz przedpremierowy spektaklu

Grupy Teatralnej 25. godziny

20 III g. 18

CENTRUM TWÓRCZOŚCI „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

● „Kartoteka” Tadeusza Różewicza

premiera spektaklu Teatru „Podtekst”

6 III g. 18

● „Koncert prawie wiosenny”

Studio Piosenki Melange i goście

13 III g. 17.30

● „Parada piosenki przedszkolaków”

konkurs wokalny

28 III g. 11

● „Iluzja wstrząsu”

premiera spektaklu w wykonaniu

Atelier Improwizacji

28 III g. 14

CENTRUM**KULTURY MŁODYCH**

ul. Lokatorska 13

tel. 42 684 24 02

● KLUB FILMOWY

wykład filmoznawcy

Mariusza Chojnackiego

„Ameryka - wróg numer jeden?”

3 III g. 17

„Remake czyli po co nakręciłem ten sam

film dwa razy?!”

10 III g. 17

„Javier Bardem - aktor kameleon”
17 III g. 17
„Świat pełen faworyt i konwenansów wg Jorgosa Lantimosasa”
24 III g. 17
„Rasizm i ksenofobia - rachunek sumienia po amerykańsku”
31 III g. 17
● „Opowieść o Julku - niezłym ziółku”
spektakl amatorskiego teatryku Skarpetowa Łapa
5, 25 III g. 10 i 12
8 III g. 10.30
● SPOTKANIE OTWARTE
ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT
Bieszczady ukraińskie - pokaz zdjęć Jacka Suta
5 III g. 18
Film o tematyce górskiej
19 III g. 18
● 75-Lecie IX Liceum
Ogólnokształcącego
im. J. Dąbrowskiego w Łodzi
koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Łódź”
6 III g. 10 - IX LO, ul. Paderewskiego 24
● TANECZNY PODWIECZOREK
warsztaty dla seniorów
7 III g. 16 - zapisy: tel. 42 684 24 02
● KLUB RZEMIOSŁA
ARTYSTYCZNEGO „ARTE”
warsztaty
12, 26 III g. 17
● „Apetyt na film” - kulinarno-filmowe
warsztaty rodzinne
15 III g. 11 - zapisy: 42 684 24 02
● INTEGRACYJNY PORANEK
ARTYSTYCZNY
„Smaki Gruzji” - prelekcja
17 III g. 10.30
● Powitanie wiosny
w „OGRODZIE DUSZY”
wieczór poezji Niny Danowskiej
21 III g. 18
● AKADEMIA INTERPRETACJI SZTUKI
„Nauka Języka Plastycznego
- Rembrandt - analiza twórczości”
- spotkanie z Mariuszem Korczakiem
25 III g. 18
● W DOBREJ TONACJI
audycja na żywo Jana Targowskiego
27 III g. 18.30

DOM LITERATURY
ul. Roosevelta 17

tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19
● Spotkanie z Barbarą Sadurską,
autorką książki „Mapa”
5 III g. 19
● Spotkanie z Magdaleną Wolińską,
autorką książki
„Kobieta w Watykanie”
7 III g. 18
● WARSZTATY TWÓRCZEGO PISANIA
dla osób w wieku 8-13 lat,
prowadzenie Maciej Robert
10 III g. 16
● WARSZTATY LITERACKIE
dla dorosłych,
prowadzenie Rafał Gawin
13, 27 III g. 18
● Spotkanie z Piotrem Florczykiem,
autorem tomu wierszy
„Dwa tysiące słów”
17 III g. 19
● 100-lecie urodzin
Leopolda Tyrmanda
dyskusja z udziałem Marcela Woźniaka
i Marii Konwickiej
koncert jazzowy
19 III g. 19
● Scena dla Ósemki
20 III g. 18
● STOWARZYSZENIE PISARZY
POLSKICH ZAPRASZA
Spotkanie z Witoldem Jabłońskim,
autorem książek „Dary Bogów”
i „Popiel. Syn popiołów”
26 III g. 19
● MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU
„Teatralne wariactwo”
- warsztaty dla dzieci
27 III g. 11

**FABRYKA SZTUKI
/ ART_INKUBATOR**
ul. Tymienieckiego 3
tel. 42 646 88 65
● #PRZEPRASZAMY, ŻE W CZWARTEK
Bastarda Trio - koncert
materiał z płyty „Nigunim”
12 III g. 20

OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”
ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47
● „Adam i Ewa jak malowani.
Żywe obrazy - body painting”
wykład i warsztaty z okazji Dnia Kobiet
i Mężczyzn

6 III g. 18 - Strefa Kultury Otwartej,
ul. Jagiellonki 4
● **ODKRYWANIE ŁODZI**
„Pasaż Róży i plac Wolności”
- zwiedzanie z przewodnikiem
27 III g. 13 - zbiórka: ul. Piotrkowska 3
● **Wieczór z pasją**
27 III g. 17 - Strefa Kultury Otwartej,
ul. Jagiellonki 4
● **DOTKNIJ TEATRU**
„Noc Teatru. Puste przestrzenie
Tadeusza Kantora”
nocne warsztaty teatralne
27 III g. 21.30 - zapisy:
promocja@gorna.pl

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”
Ośrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1
tel. 42 684 66 47
Spotkania poza placówką:
**MBP FILIA NR 35,
ul. Wróblewskiego 67**
● **Wieczór literacko-muzyczny**
Spotkanie autorskie Barbary Elżbiety
Maciejewskiej, Leona Sikorskiego
i Mieczysława Zynera, akompaniament
Janusz Janyst
3 III g. 17
**MBP FILIA NR 49,
ul. Narutowicza 8/10**
● Centauro - miniprezentacje wierszy
Spotkanie z Krystyną Stołęcką - pisarką
i felietonistką
10 III g. 17
● Centauro - miniprezentacje wierszy
Spotkanie z Bożeną Markowicz
- poezja i plastyka
17 III g. 17

**BIBLIOTEKA MIEJSKA FILIA 42,
ul. Lumumby 12**
● Centauro - wieczór
literacko-muzyczny
„Wiersze i piosenki słowiańskie”,
akompaniament: Janusz Janyst
23 III g. 17
● „Wyspy i półwyspy kultury”
- spotkanie z redaktorem
Gustawem Romanowskim (g. 17)
„Kolejny marzec...”
- spotkanie z Joanną Czajkowską,
autorką książek poetyckich (g. 18.15)
30 III
**MBP FILIA NR 41,
ul. Narutowicza 91a**

- „Prezydent Gabriel Narutowicz” – wykład Jacka Kędzierskiego (g. 16) Centauro – Solidarność w wierszach – prezentacja, dyskusja (g. 17.45) 24 III
- Wieczór poetycki pamięci Marii Grudzińskiej-Grzegorzcyk 31 III g. 17

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211; www.alekultura.org

DDzP „Wrzos”, ul. Warszawska 10

● POCZUJ TEATR

bezpłatne warsztaty artystyczne, zapisy: 609 190 221

„Poczytarki, śpiewanki”

– prowadząca Agnieszka Greinert 1 III g. 17

„Zanim wyjdiesz na scenę...”

– prowadząca Marianna Bednarek 8 III g. 17

„Pół żartem, pół serio” – prowadzący Konrad Michalak (ImproAtak)

22 III g. 17

MDK, ul. 1 Maja 17/19:

● „O co biega kobietom”

monodram Angeliki Olszewskiej 7 III g. 17

● „Kochankowie dnia”

– piosenka aktorska wyk. Anna Paszkowska 15 III g. 17

● „Wiosna, ach to ty”

– spektakl muzyczny Łódzki Teatr Piosenki

21 III g. 17

● „Sex w Toskanii”

wyk. Bożena Krawczyńska i Tomasz Grzegorzewski 28 III g. 17

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

FILIA „KAROLEW”

ul. Bratysławska 6a

tel. 42 687 02 07

● DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

Rozmowa o książce „Wanda. Historia Wandy Rutkiewicz”

4 III g. 14 – zapisy: 42 687 02 07

● O SZTUCE SUBIEKTYWNE

„Echa polityki w sztuce współczesnej” – wykład

10 III g. 18 – zapisy

● Spotkanie z Martą Madejską i rozmowa o książce „Aleja Włókniarek” 11 III g. 11 – zapisy

● Warsztaty quillingu dla grupy początkującej

12 III g. 12 – zapisy

● ARTETERAPIA DLA SENIORA

„Radosna twórczość” z nutką refleksji 23 III g. 13 – zapisy

● Świąteczne warsztaty rękodzieła technika decoupage

30 III g. 15 – zapisy

Filia ZTL „Harnam”

im. Jadwigi Hryniewieckiej

ul. Piotrkowska 282a

● Milonga łódzka „Prząśniczka”

dla osób tańczących tango

21 III g. 19

WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”

ul. Sacharowa 18

tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

● „Być jak Meryl”

monodram Weronii Wierzbowskiej

reż. G. Pawlak

6 III g. 18

● PODOJMY SOBIE RĘCE

„Dzień Kobiet” – koncert zespołu wokalnego z Klubu „Alternatywa”

10 III g. 10

● „Być kobietą” – koncert zespołu

RETRO

13 III g. 18

● Potarćówka

21 III g. 17

WIDZEWSKI DOM KULTURY

„ARIADNA”

ul. Niciarniana 1/3, tel. 510 313 310

● Występ Jazzowego Chóru Wytwórni

dyr. Maciej Salski

7 III g. 18

● W KRĘGU SZTUKI

spotkania z historią sztuki

25 III g. 11

WIDZEWSKI DOM KULTURY

„WIDOK”

al. J. Piłsudskiego 133

tel. 574 255 542

● MUZYCZNA KAWIARENKA

„Bodo, Fogg, Ordonówna – piosenka filmowa”

13 III g. 16 – zapisy: 574 255 542,

widok@wdk.pl

● W KRĘGU TEATRU.

TEATRALNA HISTORIA ŁÓDZI

wykład

17 III g. 11

● SPOTKAJMY SIĘ...

„Witaj wiosno!” – koncert zespołu AleGro

26 III g. 17

● TKANKA WRAŻLIWA

spotkanie z poetką i malarką

– Grażyną Cebo-Więcek i jej gośćmi

– mistrzami piosenki poetyckiej:

Katarzyną Chmiel i Piotrem Kulpą

28 III g. 15

Łódzki Dom Kultury

ul. Traugutta 18

tel. 797 326 216

● Ośmiornica Łódzka

– Klub Miłośników Gier Bitewnych:

Spotkania miłośników gier bitewnych

1, 8, 15, 22, 29 III, g. 9, s. 308, 313

● Łódzki Kaktus Klub:

Charakterystyka kwiatów

poszczególnych rodzajów kaktusów

– prelekcja Jacka Lesisza

2 III g. 17, s. 308

● Gala plebiscytu „Kalejdoskopu”

na najbardziej wystrzałowe wydarzenie

w łódzkiej kulturze w 2019 roku

– Armatka Kultury

3 III g. 18, sala kolumnowa,

wstęp z wejściówkami

● Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

Oddział Łódzki:

Kobiety czynią świat piękniejszym

– prezentacja Pawła Wandelta

4 III g. 18, s. 313

● SMERF – Stowarzyszenie Miłośników

ERpegów i Fantastyki: Spotkania

miłośników gier planszowych

7, 14, 21, 28 III g. 13, s. 308, 408

● Klub Kosmobiologii:

Spotkania w IV wymiarze

– prelekcja Ilony Kubackiej

6 III g. 17, s. 313

● Dzień Kobiet w ŁDK:

„Kobieca sesja fotograficzna”

(Agnieszka Cytacka),

warsztat „Kobiecość – Twoja moc”

(Iza Nowaczyk, Fundacja 4 Kroki),

finisaż wystawy Agnieszki Cytackiej „Łodzianki. Atlas piękna”, seanse w Kinie Szpulka, punkt konsultacyjny Naturhouse oraz spektakl „Wieczór kabaretowy, czyli Joanna Szczepkowska kontra instrument klawiszowy” (godz. 18, sala kolumnowa, bilety - 50 zł).

8 III g. 12-20, różne sale

- Klub Podróżników: Słowenia - nieznanzi Słowianie - prelekcja Michała Falkowskiego 9 III g. 18, s. 221
- Klub Kosmobiologii: Istota inkarnacji w ujęciu duchowym i fizycznym - prelekcja Ewy Szeligi 13 III g. 17, s. 313
- Koło Polskiego Związku Filatelistów Łódź-Miasto im. Czesława Danowskiego: Filatelistyczne spotkania wymienne 14, 21, 28 III g. 11-14, s. 308, 408
- Koło Przewodników Beskidzkich: 115. Wieczór Przewodnicki: Piosenki moje ulubione i moje - Jurek Świerczyński 17 III g. 18, s. 221
- Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki: Roztocze - kraina słońca i natury - prelekcja Ewy Sobczuk i Michała Kępińskiego 18 III g. 18, s. 313
- Klub Kosmobiologii: Najbardziej tajemnicze jaskinie i groty na świecie - prelekcja Mieczysława Borkowskiego 20 III g. 17, s. 221
- Wielkanocny Kiermasz Sztuki Ludowej i Rękodzieła (wstęp wolny) oraz Warsztaty Plastyki Obrzędowej (5 zł/godz.) 22 III g. 10-16.30, sala kolumnowa
- Łódzki Klub Kolekcjonerów: Spotkania kolekcjonerskie 22 III g. 10-12, s. 114
- Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki: Filmowe spotkania z górami - „Skandynawia i kraje nadbałtyckie”, film Wojciecha Długoleckiego 25 III g. 18, s. 221
- Klub Podróżników:

Polska - początki turystyki w Tatrach - prelekcja Krzysztofa Pisery 30 III g. 18, s. 221

- Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski: Zasady przechowywania oraz postępowania ze zgromadzoną dokumentacją archiwum rodzinnego - wykład Krzysztofa Piesyka 31 III g. 18, s. 308

REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY

- Mówią o nas w mediach! Skuteczna komunikacja z mediami i organizacji spotkań z dziennikarzami w instytucjach kultury (ŁDK, s. 313, cena: 200 zł/os.) 2 III g. 10-16
- Czas pracy w instytucjach kultury (ŁDK, s. 308, cena: 150 zł/os.) 4 III g. 10-16
- Pracownicze plany kapitałowe - wdrażanie krok po kroku (ŁDK, s. 313, cena: 150 zł/os.) 9 III g. 10-16
- Design Thinking w kulturze (ŁDK, s. 313, cena: 150 zł/os.) 23 III g. 10-16

KINO SZPULKA

- ZENEK (Polska 2020) - biografia króla disco polo Zenona Martyniuka (28 II-5 III)
- DŻENTELMENI (USA 2019) - kryminalny; reż. Guy Ritchie; wyst. Hugh Grant, Colin Farrell, Mathew McConaughey (28 II-5 III)
- NASZA MAŁA POLSKA (Polska 2019) - dokumentalny (28 II-5 III)
- MATTHIAS I MAXIME (Kanada 2019) - dramat obyczajowy; reż. Xavier Dolan (6-11 III)
- W LABIRYNCIE (Włochy 2019) - thriller; wyst. Dustin Hoffman (6-12 III)
- SALA SAMOBÓJCÓW. HEJTER (Polska 2020) - dramat; reż. Jan Komasa; wyst. Maciej Musiałowski, Maciej Stuhr, Agata Kulesza (6-19 III)
- EMMA (Wielka Brytania 2020) - adaptacja powieści Jane Austen (15-19 III)
- SWINGERSI (Polska 2020) - komedia; wyst. Michał Koterski,

Antoni Królikowski, Barbara Kurdej-Szatan (15-19 III)

- NĘDZNICY (Francja 2019) - dramat społeczno-obyczajowy (20-26 III)
- CÓŻ ZA PIĘKNY DZIEŃ (USA 2019) - dramat obyczajowy; wyst. Tom Hanks (20-26 III)
- PRAWDA (Francja 2019) - dramat obyczajowy; wyst. Catherine Deneuve, Juliette Binoche, Ethan Hawke (27 III-1 IV)
- ZDRAJCA (Włochy 2019) - dramat biograficzny; reż. Marco Bellocchio (27 III-1 IV)
- SKŁODOWSKA (Wielka Brytania 2019) - biograficzny; wyst. Rosamund Pike (27 III-9 IV)
- Bilety: 12 i 15 zł
- PONADTO: WYSTAWA NA EKRANIE:
 - „Osobliwy świat Hieronimusa Boscha” - film dokumentalny o życiu i twórczości artysty (12 III g. 18)
 - Bilety: 20 i 23 zł
- RETRANSMISJE PRZEDSTAWIEŃ BALETOWYCH TEATRU BOLSZOJ W MOSKWIE - SEZON 2019/2020:
 - „Romeo i Julia” (S. Prokofiew/A. Ratmański) - balet klasyczny (29 III g. 16)
 - Bilety: 30 i 35 zł

KINO PERSPEKTYWA

TYDZIEŃ Z MISTRZEM - JAN JAKUB KOLSKI:

- JASMINUM (Polska 2006) - komedia obyczajowa; wyst. Janusz Gajos, Krzysztof Pieczyński (3 i 5 III)
- ULASKAWIENIE (Polska 2018) - dramat; wyst. Grażyna Błęcka-Kolska, Jan Jankowski (1 i 4 III)
- POGRABEK (Polska 1992) - komediodramat; wyst. Mariusz Saniternik, Grażyna Błęcka-Kolska (2 i 3 III)
- WENECJA (Polska 2010) - dramat obyczajowy; wyst. Magdalena Cielecka, Agnieszka Grochowska, Grażyna Błęcka-Kolska (1 i 4 III)
- PORNOGRAFIA - dramat wg książki Witolda Gombrowicza; wyst. Krzysztof Majchrzak, Adam Ferency, Krzysztof Globisz (2 i 5 III) oraz dokumenty zrealizowane przez

J.J. Kolskiego w Wytwórni Filmów Oświatowych.

Bilety: 12 i 15 zł

● 70 LAT Wytwórni Filmów Oświatowych:

filmy operatora Stanisława

Śiskowskiego zrealizowane dla WFO oraz spotkanie z autorem (27 III g. 18)

Bilety: 10 zł

PERŁY X MUZY:

● ŻYWIOT BRIANA (Wielka Brytania 1979) - komedia Grupy Monty Pythona; reż. Terry Jones (11 III g. 19)

● CZŁOWIEK SŁOŃ (USA 1980)

- dramat oparty na faktach;

reż. David Lynch;

wyst. Anthony Hopkins,

John Hurt (18 III g. 19)

● ZWIĄŻ MNIE (Hiszpania 1990)

- dramat erotyczny; reż. Pedro

Almodovar; wyst. Antonio Banderas,

Victoria Abril (25 III g. 19)

Bilety: 12 zł

Pozostałe projekcje:

● KRAINA MIODU (Macedonia 2019) - dokumentalny (6-12 III)

● PARASITE (Korea Płd. 2019) -

dramat; Oscar 2019 dla najlepszego filmu roku; reż. Joon-ho Bong (6-12 III)

● BŁĄD SYSTEMU (Niemcy 2019) -

dramat obyczajowy (13-19 III)

● MARIANNE I LEONARD: SŁOWA

MIŁOŚCI (USA 2019) - dokumentalny (13-19 III)

● BIAŁY, BIAŁY DZIEŃ (Islandia 2019) -

dramat obyczajowy (20-26 III)

● SYBILLA (Francja 2019) - obyczajowy (20-26 III)

● MIŁOŚĆ MOJEGO BRATA (Kanada 2019) - komediodramat (28 III-2 IV)

● KSIĘGARNIA Z MARZENIAMI (Hiszpania/Wielka Brytania 2017)

- wyst. Bill Nighy (28 III-2 IV)

Bilety: 12 i 15 zł

Ponadto:

ARCYDZIEŁA OPERY ŚWIATOWEJ:

● Wolfgang Amadeusz Mozart

„Cosi fan tutte” (Wiener Staatsoper)

- 14 III g. 12

ARCYDZIEŁA BALETU ŚWIATOWEGO:

● Piotr Czajkowski „Jezioro łabędzie”

(Sadler's Wells Theatre w Londynie)

- 28 III g. 12

Bilety: 10 zł

<https://kino.ldk.lodz.pl/>

<https://www.facebook.com/kinoszpulka/>

KURSY

● PRACOWNIA DZIENNIKARSKA -

nowe zajęcia dla osób w wieku 14-19 lat

Cena: 100 zł/m-c (1 x w tyg.),

30 zł/1 zajęcia

3, 10, 17, 24, 31 III, g. 17.35-19.05, s. 114

● WARSZTAT MŁODEGO ARTYSTY -

dla osób w wieku 8-14 lat

Cena: 120 zł/m-c.

7, 14, 21, 28 III, g. 15-17, s. 413

● WARSZTATY PAPIEROWEJ WIKLINY

DLA SENIORÓW

Cena: 30 zł/os.

18 III, g. 12-14, s. 308

● GONGI I MISY TYBETAŃSKIE - należy zabrać ze sobą karimatę i koc oraz przyjść wcześniej

Cena: 10 zł

21 III, g. 16-17, s. 304

● TANIEC TOWARZYSKI DLA DOROSŁYCH

● DRAMA - WARSZTATY

● WARSZTATY TEATRALNE POD LUPĄ

● TEATR IMPROWIZACJI TADAM

- WARSZTATY

● PRACOWNIA 413 - KURS RYSUNKU I MALARSTWA

● PRACOWNIA 413 - ZAJĘCIA

MALARSKIE DLA DOROSŁYCH

● WARSZTAT MŁODEGO ARTYSTY

(8-14 lat)

● KURS FOTOGRAFICZNY

● KURS DLA WOKALISTÓW

AMATORÓW

● GITARA OD A DO Z

● GIMNASTYKA ZDROWOTNA

● TAI CHI I QI GONG

● FITNESS

Aktualne informacje i opis kursów na www.ldk.lodz.pl w zakładce „zajęcia”.

KURSY I ZAJĘCIA:

Regionalna Informacja Kulturalna

- 797 326 194, rik@ldk.lodz.pl

Zespół ds. Inicjatyw Artystycznych

- 797 326 230, oia@ldk.lodz.pl

ZAJĘCIA TEATRALNE:

Zespół ds. Teatralnych - 797 326 205,

797 326 199, teatr@ldk.lodz.pl



ŁÓDŹ

ZMIENIAMY
SIĘ DLA CIEBIE

#KULTURA / PIĄTEK GODZ. 18
PRZYSTAŃ W KULTURZE / SOBOTA GODZ. 19
ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA
WYDANIE GŁÓWNE / GODZ. 18:30